



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 28 lipca 2023 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 8,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 174.10366, 1

Nakład 120 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Prokuratorka po poronieniu:

Wypompować szambo!

Ola poroniła w domu, trafiła do szpitala. Tam przyjechali za nią policjanci, a do domu – prokuratorka, która kazała opróżnić szambo i szukać płodu.

Dominika Wantuch

– Nie popełniłam żadnego przestępstwa. To było poronienie, tragedia dla mnie, a zostałam potraktowana, na życzenie pani prokuratorki, jak śmieć – mówi Ola.

Mieszka w Warszawie, ma 41 lat, męża i trzyletniego syna. – Bardzo długo się o niego starałam, po drodze dwa razy poroniłam – mówi.

W 2022 r. zaszła ponownie w ciążę. W czerwcu, w 18. tygodniu, zaczęła się źle czuć. Miała silne skurcze, dreszcze, stan podgorączkowy, pojechała do szpitala. Badanie USG wykazało, że płód rozwija się prawidłowo, ale Ola ma niewydolność szyjki macicy. Dostała leki, lekarz kazał uważać na siebie.

„Poroniłam i bardzo krwawię”

Po kilku dniach źle się poczuła. – To był koszmarny ból. Pobiegłam do łazienki i tam wszystko ze mnie wystrzeliło. Tryskała krew, zobaczyłam zwisającą pępowinę. Syn dobił się do łazienki, złapałam za nożyczki i odciąłam pępowinę – relacjonuje Ola. Potem zadzwoniła do męża i na pogotowie. Zgłosiła: „poroniłam i bardzo krwawię”.

Trafiła wprost na salę operacyjną, lekarze przeprowadzili zabieg łyżeczkowania. Zaraz po nim Ola zadzwoniła do męża i usłyszała, że pod ich dom przyjechała poli-

cja. – Leżałam na szpitalnym łóżku, a policjant wziął telefon od męża i – przepraszając – tłumaczył, że musi mi zadać kilka pytań. Takie jest polecenie pani prokurator – wspomina Ola.

Na rozmowie się nie skończyło. Policjanci przyjechali do szpitala i domagali się pobrania krwi do badań. – Usłyszałam, że to decyzja pro-

łam policjanta, co się stanie, jeśli się nie zgodzę. Usłyszałam, że prokuratorka kazała mi pobrać krew na siłę – wspomina Ola.

Przestraszyła się. Wróciła na oddział. Po pobraniu krwi policja zapytała ją, czy spuściła wodę w toalecie. – Zanim zdążyłam dojechać do domu, dowiedziałam się, że pod nim czeka już policja, bo prokurator kazała wypompować szambo – mówi Ola.

Po kilku godzinach, gdy nic nie znaleziono, prokuratorka miała zapytać szambiarzy, czy mogą ścieki przepompować jeszcze raz, przez sitko. Odmówili.

„Pomocnictwo w aborcji”

W domu Oli jako dowód zabezpieczono m.in. nożyczki, którymi odcięła pępowinę, legginsy, które tego dnia miała na sobie, krew z podłogi, podpaski „ze śladami brunatnej substancji”, łóżysko i materiał biologiczny do badań, aby ustalić, czy „do poronienia nie doszło na skutek przestępczych działań osób trzecich”. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga Południe wszczęła bowiem postępowanie z art. 152 par. 2 kodeksu karnego, czyli o pomocnictwo w aborcji. W październiku zostało ono umorzone. W decyzji czytamy, że nie uznano dowodu w postaci podpasek ze śladami krwi, a badanie toksykologiczne potwierdziło jedynie, że Oli podawano leki w celach medycznych.

Ola swoją historię opowiedziała Fundacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Chcą wytoczyć sprawę policji i prokuraturze.

Imię bohaterki zostało zmienione. ●

Ola: – Proszę napisać, że zgodziłam się opowiedzieć swoją historię dzięki Joannie. To jej odwaga sprawiła, że chcę głośno mówić o tym, jak zostałam potraktowana

kuratorki – relacjonuje Ola. Przyjechał mąż, postanowiła wypisać się na żądanie ze szpitala. – Bo atmosfera była straszna. Policja chodziła za mną krok w krok, nawet do windy weszli ze mną i mężem. Powtarzali, że potrzebują krwi do badań pod kątem dzieciobójstwa. Zapyta-



FOT. CHRISTIE GOODWIN/REDFERNS / GETTY IMAGES

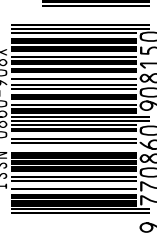
Zmarła Sinéad O'Connor

POWOŁAŁ JĄ PAN NA WOJNĘ

Widzieliśmy w niej buntowniczkę, wykonawczynię jednego przeboju, wariatkę, bohaterkę. Czy po śmierci Sinéad O'Connor zostanie doceniona jako artystka? ▶ 4

Wydaje Agora SA nr indeksu 348198

30 >



FOT. JAKUB WLODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Temat dnia

Zakaz korekty płci?

Ordo Iuris chce ustawy zakazującej osobom transpłciowym zabiegów korekty płci do osiągnięcia 18. roku życia

▶ 6-7

Opinie

Scenariusz katastrofy

Machowski: Czas, by liderzy opozycji pojęli, jak działa system D'Hondta. Bez jednej listy mają małe szanse na wygraną

▶ 17

TYLKO ZDROWIE

Głowa ćmi cię kilka dni? To mogą być napięciowe bóle ▶ 26-27

Dominika
Wielowieyska



Polityczna misja NIK

Prezes NIK Marian Banaś wystąpił w czwartek u boku Sławomira Mentzena, jednego z liderów Konfederacji. Wygłosi oświadczenie w sprawie zmiany ustawy o NIK. „Nie widzę tu nic niestosownego” – powiedział w TVN 24. A ja widzę: to rażące złamanie standardów.

Dobrze, że Najwyższa Izba Kontroli rozlicza rządzących. Jest jednak i druga strona medalu – Banaś jest uwikłany w konflikt z PiS. I kiedy straszy rząd kontrolą skandalu z rosyjską rakietą czy programu „willa plus”, musimy pamiętać, że to kolejna odsłona wojny PiS i Konfederacji, w której każda ze stron używa swoich wpływów w instytucjach państwa.

Prezes Izby wplątuje NIK w kampanię wyborczą, bo występuje z Mentzenem, którego rodzina – tak jak Banasia – ma poważne problemy z wymiarem sprawiedliwości. Jednocześnie syn prezesa i zarazem jego społeczny doradca Jakub Banaś startuje do Sejmu z list Konfederacji.

Wygląda na to, że prezes NIK chce wesprzeć Konfederację, bo zależy mu, aby Banaś junior dostał się do Sejmu. Dzięki temu będzie go chronił immunitet.

W tej wojnie chodzi nie o uczciwość czy standardy, lecz o wpływy i pieniądze. Oraz ewentualne unikanie odpowiedzialności za przestępstwa, jeśli do nich doszło.

W tej wojnie chodzi nie o uczciwość czy standardy, lecz o wpływy i pieniądze. Oraz ewentualne unikanie odpowiedzialności za przestępstwa, jeśli do nich doszło

PiS przeciw forsował ojca na szefa NIK mimo protestów opozycji, która ujawniła jego problemy z oświadczeniami majątkowymi. Syn przed wojną z PiS

był beneficjentem rządów tej partii: miał lukratywne posady w spółkach związanych z państwem. Stał się krytyczny wobec rządu dopiero wtedy, gdy PiS postanowił zrzucić z pokładu rodzinę Banasiów. I zaraz potem prokurator oskarżył Jakuba o wyludzenie ok. 120 tys. zł na renowację kamienicy oraz prawie 80 tys. zł podatku VAT.

Z kolei bratu Sławomira Mentzena Tomaszowi prokurator zarzuca udział w grupie przestępczej i pranie brudnych pieniędzy.

Mamy więc występ przedstawicieli dwóch rodzin, na których ciąży poważne zarzuty. Ta wojna od początku była rozgrywką z obozem rządzącym: wy bierzcie nas nękać prokuraturą i CBA, my wam odpowiemy kontrolami NIK.

Te negocjacje przyjmą nowy obrót, jeśli PiS z Konfederacją zyskają większość w nowym Sejmie i zaczną się rozmowy o wspólnym rządzie. Nie można wtedy wykluczyć nagłej ościżności prokuratury – pamiętam, jak umorzono za czasów PiS sprawę Daniela Obajtka – oraz łagodności prezesa NIK. ●

Indie Po święcie bogini Dashamy



Kobieta szuka materiałów wielokrotnego użytku wśród figurek hinduskiej bogini Dashamy pozostawionych przez wyznawców nad brzegiem rzeki Sabarmati w Ahmadabadzie w Indiach. Każdego roku wyznawcy hinduizmu w zachodnim stanie Gudżarat zanurzają figurki w wodzie po nabożeństwie oznaczającym koniec dziesięciodniowego święta. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Cytat dnia

*Irlandia
raczej nie złoży
kondolencji
w przypadku
śmierci Putina
i raczej nie wyśle
oficjalnej delegacji
na jego pogrzeb*



LEO VARADKAR
premier Republiki Irlandii

Hun Sen „Jednooki” odchodzi

Siedemdziesięcioletni Hun Sen, Szwany „Jednookim”, bo walcząc w szeregach Czerwonych Khmerów, stracił oko, ogłosił, że odchodzi po niemal 40 latach rządów. Ale władza zostanie w rodzinie – pałeczkę przekazał najstarszemu synowi.

Hun Sen to polityk przebiegły i brutalny. Karierę zaczął za czasów Czerwonych Khmerów, gdy Pol Pot i jego towarzysze wygnali ludność miast na pola ryżowe, próbując przeprowadzić rewolucję agrarną. Ich brutalne rządy pochłonęły 1,7 mln ofiar, jedną czwartą ówczesnej ludności kraju.

Hun był wówczas dowódcą batalionu. W 1978 r. zbiegł z kraju, a rok później wrócił na wietnamskich czołgach, gdy Hanoi położyło kres rządowi Czerwonych Khmerów. Objął wtedy fotel ministra spraw zagranicznych w prowietnamskim rządzie, a od 1985 r. rządzi państwem.

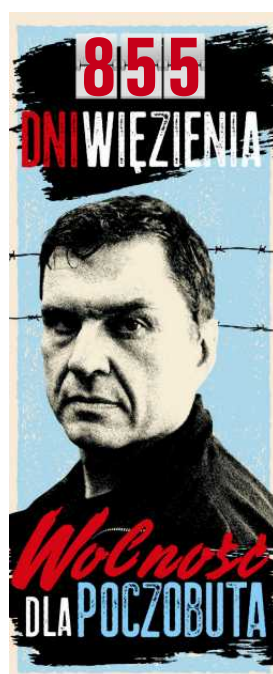
Polityk przeprowadził Kambodżę od uzyskanej na początku lat 90. demokracji do autokracji. Po drodze, przy pomocy uległych sądów, pozbywał się rywali, których zmuszał do emigracji lub więził, delegalizował



konkurencyjne partie i zamykał niezależne media. Przełomowym momentem był przeprowadzony przez Huna zamach stanu z 1997 r., po którym nie dzielił się już z nikim władzą. Hun Sen storpedował też prace trybunału, który miał osądzić Czerwonych Khmerów – wyroki zapadły wobec zaledwie pięciu z nich.

Hun Sen zostawia Kambodżę – biedną i skorumpowaną, z wycinaną dżunglą i zatrutym środowiskiem naturalnym, za to pełną chińskich biznesmenów i kasyn – synowi – 45-letniemu Hun Manetowi. Ten formalnie przejmie władzę 10 sierpnia. USA są zaniepokojone, bo nad Zatoką Tajlandzką powstaje w sekrecie baza dla chińskiej marynarki wojennej. ● **Maria Kruczkowska**

Andrzej rysuje



24 lipca 2023 roku
odeszła niespodziewanie

SP

Janina (Nina) Chrościcka-Sawic

Kochana Żona, Mama i Teściowa, najdroższa Babcia

Absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie i studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim
W młodości wiceszefowa studenckiego Klubu Pod Jaszczurami, koordynatorka projektów Banku Światowego, główna księgowa i zastępczyni dyrektora generalnego Poczty Polskiej.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 31 lipca 2023 r. o godzinie 12.00 w Bazylice Mniejszej św. Jana Chrzciciela przy ul. Kościelnej 53 w Parczewie, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego.

Pograżeni w żalobie
Mąż, Córka, Zięć i Wnuk

SKI team®



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

10%
rabatu

Na najnowszą kolekcję rowerów Cube!

10 lub 20 RAT 0%

RRSO 0% Bez dodatkowych kosztów.

CUBE

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW STACJONARNYCH

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00** | Wszystkie Niedziele **11:00 - 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a

WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

Jarek Szubrycht

Sinéad O'Connor nie mogła narzekać na brak zainteresowania.

Kiedy pojawiła się na scenie, debiutując znakomitym albumem „The Lion and the Cobra”, promowanym porywającym singlem „Mandinka”, dużo się pisało i mówiło o... jej fryzurze. Technicznie rzecz biorąc: o jej braku. Płyta niby fajna, ale od analiz i interpretacji twórczości młodej Irlandki znacznie głośniejsze były spory tych, co lamentowali, że taka ładna dziewczyna się tak oszpeciła, z tymi, co uważali, że wygląda świetnie, jest prawdziwą buntowniczką i warto ją naśladować.

Niejedna młoda kobieta ogoliła w tamtym czasie głowę „na Sinéad”, w tym sporo innych wokalistek. Niestety, znacznie mniej próbowało naśladować jej twórczość.

Lepiej niż Prince

Kiedy już wszyscy przywykli do jej wyglądu, Sinéad nagrała piosenkę „Nothing Compares 2 U” opatrzoną fantastycznym teledyskiem pokazującym niemal wyłącznie pełne zbliżenie jej twarzy targanej emocjami towarzyszącymi śpiewaniu tej przejmującej ballady. Wykonała to lepiej niż autor, czyli Prince, a zrobić coś lepiej od Prince'a to nie lada sztuka.

„Nothing Compares 2 U” stało się wielkim globalnym hitem – jednym z tych, co zostają na zawsze. Sukces piosenki przyćmił inne świetne utwory nie tylko z drugiego albumu Irlandki (choćby „Three Babies” i „The Emperor's New Clothes”), ale też jej wcześniejsze i późniejsze dokonania.

W październiku 1992 roku w emitowanym na żywo telewizyjnym programie rozrywkowym „Saturday Night Live” podarła zdjęcie Jana Pawła II. Wtedy to dopiero wszyscy o niej mówili – oczywiście z oburzeniem, wstrętem lub szyderstwem. Wiadomo – wariatka. Co prawda wciąż śpiewała piosenki, nagrywała jakieś płyty, ale takie szurnięte lepiej omijać z daleka...

Od tej pory media częściej niż o nowej muzyce O'Connor donosiły o jej życiu prywatnym, choć nie zebrała o popularność ustawkami z paparazzi, nie handlowała doniesieniami z rodzinnych wakacji. Szukała sobie miejsca na ziemi (a to została kapłanką, to znów zmieniła wyznanie albo imię), miała problemy ze zdrowiem psychicznym. A nie mówiłem? Wariatka!

Łysa śpiewaczka

Gdy zszokowany świat dowiedział się i o irlandzkich pralnicach sióstr magdalenek, i o czynach kardynała McCarricka, i o zwyrodnialcu Degollado, i o wysiłkach Watyka-

Powolał ją Pan na wojnę

Widzieliśmy w niej buntowniczkę, wykonawczynię jednego przeboju, wariatkę, bohaterkę. Czy po śmierci Sinéad O'Connor zostanie doceniona jako artystka?



FOT. RIGHTS MANAGED / RONALD GRANT ARCHIVE / MARY EVANS

nu, by ukryć prawdę o tych przestępstwach, przypomnieliśmy sobie o dramatycznym geście Sinéad O'Connor. Nabral zupełnie innego znaczenia.

A więc łysa śpiewaczka nie była słusznie ukaraną ostracyzmem historyczką, tylko zaszczytą bohaterką? Cóż, głupio wyszło, ale teraz możemy ją zrehabilitować i... napisałbym: „wynieść na ołtarze”, gdyby w tym kontekście nie brzmiało to paskudnie ironicznie. Znowu mało się mówiło o jej muzyce, bo od bohaterki nie oczekuje się tak przyziemnych aktywności jak śpiewanie piosenek.

Może teraz? Sinéad O'Connor nie żyje. Dziś jeszcze znamy ją i pamiętamy przede wszystkim z wyżej wymienionych powodów, ale mam nadzieję, że kiedy kurz opadnie, kiedy przez media przewalą się klecone w pośpiechu nekrologi, przyjdzie czas na uczciwą rozmowę o jej dorobku artystycznym. Wierzę, że zapamiętamy nie tylko wielką wojowniczkę, ale też wspaniałą wokalistkę, kompozytorkę, autorkę tekstów i interpretatorkę, która co prawda nigdy nie powtórzyła sukcesów „The Lion and the Cobra” i „I Do Not Want What I Haven't Got”, ale też nigdy nie nagrała kiepskiej płyty, nawet w najtrudniejszych dla siebie czasach. Czerpała inspiracje z jazzu, muzyki religijnej i reggae, zdmuchiwała kurz ze starych pieśni irlandzkich i wracała do rocka, świetnie odnajdywała się w dialogu z innymi artystami. Poszukiwała i znajdowała.

Inna sprawa, że na poklasku, popularności, poklepywaniu po plecach nigdy jej nie zależało. Na czym więc? Jej ostatni album, „I'm Not Bossy, I'm the Boss”, sprzed niemal dekady otwiera piosenka zatytułowana „A może będę sobą”. I leci tak:

Zawsze muszę być łwicą/ Troszczyć się o wszystkich/ Taka kobieta jak ja potrzebuje miłości/ Taka kobieta jak ja potrzebuje mężczyzny/ Silniejszego niż ona sama

Chciała miłości i świętego spokoju, ale powołał ją Pan na wojnę. ●

Czerpała inspiracje z jazzu, muzyki religijnej i reggae, zdmuchiwała kurz ze starych pieśni irlandzkich i wracała do rocka, świetnie odnajdywała się w dialogu z innymi artystami. Poszukiwała i znajdowała

Twórczość irlandzkiej artystki

Pięć piosenek Sinéad O'Connor, które uczyniły ją nieśmiertelną

Oczywiście, wspaniałych utworów Sinéad O'Connor nagrała dziesiątki. Ale tych słuchałem, słucham i słuchać będę na okrągło. Zwłaszcza po tym, gdy 26 lipca dowiedzieliśmy się, że ten najsilniejszy i najbardziej kruchy zarazem głos nie nagra już nigdy nowej piosenki.

„We People Who Are Darker than Blue”

Wszyscy znają piosenkę „Nothing Compares 2 U” autorstwa Prince'a. To największy przebój O'Connor. Ale artystka sięgała też w trakcie swojej kariery po kompozycje innych twórców. W tym po „We People Who Are Darker than Blue” Curtisa Mayfielda. I zrobiła to tak, że słuchając jej, trudno nie mieć ciarek.

– Nagrywając tę piosenkę, nie starałem się zaśpiewać jej lepiej niż Mayfield, bo to jest po prostu niemożliwe. Poza tym nie-

ustannie zadawałam sobie pytanie, co on pomyślałby o mojej wersji. Wierzę, że byłby zadowolony. Natomiast innego jego utworu „Fool for You”, który jest moją ulubioną piosenką w ogóle, nie odważyłabym się zaśpiewać. Jest tak doskonały – mówiła mi O'Connor przed swoim pierwszym występem w Warszawie w 2008 r.

„Nothing Compares 2 U”

Oczywiście, samego „Nothing Compares 2 U” nie może w tym zestawie zabraknąć. Oddajmy jeszcze raz głos Sinéad. – Zdarza się, że po występie podchodzą do mnie ludzie i mówią, że płakali. Wtedy wiem, że mi się udało. A kiedy dowiaduję się, że płakali mężczyźni, to wiem, że zagrałam bardzo dobry koncert. Lubię też, gdy ludzie śpiewają ze mną. Pod tym względem najlepszą moją koncertową piosenką jest „Nothing Compares 2 U” – mó-

wiła we wspomnianej rozmowie O'Connor.

To jedna z tych piosenek, którą ktoś, kto nie jest autorem kompozycji, zaśpiewał lepiej niż sam twórca (do tej nielicznej grupy należą „Hurt” Trenta Reznora wyśpiewany przez Johnny'ego Casha czy „All Along the Watchtower” Boba Dylana w wersji Jimiego Hendrixa).

„Drink Before the War”

Debiutancka płyta Sinéad O'Connor „The Lion and the Cobra” z 1987 r. to jedna z tych płyt popowych, których słuchałem w życiu najczęściej i najgłębiej. Z tego absolutnego majstersztyku wciąż emanuje magia. To także popowa poezja najwyższej próby. Tak jak w kompozycji „Drink Before the War”, często odczytywanej jako polityczny manifest opowiadający o konflikcie brytyjsko-irlandzkim. Ale „Drink...” ma też wymiar

bardziej intymny – jest sprzeciwem wobec opresji nie tylko w państwowym, politycznym wymiarze, ale też na poziomie międzyludzkiem.

„Empire”

Geniusz Sinéad O'Connor, jej muzyczną wszechstronność, talent, u podstawy którego leży wyobraźnia i wrażliwość, słychać nie tylko na jej solowych płytach, ale też w nagraniach, w których spotyka się z innymi artystami. A tych była cała armia, od Massive Attack po Williego Nelsona, od Petera Gabriela po Shane'a MacGowan, od Asian Dub Foundation po Bomb The Bass. Z tą ostatnią grupą oraz wybitnym poetą i muzykiem reggae Benjaminem Zephaniahem nagrała piosenkę „Empire”. To płynący z serca protest song w triphopowym rytmie, nowoczesna ballada z silnym ładunkiem sprzeciwu.

„You Made Me the Thief of Your Heart”

Piosenka napisana m.in. przez Bono z myślą o filmie „W imię ojca” w reżyserii Jima Sheridanana z udziałem m.in. Daniela Day-Lewisa i Emmy Thompson. To ballada, która zmienia się w podbitą folkowymi akcentami muzyczną zawieruchę. Nic dziwnego, że recenzenci pisali, że „You Made Me the Thief of Your Heart” jest tym dla „W imię ojca”, czym „Streets of Philadelphia” Bruce'a Springsteena była dla filmu „Filadelfia”.

W „You Made Me...” słychać, jak jednocześnie niesłuchanie silną i kruchą osobą była Sinéad O'Connor. Potrafiła zagrzmić jak tyśiąc burz i wzruszyć przejmującą delikatnością. Potrafiła zahipnotyzować słuchacza i sprawić, żeby zagubił się w jej głosie.

Głosie jedynym w swoim rodzaju, którego będzie bardzo brzdajka. ●

Łukasz Kamiński

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Sylwester i Nowy Rok

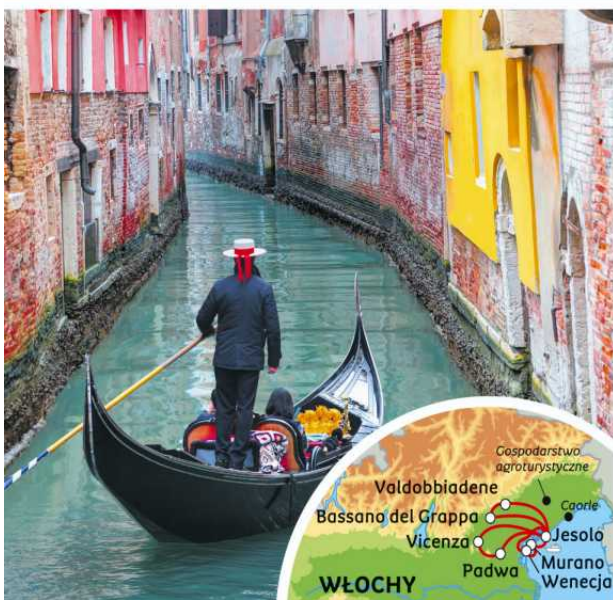


Kapsztad – afrykański raj

Wybierz się do RPA, spróbuj najwspanialszych win i doskonałego jedzenia, rozkoszuj się pięknymi plażami i zobacz pingwiny w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei!

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Kapsztadu. Dz. 2 Kapsztad, zwiedzanie miasta. Dz. 3 Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Górę Stołową, rejs statkiem po zatoce, dzielnica Victoria & Alfred Waterfront (dodatkowo płatna). Dz. 4 Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Przylądek Dobrej Nadziei z lunchem (dodatkowo płatna). Dz. 5 Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka do krainy win: Vrede en Lust, Franshoek i Stellenbosch, lunch i degustacja win (dodatkowo płatna). Dz. 6 Kapsztad. Dzień wolny lub wycieczka na Wyspę Robben i township (dodatkowo płatna). Dz. 7-9 Pobyt w Kapsztadzie. Wylot do Polski. Dz. 10 Przyjazd do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy 28/12 2023, 14/02 2024 | od **8.998,-**



Sławna Wenecja i nieznane Veneto

U stóp Dolomitów leży włoski region Veneto (Wenecja Euganejska) z miastami takimi jak Padwa, Vicenza oraz oczywiście Wenecja – nazywana także Królową Lagun.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. Dz. 2 Zwiedzanie Wenecji. Przeptynięcie tożnią na Plac św. Marka, spacer po mieście. Dz. 3 Padwa i Vicenza. Dz. 4 Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. Dz. 5 Czas wolny lub całonocna wycieczka do Caorle i gospodarstwa agroturystycznego. Dz. 6 Bassano del Grappa – Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. Valdobbiadene. Dz. 7* Dzień wolny. Dz. 8 Jesolo – Wenecja. Powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 28/09 2023
7 dni* | Wylot z Warszawy 12/05 2024

od **5.198,-**



Przywitaj Bali i Komodo

Zwiedzanie i wypoczynek na egzotycznej wyspie Bali oraz poszukiwanie waranów w parku narodowym Komodo.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Denpasar. Dz. 2 Przyjazd na Bali i przejazd do Candi Dasa. Dz. 3 Candi Dasa. Zabytkowa wioska oraz patac wodny Tirta Gangga. Dz. 4 Candi Dasa - Munduk. Dz. 5 Munduk. Wycieczka do Wodospadu Czerwonych Korali i wykład poświęcony darom ofiarnym. Dz. 6 Munduk – Ubud. Gorące źródła Banjar. Bliźniacze Jeziora, Świątynia Bogini Wody i lokalny targ w Bedugul. Dz. 7 Ubud. Kurs gotowania. Czas wolny. Dz. 8 Ubud. Zwiedzanie na własną rękę lub na rowerze (za dodatkową opłatą). Dz. 9 Ubud. Świątynia Tanah Lot. Przelot na Flores. Dz. 10 Labuan Bajo. Całonocna wycieczka tożnią do Parku Narodowego Komodo. Dz. 11 Przelot na Bali. Przejazd do Sanur. Dz. 12-13 Wypoczynek w Sanur. Dz. 14-15 Wykwaterowanie z hotelu. Wylot z Bali i przyjazd do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 10/04, 15/07, 07/09 2024

od **12.998,-**



Nowość

Kopenhaga i Sztokholm w świątecznej odśnie

Poczuj magię świąt w Ogrodach Tivoli, podróżuj pociągiem mostem nad Sundem i podziwaj świąteczne dekoracje na Gamla Stan w Sztokholmie.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot z Warszawy do Kopenhagi. Zwiedzanie miasta - Nyhavn i zimowy patac królewski Amalienborg. Dz. 2 Świąteczny czas w magicznych Ogrodach Tivoli. Dz. 3 Podróż pociągiem przez południową Szwecję i przyjazd do Sztokholmu. Dz. 4 Spacer po Gamla Stan -świątecznie udekorowanej starówce z jarmarkiem bożonarodzeniowym. Dz. 5 Sztokholm - Warszawa. Czas wolny na świąteczne zakupy i powrót do domu.

5 dni | Wylot z Warszawy 06/12 2023

od **4.998,-**

UWAGA!
Zmiana adresu biura

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro) | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW46

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Projekt Ordo Iuris

Zakaz korekty płci u niepełnoletnich?

Ordo Iuris szuka wśród parlamentarzystów poparcia dla swojego projektu ustawy zakazującej osobom transpłciowym zabiegów korekty płci do osiągnięcia 18. roku życia. Dla PiS, który wziął na sztandary walkę z „seksualizacją dzieci”, może to być polityczne złoto.

Anita Karwowska

Zapowiadany wiosną projekt ustawy wprowadzającej zakaz wykonywania zabiegów korekty płci u niepełnoletnich autorstwa prawników z Instytutu Ordo Iuris jest gotowy. Symbolicznie jego publikacja na stronie internetowej organizacji zbiegła się w czasie z przyjęciem przez rosyjską Dumę Państwową całkowitego zakazu przeprowadzania operacji korekty płci dla osób transpłciowych (ustawa ma już podpis prezydenta Władimira Putina).

Obecnie osoby niepełnoletnie (16-18) mogą poddawać się zabiegom związanym z korektą płci biologicznej za zgodą rodziców, bez żadnej procedury prawnej. W przypadku osób poniżej 16. roku życia konieczna jest wcześniejsza konsultacja u specjalisty wraz z rodzicami.

Ordo Iuris postanowiło przygotować propozycję ustawy, by – jak mówili w mediach jego eksperci – pomagać „ofiaram genderyzmu”. Szef Ordo Iuris mec. Jerzy Kwaśniewski już w ub. roku napisał petycję do premiera, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Praw Pacjenta z apelem o wprowadzenie takiego zakazu. Podpisało się pod nią 1,6 tys. osób.

Gotowy projekt przewiduje zakaz „przeprowadzania zabiegu operacyjnego lub podjęcia innych działań medycznych w celu uzyskania cech płciowych typowych dla płci przeciwnej względem męskiej albo żeńskiej płci pacjenta, rozpoznanej przy urodzeniu, w szczególności: usunięcia gruczołów płciowych, stosowania hormonów płciowych i ich analogów, ingerowania w funkcjonowanie gruczołów płciowych i działanie wytwarzanych przez nie hormonów płciowych, usunięcia lub wytworzenia drugorzędowych i trzeciorzędowych cech płciowych”. Lekarz, który podjąłby się takich działań, podlegałby karze do trzech lat więzienia. Jednocześnie w dokumencie znalazło się wyłączenie sytuacji, w których u pacjenta stwierdzono występowanie wrodzonej wady rozwojowej narządów płciowych lub innych zaburzeń rozwoju płci.



Kiedy Ordo Iuris zapowiedziało prace nad ustawą, środowisko osób trans zaczęło ostrzegać, że już same prace nad takimi przepisami jeszcze pogłębią poczucie zagrożenia młodzieży trans, mierzącej się na co dzień z hejtem, wykluczeniem i związanymi z tym kryzysami psychicznymi.

Raport „Sytuacja społeczna osób LGBTQIA w Polsce: 2019-20” (dla Kampanii Przeciw Homofobii i Lambdy) wykazał, że to osoby trans są najbardziej narażone na przestępstwa z nienawiści i najczęściej nie są akceptowane przez rodziców. I to one przodują w statystykach samobójstw. A transycja pomaga ten kryzys psychiczny pokonać. Jak wynika z badania opublikowanego dwa lata temu w tygodniku Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego „Journal of the American Medical Association”, poświęconego korelacji między uzgodnieniem płci a zdrowiem psychicznym, u osób mających problemy psychiczne po tym, jak rozpoczęły transycję, występowanie problemów psychicznych zmniejszy-

ło się o 42 proc., a rok od rozpoczęcia procesu prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa zmalało o 44 proc.

„Ordo Iuris chce odebrać dzieciom nadzieję”

Wymowna była opinia Mai Heban, aktywistki z organizacji Miłość Nie Wyklucza i autorki książki „Godność, proszę” o osobach transpłciowych, cytowanej w niedawnym tekście „Polityki” o życiu młodych osób trans w Polsce. – Ordo Iuris chce odebrać dzieciom nadzieję. Już sama perspektywa procedowania tego projektu i debaty nad nim negatywnie wpływa na poczucie bezpieczeństwa wśród młodzieży trans. A jego uchwalenie sprawi, że dzieciaki zaczną masowo marzyć o tym, żeby po prostu z Polski wyjechać – mówiła, przyznając przy tym, że ma obawy, że postulat Ordo Iuris znajdzie wielu sojuszników. – To ekstremizm, który jednak próbuje się przedstawić jako racjonalne rozwiązanie, które przelkną nawet centryści. Przecież – mówi skrajna prawica – my nie chcemy zakazać transycji i wcale nie uważamy, że osoby trans są chore psychicznie. Sprzeciwiamy się tylko „okaleczaniu” dzieci, które same zresztą nie wiedzą, czego chcą. W takim myśleniu ukryte jest jednak założenie, że transycja to coś jednoznacznie negatywnego, „krzywdą”. Po 18. roku życia można od biedy pozwalać ludziom, żeby się krzywdzili: upijali, palili papierosy i – niech już będzie – przechodzili transycję. W rzeczywistości uzgodnienie płci nikogo nie krzywdzi. Ono wręcz ratuje życie! To dzięki niemu dzieci zaczynają wychodzić z domów, nawiązywać znajomości, dbać o siebie... Jasne, nadal jest nam trudno, ale przebycie transycji kończy okres, o którym potem próbujemy zapo-

mnąć – stracone lata, gdy nie byliśmy sobą – tłumaczyła aktywistka.

Specjaliści ostrzegają również, że uchwalenie takiej ustawy spowoduje zejście pacjentów potrzebujących transycji do „podziemia”, a procesy zmiany medycznej bez udziału profesjonalnej pomocy staną się powszechne. – Będzie więcej ofiar wśród młodych ludzi, także prób samobójczych. Więcej młodych ludzi będzie uciekało z domów, wyjeżdżało z Polski – komentowała w „Polityce” Helena Zakliczyńska, internistka i seksuolożka, współpracująca z osobami transpłciowymi, dorosłymi i dziećmi.

Jak Ordo Iuris tłumaczy swój pomysł

Według autorów projektu zmiany w prawie są konieczne, ponieważ „w ostatnich latach, w wielu krajach na świecie, szczególnie w Europie i Ameryce Północnej obserwuje się drastyczny wzrost liczby osób małoletnich deklarujących identyfikację z płcią przeciwną względem ich płci urodzenia. (...) Nie omija ono także Polski, stając się przedmiotem debaty publicznej i kontrowersji”.

Jako przykład podobnych do postulowanych w projekcie rozwiązań OI podaje kilka amerykańskich stanów, które wprowadziły (albo są w trakcie wprowadzania) zakaz transycji dla nieletnich albo finansowania zabiegów ze środków publicznych i przeprowadzania ich w publicznych szpitalach, a nawet zakaz oferowania ubezpieczycielom finansowania transycji.

Całkiem inne światło na to, co dzieje się wokół osób trans w Stanach Zjednoczonych, rzuca opublikowane wiosną br. oświadczenie Mai Heban i stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza. To jego fragment:

Raport „Sytuacja społeczna osób LGBTQIA w Polsce: 2019-20” wykazał, że to osoby trans są najbardziej narażone na przestępstwa z nienawiści i najczęściej nie są akceptowane przez rodziców. I to one przodują w statystykach samobójstw. A transycja pomaga ten kryzys psychiczny pokonać

Projekt Ordo Iuris

„W Stanach Zjednoczonych ma obecnie miejsce realny kryzys prawno-medyczny, który zaostrza się z miesiąca na miesiąc. Stany kontrolowane przez konserwatystów z Partii Republikańskiej ignorują zalecenia pediatrów, raporty badaczy oraz głosy rodziców i samych osób transpłciowych, forsując projekty legislacyjne, które nie tylko zakazują tranzycji dla nastolatków albo osób poniżej 25. roku życia, ale wręcz zmuszają osoby transpłciowe do detranzycji, nawet pod groźbą odbierania transnastolatków rodzicom, którzy się na to nie zgadzają. Inne stany przyjmują z kolei ustawy o uchodźstwie, żeby pomagać ludziom uciekającym przed przesładowaniami wraz ze swoimi transpłciowymi dziećmi. To horror, który trudno nam sobie wyobrazić nawet w Polsce z naszą 'ideologią LGBT' i 'strefami wolnymi'. Jego celem jest eliminacja osób trans z życia społecznego, a przez to uniemożliwienie im istnienia. Delegalizacja rzeczywistości”.

Homofobiczną narrację Zjednoczona Prawica sączy od lat

Zapowiadając projekt zakazujący tranzycji osobom nieletnim, Rafał Dorosiński z Ordo Iuris w rozmowie z „Rzeczpospolitą” powiedział: – Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi zainteresowanymi parlamentarzystami i liczymy, że znajdzie się grupa gotowa zgłosić projekt do prac legislacyjnych.

Autorzy przepisów sojuszników mogą szukać w szeregach Prawa i Sprawiedliwości, którego prezes Jarosław Kaczyński wielokrotnie w szyderczym tonie wypowiadał się o osobach transpłciowych i ogłosił walkę z „seksualizacją dzieci”.

Podczas spotkań z wyborcami dowodził, że tożsamość osób transpłciowych to – w rzeczywistości – zachcianka. – Oczywiście, ktoś się może z nami nie zgadzać: ma lewicowe poglądy, uważa, że każdy z nas może w pewnym momencie powiedzieć, że do tej pory... do godziny – teraz jest wpół do szóstej – byłem mężczyzną, a teraz jestem kobietą. No przecież lewica uważa, że tak powinno być i należy tego przestrzegać: mój szef w pracy, moja koleżanka, mój kolega powinni się do mnie zwracać już tym razem w formie żeńskiej – mówił w czerwcu ub.r. we Włocławku. – Można mieć takie poglądy. Dziwne, co prawda – ja bym to badał, ale... – dodał, śmiejąc się. Odpowiedział mu gromki śmiech zebranych w sali. ●

◀ Marsz równości w Łodzi

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Dyskryminacja jako element walki politycznej
Zjednoczona Prawica kontra LGBT**

Jedną z inicjatyw wymierzonych w społeczność LGBT jest promowana przez PiS obywatelska inicjatywa ustawodawcza „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców”, która ma zapobiegać „seksualizacji dzieci”. – Chodzi o to, aby dzieci nie były poddawane praktykom, które są dla nich z pewnością szkodliwe i mogą prowadzić do zmian psychicznych, które będą przeszkadzały im w dorosłym życiu – tłumaczył Kaczyński intencje projektu. W trzy miesiące zebrano pod nią ćwierć miliona podpisów, a marszałek Sejmu Elżbieta Witek zapowiedziała szybkie prace nad uchwaleniem tej ustawy.

M, jako patologia, nie może być 'pod ochroną i opieką' państwa. Podobnie związki mężczyzny i kozy lub kobiety i psa” (Krystyna Pawłowicz). Za tym podążyli pisowscy samorządowcy, którzy zaczęli przyjmować tzw. deklaracje anty-LGBT. Zdecydowało się na to ok. stu jednostek samorządu terytorialnego. Informacja o polskich miastach i gminach dyskryminujących osoby nieheteronormatywne rozeszła się po świecie, a w międzynarodowym rankingu skali homofobii Polska znalazła się w gronie tych najbardziej homofobicznych. Po zwycięskich wyborach parlamentarnych Zjednoczona Prawica postawiła ponownie na homofobię podczas walki o drugą kadencję prezydenturą w 2020 r. Andrzeja Dudy. Poseł Jacek Żalek stwierdził w wywiadzie w TVN 24 (za co został wyrzucony ze studia), że „LGBT to nie ludzie, to ideologia”, członek sztabu wyborczego Przemysław Czarnek powiedział, że „ci ludzie nie są równi ludziom normalnym”, a Duda powtórzył myśl Żalka: „Próbuje się nam wmówić, że to ludzie, a to jest po prostu ideologia”. I znów pomogło to wygrać wybory.

W październiku 2021 r. głosami PiS (i Konfederacji) skierowano do dalszych prac projekt ustawy środowiska Kai Godek „Stop LGBT” zmieniający prawo o zgromadzeniach publicznych. Opozycja była za jego odrzuceniem w pierwszym czytaniu, wniosek jednak przepadł. Zielone światło dostała tym samym legislacyjna propozycja, według której nie będzie można organizować zgromadzeń, których celem jest „kwestionowanie małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny”, propagowanie małżeństw jednopłciowych, związków partnerskich, adopcji dzieci przez pary jednopłciowe. Proponowane przez Kaję Godek prawo przypomina rosyjski i węgierski zakaz „promowania homoseksualizmu”. Według inicjatorów usta-

wy zabronione byłyby wszelkie zgromadzenia promujące orientację nieheteroseksualną (zapis wymierzony w Parady Równości), osoby niebinarne oraz aktywność seksualną wśród osób niepełnoletnich.

Pomysłodawcy corocznej akcji promującej równość skierowanej do szkół, tzw. Tęczowych Piątków, mają coraz większy problem z jej organizacją, bo obecna władza traktuje szkołę jako pole walki ideologicznej i robi wszystko, by uniemożliwić aktywność LGBT dotarcie do uczniów. Z Tęczowym Piątkiem walczą też Ordo Iuris. Podobnie jak w zeszłym roku przygotował instrukcję interwencji w szkole dla rodziców w „obronie niewinności dzieci”. Szef OI Jerzy Kwaśniewski wydał komunikat, w którym cieszy się, że skala Tęczowego Piątku jest mniejsza niż w poprzednich latach. „To zasługa systematycznej pracy naszych ekspertów, którzy nieustannie wspierają rodziców w świadomym oporze przeciwko promocji tej akcji radykalnych aktywistów” – napisał w tekście zatytułowanym „Polscy nauczyciele zmuszeni do nazywania chłopca dziewczynką?”.

Aktywiści obawiają się kolejnych ataków ze strony władzy skrojonych na potrzeby obecnej kampanii wyborczej. Oświadczenie w tej sprawie wydało niedawno stowarzyszenie Miłość Nie Wyklucza. „W ciągu ostatnich dwóch tygodni do organizacji społecznych zajmujących się prawami człowieka spłynęły najpierw sygnały, a potem coraz bardziej konkretne informacje na temat przygotowywanej przez środowisko polityczne obozu władzy nowej kampanii nienawiści wobec osób LGBT+”. Według informatorów sztabowcy Zjednoczonej Prawicy wracają do starych metod sprawdzonych w kampaniach wyborczych z lat 2019-2020, czyli straszenia Polek i Polaków osobami LGBT+” – czytamy w oświadczeniu. ● **Anita Karwowska**

Kampania wyborcza do Sejmu w 2019 r. była w wykonaniu Zjednoczonej Prawicy kampanią nienawiści wobec osób LGBT+

Ale w tej kończącej się już kadencji Sejmu było więcej dyskryminacyjnej narracji i inicjatyw legislacyjnych wymierzonych w osoby LGBT+, które zyskiwały poparcie Zjednoczonej Prawicy.

Już kampania wyborcza do Sejmu w 2019 r. była w wykonaniu Zjednoczonej Prawicy kampanią nienawiści wobec osób LGBT+. Za punkt wyjścia posłużyła jej wtedy przyjęta przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego „Deklaracja LGBT”, której celem było opowiedzenie się władz miasta po stronie społeczności wykluczanych i dyskryminowanych. Od tej pory obóz Jarosława Kaczyńskiego prowadził zmasowany atak na społeczność LGBT oraz polityków opozycji wspierających te osoby. Były hasła „Wara od naszych dzieci” (Kaczyński) oraz „Nic przeciwnego naturalnemu związkowi K +

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl



OGŁOSZENIE O ZAMIARZE ZAWARCIA UMÓW TRANSPORTOWYCH – DYSTRYBUCJA PRZESYŁEK PALETOWYCH.

Poczta Polska S.A. Region Dystrybucji w Warszawie poszukuje do współpracy

przewoźników do realizacji usługi przewozu przesyłek paletowych (kolekcja i dystrybucja) do nowej lokalizacji – Ciemne k. Radzimina.

Obszar realizacji usług w obrębie m. st. Warszawy oraz całego województwa mazowieckiego.

Przewoźnicy, którzy są zainteresowani rozpoczęciem współpracy z PP S.A. proszeni są o przekazanie takiej informacji drogą elektroniczną do 6 sierpnia 2023 roku na adres poczty elektronicznej: przewoźnicy.warszawa@poczta-polska.pl

Oferujemy:

- Pracę w jednej z największych firm w branży logistycznej w Polsce
- Stabilność współpracy
- Współpracę na podstawie podpisanej umowy
- Przejrzysty system rozliczeń
- Terminową realizację płatności

Zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby do podjęcia współpracy w charakterze Przewoźnika.

Pomóż Misiowi żyć...

Misiu na świat patrzy tylko sercem... Jego oczka chociaż całkowicie niewidome tak wiele o nim mówią. Wystarczy spojrzeć na jego zdjęcie. Stareńkie, umęczone i wychudzone ciało, mętne ale niesamowicie smutne oczy... Ten obraz sprawił, że nasze serca pęły na miliony kawałków i cały czas siedział nam w głowie. Mimo, że nasza sytuacja nie należy do najlepszych wiedzieliśmy, że nie możemy go samego pozostawić w schroniskowym kojcu na koniec... Widać, że On już stracił nadzieję, pogodził się ze swoim losem. Jest taki zrezygnowany, nie wierzył, że Jego los się jeszcze odmieni.

Misiu ma już swoje lata, świadomi jesteśmy tego, że nasze dni mogą być policzone i nie pozostało nam zbyt wiele wspólnego czasu. Jednak wiemy, że czas jaki będzie nam dany, będzie najlepszym w Jego życiu. Pragniemy zrobić wszystko co w naszej mocy żeby Misiu poznał życie od lepszej strony, zaznał wszystkiego co najlepsze możemy mu dać i żeby poczuł się chciany i kochany! Życie go nie rozpieszczę... Tak naprawdę co to za życie kiedy starość spędzasz za kratami w zimnym kojcu... Czy tak powinna wyglądać końcówka psiego życia? Nikt nie zasługuje na taki los, szczególnie taki psi staruszek i najwierniejszy Przyjaciel. Nie znamy dokładnej historii Misia. Czy kiedyś miał dom, pełną miskę i dobrego człowieka u swego boku? Skoro skończył w schroniskowym kojcu na koniec swojego życia odpowiedź nasuwa się sama... Na koniec pozostał sam...

Wiemy jak bardzo potrzebował pomocy dlatego postanowiliśmy podarować mu dom. Misiu jest stareńki, zabiedzony i nie „przyciąga” oka człowieka. Nikt nie chciał spojrzeć na Niego jak na najpiękniejszego psiaka, który szczególnie wtedy w trudnym zimowym czasie powinien mieć dom... Jego ostatnie dni wypełnione były oczekiwaniem w schroniskowym kojcu na szczęście albo na śmierć. Misiu raczej czekał na to drugie... Misiu jest z nami już od jakiegoś czasu ale jest psiakiem wymagającym szczególnej opieki, suplementacji i diety. Misiu przebywa w płatnym hoteliku dla psów. Potrzebuje dobrych dusz, które przekażą na jego utrzymanie kilka złotych. Może ktoś zechce mu pomóc?

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:

Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „misiu”

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,

KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02

www.przystanocalenie.org

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

- Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
- Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
- Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



Najjika może dalej szczuć na Ukraińców

Gliwicka prokuratura wycofała akt oskarżenia wobec katolickiej influencerki. Kobieta o wojnie w Ukrainie pisała: „Teraz jest Sodom i Gomora, panuje aborcja, in vitro, współżycie przedmałżeńskie. Wojna oczyszcza i wiem, że to źle brzmi, ale zawsze coś jest po coś”.

Michalina Bednarek

– Sąd Rejonowy umorzył postępowanie karne prowadzone z inicjatywy Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Prokuratura wycofała akt oskarżenia i w tym momencie sądowi pozostało jedynie umorzenie postępowania toczącego się przeciwko mojej klientce. Pani Natalia może spokojnie dalej prowadzić swoją działalność – mówi mecenas Sławomir Korbela, pełnomocnik kobiety znanej jako Najjika.

Przedstawiająca się jako Najjika Natalia z Rybnika to 23-letnia katolicko-influencerka. Na swoich profilach na Instagramie, TikToku czy YouTube bardzo często porusza tematy związane z religią, seksem i aborcją. W opisie swojego profilu ma hasło: „Zostań ze mną i z Bogiem”. Kilka miesięcy temu rosyjską inwazję na Ukrainę skomentowała: „To jest podobnie jak z tą całą plandemią, takie strasznie nas”. Zadeklarowała, że nie przyjęłaby żadnej osoby z Ukrainy pod swój dach. „Nie ufam ludziom, bałabym się, że oni się tu załęgną i oni zrobią coś nam. To moje prywatne zdanie, ale wiecie, jak było przed II wojną światową” – uzasadniała swoje stanowisko.

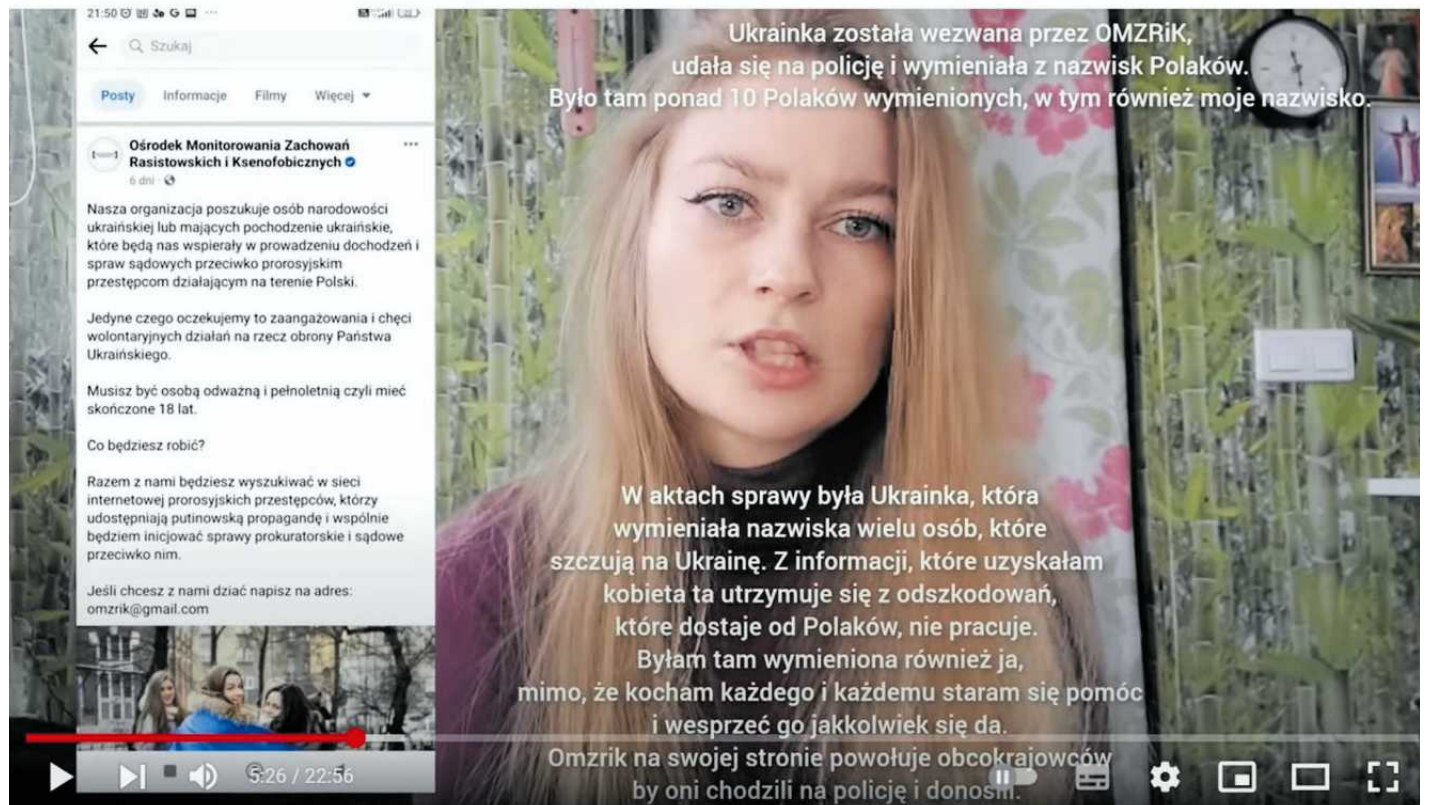
Najjika: Wojna oczyszcza

Dzieliła się przemyśleniami o wojnie w Ukrainie, np. że ludzie pytają ją, gdzie jest Bóg, skoro dopuścił do wojny. „A Sodom i Gomora? Jeśli człowiek się nie nawróci, to Bóg spuści katastrofę. Teraz jest Sodom i Gomora, panuje kolorowość, aborcja, in vitro, współżycie przedmałżeńskie. Wojna oczyszcza i wiem, że to źle brzmi, ale zawsze coś jest po coś” – odpowiadała Najjika.

Influencerka w swoich wpisach przyznawała, że boi się Ukraińców, bo „nie wiadomo, na kogo taki człowiek wyrośnie, nawet jak tu przyjechał jako dziecko. Przez polską granicę przechodzą też jacyś muzułmanie, o ciemnej skórze”. W swoich nagraniach miała też obiekty, że Polacy rzucili się na pomoc uchodźcom z Ukrainy, zapominając o potrzebujących rodakach.

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych o wypowiedziach 23-latkę z Rybnika zawiadomił prokuraturę. Konrad Dulkowski z Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych powiedział nam, że nie interesują go radykalno-katolickie poglądy 23-latkę, a zawiadomienie dotyczy jedynie podejrzania nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym.

Pięć miesięcy ograniczenia wolności
Śledztwo nadzorowała Prokuratura Rejonowa Gliwice Wschód. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Rybniku, który w kwietniu tego roku skazał Najjikę na pięć miesięcy ograniczenia wolności w postaci prac społecznych. OMZRiK ogłosił sukces. – Doprowadziliśmy do skazania Natalii w sądzie pierwszej instan-



FOT. SCREEN WWW.YOUTUBE.COM/@NAJJIKA

cji. Gdy wyrok się uprawomocni, będzie musiała przez pięć miesięcy wykonywać prace społecznie użyteczne, czyli np. sprzątać ulice czy pracować w oczyszczalni ścieków. Wszystkie zarzuty dotyczyły publicznego propagowania nienawiści do osób innej narodowości. Kobieta publicznie gardziła kobietami, mężczyznami i dziećmi uciekającymi z kraju zaatakowanego przez zbrodniczy reżim putinowski i ich znieważała – mówi Konrad Dulkowski, prezes OMZRiK.

Po wyroku Najjika opublikowała film na YouTube o tytule „Najjika skazana za Pismo Święte”. Na początku nagrania mówi o tym, że Jezus został zabity za niewinność, a ona także została skazana za coś, czego nie zrobiła. W filmiku mówiła, że teraz można być skazanym za słowo „Wołyń”. Dodała, że to atak szatana i prześladowanie przez „złego”. – Kobieta nagrała materiał, w którym próbowała okłamywać opinię publiczną, za co faktycznie została skazana. Jednak najbardziej szokujący jest fakt, że w tym nagraniu znowu atakuje Ukraińców – mówił nam wtedy Dulkowski.

Nie ma nic złego w strachu?

W rozmowie z nami Natalia powiedziała, że wyrok nie jest prawomocny i zamierza się odwołać, bo w swoich nagraniach mówiła tylko o strachu, bo się boi wojny, a jej słowa zostały przycięte i zmanipulowane.

Kobieta rzeczywiście odwołała się od wyroku. Jej proces miał się rozpocząć 27 lipca,

jednak wcześniej prokuratura z Gliwic wycofała akt oskarżenia wobec Najjiki. Kobieta pochwaliła się tym w sieci i pokazała decyzję o umorzeniu wydaną przez sąd w Rybniku. Powodem umorzenia jest wycofanie aktu oskarżenia przez prokuraturę.

Do Prokuratury Okręgowej w Gliwicach wysłaliśmy pytania, z jakiego powodu podjęto taką decyzję. Prokurator Joanna Smorzewska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gliwicach, odpisała: „Przeprowadzona w kwietniu 2023 r. w Prokuraturze Okręgowej w Gliwicach analiza akt sprawy doprowadziła do wniosku, że akt oskarżenia wobec Natalii R. nie był zasadny, dlatego wskazano na konieczność jego cofnięcia”. Zapytaliśmy też w Prokuraturze Krajowej, czy interweniowała w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź.

– Nie wiem, co tak naprawdę myślała osoba, która przygotowała akt oskarżenia, albo prokuratura jako całość. Trudno mi gdybać. Pewnie zainteresowanie mediów spowodowało, że pochyłono się bardziej nad sprawą. Prokuratury są obciążone i może się okazać, że osoba, która jest niewinna, staje się oskarżoną. I potem jest szok. W Polsce zaczyna mieć problemy z prokuraturą ludzie, którzy reprezentują wartości katolickie i patriotyczne. Żebyśmy nie mieli sytuacji jak w zachodniej Europie czy Kanadzie, gdzie już nic nie wolno powiedzieć. Dobrze, że Polacy się budzą. Jako naród nie możemy się bać – mówi mecenas Sławomir Korbela, pełnomocnik Natalii.

Asystent Ziobry chwali się sukcesem

– Jestem naprawdę szczęśliwa, kosztowało mnie to dużo nerwów i płaczu – mówi Natalia. Zapowiedziała też, że podejmie kroki przeciwko działaczom OMZRiK, aby „przestali szkalować i niszczyć ludzi”. Ma jej w tym pomóc fundacja Polskie Veto, która pomaga Najjice w sprawie jej oskarżenia. Jak twierdzi prezes tej fundacji, w pomoc rybniczance zaangażował się także poseł Grzegorz Braun i inni posłowie Konfederacji.

Tymczasem jeszcze w środę Dariusz Matecki, polityk Suwerennej Polski, udostępnił w mediach społecznościowych filmik, w którym ogłasza sukces w sprawie Najjiki i kpi

z OMZRiK. Matecki to szczeciński radny i bliiski współpracownik Zbigniewa Ziobry. Za prowadzenie kont w mediach społecznościowych Mateckiemu płaci Ministerstwo Sprawiedliwości. „Opublikowali na stronie ośrodka ponad 20 wpisów, chwając się tym, że skazali Najjikę, ale my pomogliśmy. Zapowiedziałem to w kwietniu tego roku i Najjika dziś jest osobą nieskazaną. Prokuratura wycofała absurdalny akt oskarżenia w tej sprawie. Każdy ma prawo powiedzieć, że się boi napływu imigrantów i uchodźców do Polski, i nikt za to nie może być skazany” – mówił w nagraniu Matecki.

OMZRiK nie zamierza się poddać

Konrad Dulkowski, prezes OMZRiK: – Asystent Zbigniewa Ziobry przyznał się, że to dzięki politycznemu naciskowi prokurator z Gliwic został zmuszony do wycofania z sądu aktu oskarżenia. Ziobro używa tego typu spraw dla potrzeb kampanii wyborczej. Suwerenna Polska wysłała w ten sposób sygnał do skrajnej prawicy: głosujcie na nas, a będziecie mogli bezkarne popełniać przestępstwa. Będziemy wyciągać was z więzień jak Marikę lub wycofywać akty oskarżenia z sądu jak w przypadku Natalii. Tak jak wcześniej chroniliśmy Jacka Międlara, wycofując z sądu gotowy akt oskarżenia, albo ONR-owców, składając apelację broniącą ich – komentuje Dulkowski.

OMZRiK nie zamierza się poddać. Zamierza złożyć prywatny akt oskarżenia, którego już prokurator generalny nie może wycofać. – Podobnie było z Piotrem Rybakim czy Jackiem Międlarem, których minister Ziobro próbował chronić, nakazując podwładnym wycofanie aktów oskarżenia. Nie tylko doprowadziliśmy do postawienia im zarzutów, ale doprowadziliśmy do sześcioletniego wyroku karnego dla Rybaka i Międlara. Dzisiaj każdy może ich już nazywać przestępcami – zapowiada Dulkowski.

Oskarżona w tej sprawie wciąż jest matka Natalii, Bernadetta R. Influencerka z Rybnika powiedziała nam jednak, że nie chce komentować tej sprawy. Bernadetta R. w sieci komentowała m.in., że „ukraincy po to u nas są aby nam nóż w plecy wbic..zaczyna nas zabijac jak kiedys na wołyniu a Polacy im w dupę wiaz..odemne daleko ukraina to szczep przylupow a nie kudzi” [pisownia oryginalna]. ●

Sodom i Gomora, panuje kolorowość, aborcja, in vitro, współżycie przedmałżeńskie. Wojna oczyszcza i wiem, że to źle brzmi, ale zawsze coś jest po coś

NAJJIKA

o wojnie w Ukrainie

„Dzwonił do mnie Tusk”. W mediach społecznościowych trwa bitwa o głosy

W badaniu Kantar Public Kaczyński minimalnie wyprzedza Tuska. W mediach społecznościowych lepszy jest Tusk, a to może wiele zmienić. Kantar zestawiał tegoroczne sondaże z tymi z 2015 i 2019 r.

Agnieszka Kublik

„Dzień dobry, Donald Tusk” – tak szef Platformy Obywatelskiej zabiega o głosy. Blisko minutowy filmik, jak Tusk obdzwania ludzi, którzy wpłacili pieniądze na partię, PO opublikowała w środę.

I nie chodzi wcale o sowite wpłaty. Tusk dzwoni do faceta, który wpłacił dwa razy po 30 zł.

Tusk zagaja: – Dzwonię, żeby bardzo podziękować za wpłatę na konto Platformy Obywatelskiej, na naszą kampanię.

Są tacy, którzy myślą, że to jakiś dowcipniś. – Moje r jest niepodrabialne, więc może pani wierzyć, że to ja – uspokaja Tusk.

Byli i zaskoczeni: – Czekaj, bo Tusk do mnie dzwoni. To niemożliwe! Mogłabym się prędkiej spodziewać lotu w kosmos. Panie Donaldzie, ale mnie pan zaskoczył.

Inni byli ucieszeni: – Dziękuję za telefon, on mnie naładował nową energią i nadzieją.

Jeszcze inni – pełni nadziei: – Czekamy tego października, żeby to się wszystko zmieniło.

Filmik ma (czwartek przed południem) 650 tys. wyświetleń.

„Instagram jest zamknięty dla PiS”

– Opozycja ma przewagę w internecie. Zwolennicy PO „polują” na PiS – mówi Michał Fedorowicz, prezes Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych, w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej”. – Nigdy po 2015 r. nie było tak, że to sympatyki PiS musi się trzy razy zastanowić, czy coś w internecie puścić czy nie. Dziś przewaga zwolenników opozycji w sieci według naszych badań wynosi 70 do 30 proc.

Widać, że w kanałach takich jak Twitter czy Facebook to siły sprzyjające opozycji, czyli sympatyki Platformy, „polują” na sympatyków PiS, a nie na odwrot.

– Skąd to się bierze? – pytają dziennikarze Grzegorz Osiecki i Tomasz Żółciak.

– Na pewno jest to kwestia demograficzna, a zwłaszcza dużej liczby kobiet aktywnych w kanałach internetowych. Taki Instagram jest praktycznie zamknięty dla polityków PiS, zwłaszcza po wydarzeniach związanych ze Strajkiem Kobiet po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Twitter z kolei przez ostatnie cztery miesiące został zdominowany przez bardzo dobrze zorganizowaną grupę wspierającą opozycję. Przypomina ona wręcz amerykański ruch MAGA, czyli Make America Great Again, skupiony wokół Trumpa. To jest dokładnie ten sam schemat działania – oni nie odpuszczają, walczą o wszystko i spro-

wadzają przeciwników do defensywy – wyjaśnia Michał Fedorowicz.

Tusk często wykorzystuje media społecznościowe. Na przykład po ogromnym sukcesie Marszu 4 Czerwca następnego dnia już o piątej rano wrzucił do sieci filmik, na którym dziękuje służbom sprzątającym ulice.

– O czym nie można zapomnieć o godz. 5.30 rano dzień po zrobieniu marszu na pół miliona osób? – pyta Tusk. I odpowiada: – O podziękowaniu służbom miejskim.

„Wyśmiewanie się z PiS łączy ludzi”

Po tym marszu Anna Mierzyńska, analityczka mediów społecznościowych, mówiła w wywiadzie dla „Wyborczej”: – Nie mogę powiedzieć, że już jesteśmy w momencie, w którym cokolwiek robi opozycja, to się ludziom podoba. Ale na pewno mamy moment, w którym to, co robi PiS, już się nie podoba.

Opowiadała nam wtedy, że „widać w sieci trend wyśmiewania się z PiS; wyśmiewanie się z PiS łączy ludzi. Memy, skecze, programy kabaretowe, satyryczne poświęcone PiS w mediach społecznościowych mają ogromne poparcie internautów”.

Z jej analizy wynika, że „opozycja w mediach społecznościowych wygrała przekaz o Marszu 4 Czerwca bardzo zdecydowanie”.

– Zasięg szacowany w sieci (czyli szacunek, do ilu potencjalnie osób mogła konkretna wzmianka dotrzeć) wzmianek o Marszu 4 Czerwca tylko w dniu 4 czerwca wyniósł ponad 220 mln. A zasięg hashtagu „marsz nienawiści” [tak o tym marszu mówili PiS i reżimowe media] za cały okres, czyli od 3 do 6 czerwca, do wtorku – to niecałe 12 mln. PiS zostało więc w sieci zmiażdżone. Narracja PiS o „marszu agresji i nienawiści” zupełnie się nie sprzedała, nie budziła pozytywnych emocji, nie było widać, żeby ludzie to chętnie udostępniali, wpisy o marszu agresji mają niedużo udostępnień. PiS nie tylko nie przygotowało odpowiedzi na demonstrację opozycji, ale też jego przekaz zwyczajnie nie trafił do ludzi – mówiła nam Mierzyńska w czerwcu.

Czy to wpływa na notowania Koalicji Obywatelskiej? Kantar Public właśnie opublikował najnowsze wyniki preferencji wyborczych.

Prawo i Sprawiedliwość ma 33 proc. poparcia, Koalicja Obywatelska – 32 proc. Na trzecim miejscu znalazła się Konfederacja – 8 proc. Lewica dostałaby 7 proc. Trzecia Droga (koalicja Polski 2050 oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego) z wynikiem 5 proc. łąduje pod progiem wyborczym (dla bloków wyborczych to 8 proc.). 13 proc. badanych nie potrafiło zdecydować, na kogo oddałoby głos.

Zmiany notowań PiS i PO w 2015, 2019 i 2023 r.

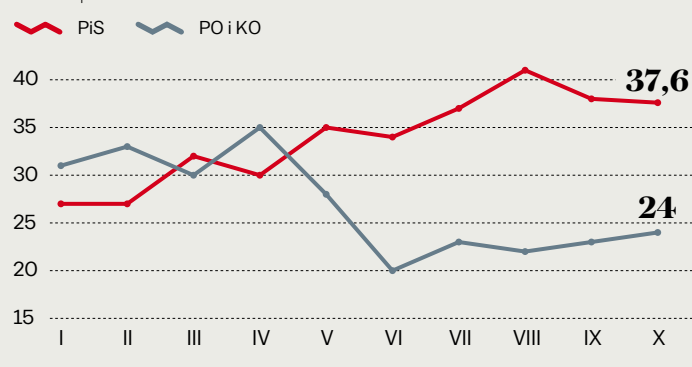
Kantar Public zestawiał notowania dwóch największych ugrupowań – PiS i PO – w latach wyborczych – w 2015, 2019 i w tym roku. W każdym z tych trzech przypadków pokazuje notowania na co najmniej pół roku przed głosowaniem.



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

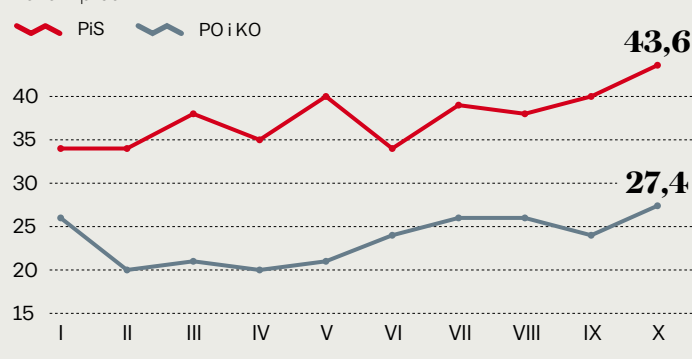
Zmiany w notowaniach PiS oraz PO i KO w roku wyborczym 2015

Dane w proc.



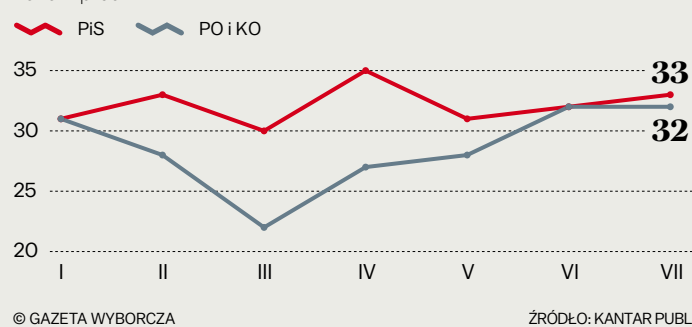
Zmiany w notowaniach PiS oraz PO i KO w roku wyborczym 2019

Dane w proc.



Zmiany w notowaniach PiS oraz PO i KO w roku wyborczym 2023

Dane w proc.



© GAZETA WYBORCZA

ZRÓDŁO: KANTAR PUBLIC

W 2015 r. rządziła koalicja PO-PSL. Na początku roku PO miała notowania w granicach 30 proc. Najlepsze – 35 proc. – miała tuż przed majowymi wyborami prezydenckimi, w których jej kandydat Bronisław Komorowski przegrał z Andrzejem Dudą.

Po tej porażce już się nie podniosła. Zyskała raptem parę punktów procentowych – tuż przed głosowaniem miała 23 proc. poparcia, w wyborach dostała 24 proc. Przegrała z PiS, na które głosowało 37,6 proc. Bo PiS od początku roku było na fali wznoszącej – w styczniu startowało z poziomu 27 proc., przed wyborami prezydenckimi miało 35 proc., a po wygranej Dudy poszybowało do 41 proc. W ten sposób PiS w 2015 r. wygrało dwa razy i – jak się później okazało – rozpoczęło rządy przez dwie kadencje.

Przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi w 2019 r. PiS utrzymywało niezłe notowania – od 35 do 40 proc. W wyborach poparło je 43,6 proc. Platforma w tym czasie nie przekroczyła progu 30 proc. Najwyższe notowania – 26 proc. – miała latem 2019 r. W wyborach poparło ją 27,4 proc.

A jak to wygląda w tym roku? Koalicja Obywatelska na początku roku miała 31 proc. poparcia, ale wiosną spadła do 21 proc. Od tego czasu systematycznie zyskuje, od czerwca notuje 32 proc.

A PiS? Jego notowania są wyraźnie niższe niż w poprzednich latach wyborczych – nawet o 10 punktów procentowych. Najwyższe notowania miało w kwietniu – 35 proc., teraz ma 33 proc. PiS ma teraz takie notowania jak PO na początku 2015 r., zanim zaczęła tracić po porażce Komorowskiego. Ale jak pokazuje Kantar Public, od stycznia notowania PiS systematycznie się poprawiają.

Trzecia Droga pod progiem daje premię zwycięzcy

Co nam to mówi? Że PiS przed wyborami w 2015 r. miało lepsze notowania niż teraz KO. Ale dziś największa partia opozycyjna rośnie, tak jak w 2015 r. rosło PiS.

Jak te wyniki szacunkowo przekładają się na mandaty?

KO i Lewica – 215, PiS – 206, Konfederacja – 39.

Czyli Kaczyński z Konfederacją mieliby 245 mandatów. Trzecia Droga pod progiem wyborczym to pewna premia dla zwycięzcy.

Bitwa o głosy w mediach społecznościowych może być istotna. Wszak w 2015 r., roku podwójnego zwycięstwa, PiS w mediach społecznościowych prowadziło intensywną kampanię. I skuteczną.

– Wtedy byli bardzo sprawni, zwłaszcza na Twitterze. Ale i po wyborach byli skuteczni, mieli np. grupy trolli, którymi zarządzali, a które kreowały określony przekaz i trendy w mediach społecznościowych, współpracowali z różnymi influencerami sieciowymi. Na przełomie 2015 i 2016 r. PiS dominowało w przekazach na Twitterze, potrafiło narzucać mediom tematy. PiS Twittera silnie wykorzystywało w swojej propagandzie. Dziś tego nie robi – mówiła nam Mierzyńska. ●

Wyśmiewanie się z PiS łączy ludzi. Memy, skecze, programy kabaretowe, satyryczne poświęcone PiS w mediach społecznościowych mają ogromne poparcie internautów

KIELCE

Czyszczenie stawu

Staw w parku Miejskim im. S. Staszica zostanie po raz pierwszy wyczyszczony. Prace mają trwać w tym i w przyszłym roku, a dzięki nim stan wody w stawie powinien się znacząco poprawić. Mowa o bioremediacji i nasadzeniu roślin wodnych. Oprócz odmulenia dna i poprawy jakości wody, ważne jest pozabawienie glonów i sinic pokarmu. Na wykonanie prac miasto ma zabezpieczone 285 tys. zł. O problemach z wodą w stawie wiadomo nie od dziś. W czerwcu zeszłego roku znaleziono w nim pięć martwych karpia. ●

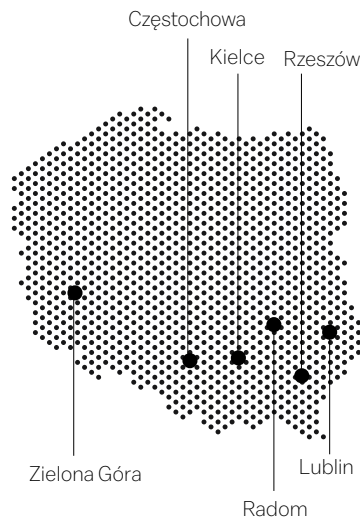
Grzegorz Walczak

RADOM

Nowy stadion otwarty

„Mamy to!” – ogłosił prezydent miasta, informując, że stadion Radomskiego Centrum Sportu uzyskał pozwolenie na użytkowanie. A to oznacza, że można na nim już rozgrywać mecze. Pierwsze spotkanie na murawie przy ul. Struga rozpocznie się w niedzielę o godz. 12. Będzie to początek turnieju, w którym wystąpią 32 drużyny dziecięce, w tym dwie drużyny z Ukrainy. Impreza będzie otwarta dla wszystkich, co oznacza, że każdy, kto będzie chciał obejrzeć nowy stadion, może przyjść i go wtedy zwiedzić. ●

Małgorzata Rusek



CZĘSTOCHOWA

Policja ma bat na kierowców

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji otrzymał specjalistyczny samochód marki Volkswagen Crafter służący do kontroli stanu pojazdów. To minitacja diagnostyczna wyposażona w przyrządy niezbędne do stwierdzenia naruszeń przepisów związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego i ochrony środowiska. Pojazd ma m.in. analizator spalin, dymomierz, urządzenia do pomiaru natężenia dźwięku. Policjanci zyskali w ten sposób narzędzie do eliminowania z dróg aut niesprawnych technicznie i trucieli środowiska. ●

Marek Mamoń

LUBLIN

Carnaval Sztukmistrzów

70 artystów z Europy i Ameryki Południowej bierze udział w 14. edycji Carnavala Sztukmistrzów. Na cztery dni ulice miasta zamieniają się w scenę dla sztuki nowego cyrku. Na widzów czekają spektakle, pokazy duetów, solistów, muzyków i buskerów. Atrakcją są też zawieszane nad głowami liny, po których przejść będzie mógł każdy uczestnik. W programie 14. edycji festiwalu znajduje się około 20 zróżnicowanych propozycji artystycznych, na które wstęp jest bezpłatny. Festiwal potrwa do niedzieli. ●

Tomasz Kowalewicz

Wakacje 2023

Pojechałam do Helu autobusem 666. Tfu... 669

W wakacje słynny autobus 666 do Helu, o którym rozpisywały się m.in. „The Guardian” czy BBC News, zmienił numer na 669, co wywołało zdziwienie mieszkańców i turystów.

Karolina Laskowska

Wystarczył jeden post na fanpage'u PKS Gdynia na Facebooku, by rozgrzać internautów do czerwoności. 12 czerwca ogłoszono, że kultowa linia 666 zmieni się w 669. „W tym roku ostatnią 6 wywracamy do góry nogami! 666 – 669” – czytaliśmy w komunikacie, który zebrał już ponad 1,5 tys. reakcji i 550 komentarzy.

Dlaczego podjęto taką decyzję? Oficjalnego uzasadnienia klientom pożałowano. Ale komentujący szybko zaczęli szukać przyczyn.

„Była to reklama na cały świat. (...) Nie wiem, czy ten numer to był przypadek, czy celowy zabieg marketingowy, ale na pewno przyciągał uwagę. No i w końcu ulegliście naciskom pewnej grupy trzymającej władzę w Polsce i zmieniliście numer. Jest to strzał w kolano i trzymam kciuki, żebyście tego żalowali” – napisał pan Krzysztof, którego opinię polubiło ponad tysiąc osób. Po ogłoszeniu tej zmiany w sieci wybuchła burza. Ale czy dla pasażerów autobusu modyfikacja zaledwie jednej cyfry rzeczywiście ma aż takie znaczenie?

Złośliwa, diabelska inspiracja

Nie ma lepszego sposobu na poznanie prawdy, jak udanie się na krótką wycieczkę słynnym autobusem, o którym rozpisywały się już m.in. „The Guardian”, BBC News czy „The

Washington Post”. Sprawa stała się medialna. Wszak niecodziennie komuś przeszkadza jedna cyferka.

W sobotni poranek melduję się wraz z fotoreporterem na przystanku autobusowym w Karwi – to stąd wyruszy 669 w kierunku Helu (późniejszy kurs startuje też w Dębku). Po godz. 9 podjeżdża biało-seledynowy autobus 669 należący do PKS Gdynia. Wsiada do niego ośmioro pasażerów i nasza dwójka. Na razie nic nie wskazuje na to, abyśmy wchodzili do „diabelskiego” pojazdu, przed którym już w 2018 r. ostrzegali katolicki portal Fronda.pl, apelując o zmianę numeru i jednocześnie zapowiadając konsekwencje w postaci prośby o „interwencję stosownych organów państwa polskiego”.

Po takich słowach trudno się śmiać, więc z poważnymi minami idziemy po bilety. Za normalny na blisko 52-kilometrową trasę Karwia – Hel płacimy po 20 zł (można kartą lub gotówką). Zajmujemy dowolne miejsca.

Petycja i 23 tys. podpisów

Ruszamy z kilkuminutowym opóźnieniem. Po wstępnych rozmowach z podróżnymi zaczynam trochę wątpić, czy sprawa zmiany numeru z 666 na 669 jest dla nich istotna. Ale ok. 23 tys. podpisów pod petycją nawołującą do przywrócenia dawnego numeru przecież samo się nie zebrało.

O sprawie słyszała pani Ula z Warszawy, która jedzie z rodziną na dworzec do Władysława, by zakończyć 11-dniowe wczasy. – Wiem, że zostało zmienione z 666 na 669, ale nie wiem dlaczego. Kojarzę, że 666 to podobno numer diabła. Dla mnie nie ma znaczenia, jakim numerem jedziemy – śmieje się turystka spędzająca od 16 lat wakacje w Karwi i po chwili namysłu dodaje: – Numer 666 był charakterystyczny i kojarzył się z Helem. Chyba chciałabym, żeby wrócił. W przy-



● **W wakacje słynny autobus 666 do Helu zmienił numer na 669, co wywołało zdziwienie mieszkańców i turystów**

FOT. BARTOSZ BAŃKA
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

szłym roku też tu będziemy. Może uda się jeszcze przejechać 666.

Może jeszcze się uda, ale na pewno nie w tym sezonie.

– W tej chwili nie ma już możliwości zmiany na linię nr 666 z różnych względów – ze względów formalnych oraz takich, że są już wydrukowane rozkłady i ulotki dla pasażerów z nowym numerem. A w przyszłości? Zobaczymy, jak pasażerowie będą odbierać tę linię, jakie dalej będą głosy z jednej i z drugiej strony, i będziemy się zastanawiać, co z tym fantem zrobić – tłumaczył w rozmowie z Eska.pl Marcin Szwaczyk, projektant sieci autobusowej PKS Gdynia.

Czuć wakacyjną atmosferę

Kurort wita nas oberwaniem chmury. Szybko chronimy się pod niewielkim daszkiem wraz z towarzyszami naszej podróży, która właśnie dobiegła końca. Zniemacka dwa piorniki i grzmoty. Czy to właśnie to piekło? (Angielskie „hell” oznacza „piekło”). Raczej nie, bo po dosłownie kilku minutach deszcz przestaje padać, a i po burzy nie ma śladu.

Do najbliższego powrotnego 669 mamy ok. 2,5 godz., które zamierzamy wykorzystać na krótkie zwiedzanie. Wizyta w porcie i na cyplu to przyjemna konieczność.

W mieście czuć wakacyjną atmosferę i widać zrelaksowanych turystów. „Ciekawe, czym przyjechaliśmy” – głośno myślę i kieruję kroki do punktu informacji turystycznej.

– Według moich obserwacji nie decydują się na jazdę autobusem przede wszystkim dlatego, że są uciążliwe korki. Wygodniej jedzie się pociągami czy plynie statkiem. A co do autobusu 666, to mieszkańcom on nie przeszkadzał. Była to zawsze jakaś atrakcja. Traktowaliśmy to bardziej jako żart. Nie było żadnych skojarzeń z szatanem [liczba 666 bywa określana jako liczba szatana] – wyjaśnia mi pracownik informacji turystycznej.

Kierowca autobusu przyznał natomiast, że turyści chętnie robili sobie zdjęcia z numerem pojazdu zarówno przed zmianą, jak i po niej. Podróż w pierwszą stronę i krótki pobyt w Helu sugerowałyby, że zmiana numeracji autobusu wcale nie była tak głośna, jak opisywano ją w mediach.

Ale przed nami jeszcze kurs powrotny...

„Czarne koty powinny być farbowane na białe”

Wracamy o godz. 14. Dziesięć minut przed czasem pojawia się autobus. Wsiada garstka ludzi. W środ-

ku dnia to jednak normalne, pewnie będą spacerować do wieczora. Gdy tylko ruszamy, zaczynają się rozmowy. Wydaje się, że atmosfera jest bardziej żywa niż poprzednio. Może to kwestia doboru innych pasażerów albo dobrych humorów po udanej wycieczce na Hel?

Koło mnie siedzą dwie panie w wieku ok. 60 lat. Zagajam je o wczasy i nasz autobus, nie spodziewając się od nich tak wyrazistych opinii na temat zmiany numeru z 666 na 669. – Głupota, ciemnota. Naprawdę są ważniejsze sprawy do załatwienia. Na tej samej zasadzie czarne koty powinny być farbowane na białe – mówią z przekonaniem Teresa i Krystyna z centralnej Polski, które same są posiadaczkami czarnych kociaków i jadą pierwszy raz tą linią.

Na „zmianę czarnego kota na białego” pół autobusu wybucha głośnym śmiechem i kiwa głową z aprobatą. Już wiem, że jadę z pasażerami, których zmiana numeru po prostu bardzo dziwi. Do rozmowy dołączają inni. – Niepotrzebnie PKS Gdynia ugiął się pod jakimś naciskami. To było takie nasze, kultowe. Nie ma znaczenia, czy coś jest 666 czy 777. To normalna numeracja. Równie dobrze miejscowość też powinna się ugiąć i zmienić nazwę. Dwie literki są potrzebne, żeby to piekło stworzyć. Kompletna bzdura. Jak ktoś szuka na siłę skojarzeń, to można powiedzieć, że z linii „diabelskiej” powstała teraz linia „seksu”. Ilu pasażerów, tyle skojarzeń – mówi miejscowy podróżny.

– Jak przyjechałam w te wakacje i zobaczyłam nowy numer, to się uśmiechnęłam. Teraz budzi inne skojarzenia. Szkoda w ogóle, że zajmujemy się takimi nieistotnymi sprawami. Lepiej, by zwrócić uwagę na szalejących rowerzystów czy meleksy stwarzające realne zagrożenie – podsumowuje pani Paulina z Warszawy, która co roku spędza tu urlop. ●

Cytat dnia

Zapraszam wojewodę Dajczaka, ministra Moskwę i wiceministra Ozdobę. Wykopcicie się w stawie z martwymi rybami, jeśli faktycznie nie ma zagrożenia



ELŻBIETA POLAK

marszałek
województwa lubuskiego,
po pożarze składowiska odpadów
w Przylepie

Rzeszów. „Drabina do nieba” już stoi



FOT. PATRYK OGÓRZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Drabina do nieba” góruje nad miastem. Wysoki na 20 m monument powstał według projektu prof. Józefa Szajny, wybitnego artysty, zmarłego w 2008 r. Na stalowej konstrukcji drabiny znajdują się buty wykonane przez uczniów Zespołu Szkół Plastycznych. Dwa kolejne, największe, zostaną ustawione na betonowym cokole pomnika. – Mają one symbolizować ludzi, którzy poszli do nieba, a buty po nich pozostały. To symbol tych, którzy coś zrobili dla naszego świata – mówi Jerzy Fałara, literat, przyjaciel Szajny. ●

Wioletta Kruk

• Historia pomnika na rzeszow.wyborcza.pl

Bielsko-Biała

Darmowa złota rączka dla seniorów

Starsze osoby posiadające kartę seniora mogą już korzystać z darmowych usług złotej rączki. Do ich domów przyjadą fachowcy i za darmo przeprowadzą potrzebne naprawy.

Operatorem programu jest dobrze znana w mieście Spółdzielnia Socjal-

na „Synergia”. Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski zlecił jej realizację kolejnego zadania. – Od 24 lipca rozpoczęły się drobne usługi naprawcze wykonywane w domach osób zamieszkujących w Bielsku-Białej, które mają ukończone 65 lat i mają kartę seniora – wyjaśnia wydział prasowy urzędu miejskiego. Do koń-

ca tego roku seniorzy mogą skorzystać z usługi złotej rączki w ramach projektu pilotażowego, finansowanego z budżetu miasta. Od nowego roku usługa także będzie realizowana, ale już w ramach budżetu obywatelskiego. – Mam nadzieję, że program się przyjmie, jak zwykle pewne rzeczy wyjdą w przysłowiowym pra-

niu, bo to normalne, ale znając elastyczność spółdzielni Synergia, która nie w takich sytuacjach dawała sobie radę, jestem pełen optymizmu. Bardzo się cieszę, że ten program rusza – mówi prezydent Jarosław Klimaszewski. – Seniorzy mogą za darmo korzystać z usług, a wiemy, że to grupa, którą nie zawsze stać na

wszystko – mówi Paweł Tomiczek, prezes Synergii. Spółdzielnia będzie mogła realizować usługi przy użyciu samochodu elektrycznego używanego nieodpłatnie przez jedną z bielskich firm. ●

Marcin Czyżewski

• Więcej na bielskobiala.wyborcza.pl

Mazowsze.

serce Polski

Załącznik nr 2
do uchwały 1291/424/23
Zarządu Województwa
Mazowieckiego
z dnia 25 lipca 2023 r.

Zarząd Województwa Mazowieckiego
ogłasza

**pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej
położonej Okunince w gminie Włodawa**

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana, położona Okunince w gminie Włodawa w województwie Lubelskim, stanowiąca własność Województwa Mazowieckiego, uregulowana w księdze wieczystej nr LU1W/00022841/7, prowadzonej przez Sąd Rejonowy we Włodawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, oznaczona w ewidencji gruntów, jako działka ewidencyjna nr 307/19, z obrębem 0006 Okuninka, o powierzchni 2956 m². Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 750 000,00 zł – sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm.)
Wadium ustalone zostało na kwotę 75 000,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 04.10.2023 r. o godz. 11⁰⁰ w Warszawie przy ul. Skoczyłosa 4, piętro 2, sala konferencyjna.

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej <http://www.mazovia.pl/zamowienia-publiczne-i-przetargi/> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie, a także na internetowych portalach ogłoszeniowych. Informację o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Departamencie Nieruchomości i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie, ul. Brechta 3, pod nr (22) 59 79 851.

OGŁOSZENIE 34266138

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W DOSKONAŁEJ LOKALIZACJI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

ogłasza przetargi na zbycie prawa własności nieruchomości położonych w Kołobrzegu

WYCIĄGI Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej nr 32/1 obręb 6 o pow. 1,2676 ha, KW KO1L/00011923/1, położonej przy ul. IV Dywizji Wojska Polskiego w strefie nadmorskiej miasta, ca. 400 m od morza.
Cena wywoławcza 14.850.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 1.500.000,- zł
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: TUZ,UT- tereny zabudowy usług lecznictwa uzdrowiskowego i usług turystycznych.
Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 2023 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 12.00



IV przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej nr 43/2 obręb 6 o pow. 0,1541 ha, KW KO1L/00011923/1.

Cena wywoławcza 1.862.760,- zł brutto (w tym VAT 23%), wadium 190.000,- zł
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: 4.1UZUT- tereny zabudowy usług lecznictwa uzdrowiskowego i usług turystycznych.
Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 2023 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 12.30

Ogłoszenia o przetargach zostały wywieszane na tablicach ogłoszeń usytuowanych na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku – korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl

OGŁOSZENIE 34266309

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



OGŁOSZENIE 34266459

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach informuje, że w tutejszym Sądzie w dniu 13 lipca 2023 roku w sprawie o sygnaturze akt II Ns 50/22 zostało wydane postanowienie o wezwaniu spadkobierców Aliny Jadwigi Kania, córki Wacława i Pelagii z domu Dederko, zmarłej dnia 31 października 2020 roku w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zamieszkania w Katowicach, poprzez umieszczenie ogłoszenia o toczącym się postępowaniu w budynkach Sądu, Urzędu Miasta Katowice, na stronie internetowej Sądu, a także w prasie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, a w szczególności spadkobierców po jej dziadkach Mariannie i Antonim Kania, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34266246

STEGNA – MIERZEJA WIŚLANA, DO WYNAJĘCIA DOMKI LETNISKOWE 500 M OD MORZA

WWW.BUNGALOW.PL
TEL: 00 48 601 89 89 46



OGŁOSZENIE 34266039

W Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 1025/21 toczy się postępowanie z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Gul, zmarłej w dniu 02.05.2021 r. w Kamiennej Górze, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Jelenia Góra.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili w tutejszym Sądzie nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34266116

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu pod sygnaturą akt I Ns 576/20 toczy się postępowanie z wniosku Bogdana Bryka i Bernadety Bryk z udziałem Krzysztofa Mokrzyckiego, Salomei Gawryś i Michaliny Stepp o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Tuszynie, gmina Przecław, składającej się z działek ewidencyjnych nr 1860 o powierzchni 0,3142 ha i nr 1884 o powierzchni 0,2352 ha, obręb 69 Tuszyna, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Nieruchomość jest w posiadaniu Bernadety Bryk i Bogdana Bryka.

Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, w szczególności właścicieli tej nieruchomości, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Mielcu i udowodnili swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34266242

Pucz w Nigrze

Demokratyczny prezydent Nigru Mohamed Bazoum został w środę aresztowany przez własną gwardię. Puczyści oskarżają go o „pogorszenie sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i złe zarządzanie”. Bazoum był kluczowym sojusznikiem Zachodu w regionie, w którym coraz większe wpływy ma Rosja.

Robert Stefanicki

Członkowie gwardii prezydenckiej zajęli rezydencję i biuro prezydenta w stolicy Niamey. Oświadczyli, że wszystkie instytucje zostają zawieszona. Wprowadzono nocną godzinę policyjną.

– My, siły obrony i bezpieczeństwa, postanowiliśmy położyć kres reżimowi – powiedział pułkownik Amadou Abdramane w przemówieniu telewizyjnym, występując w otoczeniu dziewięciu innych oficerów. – Jest to następstwo ciągłego pogarszania się sytuacji w zakresie bezpieczeństwa, złego zarządzania gospodarczego i społecznego.

– Wszyscy partnerzy zewnętrzni proszeni są o nieingerowanie – kontynuował pułkownik. – Granice lądowe i powietrzne są zamknięte do czasu ustabilizowania się sytuacji.

Nie wiadomo, gdzie przebywa Bazoum. Ale puczyści nie odcięli mu całkowicie komunikacji. W oświadczeniu na Twitterze w czwartek rano prezydent wyraził nadzieję, że „Nigryjczycy, którzy kochają demokrację, zadbają o to, by zabezpieczyć ciężko wywalczony dobrobyt”.

Proprezydencka demonstracja w Niamey

W obronie prezydenta na ulice Niamey wyszły setki ludzi. Skandowano: „No coup d'état” – „nie dla zamachu stanu”. Według reportera Associated Press strzały, które mogły pochodzić z pałacu prezydenckiego, rozproszyły demonstrantów.

– Przyszliśmy pokazać wojskowym, że nie mogą tak po prostu przejąć władzy – powiedział AP protestujący Mohammed Sidi. – Jesteśmy krajem demokratycznym, popieramy demokrację i nie potrzebujemy czegoś takiego.

Partie koalicji rządzącej potępiły „samobójcze i antyrepublikańskie szaleństwo”. Ujawniły, że część członków prezydenckiej gwar-



• Gen. Amadou Abdramane ogłasza pucz w Nigrze w państwowej telewizji, 26 lipca 2023 r. FOT. AP

dii zatrzymała prezydenta, jego rodzinę i ministra spraw wewnętrznych.

Minister spraw zagranicznych Hassoumi Massoudou ogłosił się w obliczu zamachu stanu głową państwa i wezwał wszystkich demokratów, by przeciwstawili się puczystom.

USA oferują wsparcie

Sekretarz stanu USA Antony Blinken powiedział, że rozmawiał z Bazoumem i zaoferował mu wsparcie Waszyngtonu.

Sekretarz generalny ONZ António Guterres potępił niekonstytucyjną zmianę rządu w Nigrze. Zrobiły to również MSZ Francji, której kolonią był przed laty Niger, oraz Unia Europejska, która skrytykowała „wszel-

kie próby zachwiania demokracją i stabilnością” Nigru.

Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) wezwała do natychmiastowego i bezwarunkowego uwolnienia Bazouma.

– Dla wszystkich graczy w Republice Nigru powinno być całkiem jasne, że kierownictwo regionu ECOWAS i wszyscy miłośnicy demokracji na całym świecie nie będą tolerować sytuacji, w której obywateli nie będą demokratycznie wybrany rząd – powiedział prezydent Nigerii Bola Tinubu.

Do Nigru przybył z misją mediacyjną w imieniu ECOWAS prezydent sąsiedniego Beninu Patrice Talon.

Po sąsiedztwie mieszka Grupa Wagnera

Mohamed Bazoum, były minister spraw wewnętrznych, objął urząd dwa lata temu po wygranych wyborach, gdy prezydent Mahamadou Issoufou dobrowolnie ustąpił ze stanowiska po dwóch kadencjach – był to pierwszy taki przypadek w Nigrze od uzyskania niepodległości w 1960 r. Wcześniej kraj doświadczył czterech udanych zamachów stanu i wielu nieudanych.

Bazouma próbowano obalić już kilka dni przed inauguracją. Pięć osób zostało za to skazanych w lutym na 20 lat więzienia. Potem podjęto jeszcze jedną próbę, gdy Bazoum był z wizytą w Turcji.

22-milionowy Niger pod względem dochodu na głowę (ok. 600 dol. rocznie) jest jednym z najbiedniejszych krajów świata i plasuje się na dole wskaźnika rozwoju społecznego ONZ będącego miarą dobrobytu.

Jednym z ważniejszych problemów, z jakimi się zmagają, jest ponadgraniczny dżihadizm. Dwa sąsiednie kraje, Mali i Burkina Faso, doświadczyły w ostatnich latach zamachów stanu, którym podwaliny dały właśnie rebelie dżihadystów. W obu tych krajach nowi przywódcy wojskowi poróżnili się z Francją, dawną potęgą kolonialną – i zbliżyli do Rosji, której ekspozyturą w regionie jest Grupa Wagnera.

W czwartek Władimir Putin, próbując dalej rozszerzyć wpływy na kontynencie, ugościł afrykańskich przywódców na szczycie w Sankt Petersburgu.

Tymczasem Bazoum był kluczowym sojusznikiem Zachodu. Nigryjskie wojsko otrzymuje wsparcie szkoleniowe i logistyczne ze strony Stanów Zjednoczonych i Francji, które mają tam swoje bazy. Z Nigru startują amerykańskie drony zwiadowcze i bojowe. USA mają tam około 800 swoich żołnierzy, z których część to siły specjalne szkolące nigryjską armię. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/swiat](https://wyborcza.pl/swiat)

Sekretarz generalny ONZ António Guterres potępił niekonstytucyjną zmianę rządu w Nigrze. Zrobiły to również MSZ Francji, której kolonią był przed laty Niger, oraz Unia Europejska, która skrytykowała „wszelkie próby zachwiania demokracją i stabilnością” Nigru

Siergiej Szojgu przybył do Korei Północnej

Minister obrony Rosji Siergiej Szojgu przyjechał w środę do Korei Północnej. Oficjalnie wizyta odbyła się z okazji obchodów 70. rocznicy zakończenia wojny koreańskiej.

Minister obrony Federacji Rosyjskiej Siergiej Szojgu oraz szef departamentu wojskowego KRLD Kang Sun Namem „odbyli prywatną rozmowę” – przekazał w czwartek rosyjski resort obrony. Dzień wcześniej rosyjska delegacja przybyła do Pjongjangu, by wziąć udział w wydarzeniach poświęconych 70. rocznicy zakończenia wojny koreańskiej,

w której Korea Północna określa się mianem zwycięzcy. Prócz Rosjan w czwartkowych obchodach dnia zwycięstwa weźmie udział delegacja z Chin.

O czym rozmawiali przedstawiciele obu państw? Nie wiadomo. Niezależne media zwracają jednak uwagę, że w ostatnich miesiącach władze USA wielokrotnie oskarżały Koreę Północną o zaopatrywanie rosyjskiej armii w pociski. Z kolei redakcja „The New York Times” informowała we wrześniu, powołując się na odtajniony raport wywiadu USA, że Rosja „kupiła miliony pocisków artyleryjskich od KRLD”.

Analitycy, z którymi rozmawiali wtedy amerykańscy dziennikarze, uznali, że wskazuje to na „wyczerpanie własnych rezerw”.

Niezależne media zwracają uwagę, że w ostatnich miesiącach władze USA wielokrotnie oskarżały Koreę Północną o zaopatrywanie rosyjskiej armii w pociski

Kilka miesięcy później, w grudniu 2022 r., rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby oświadczył, że amunicję z Korei Północnej sprowadza Grupa Wagnera. Rosyjscy najemnicy pod wodzą Jewgienija Prigożyna toczyli wtedy walki o Bachmut. Władze Korei Północnej za każdym razem zaprzeczały tym oskarżeniom. Jednocześnie niezależne media zwracają uwagę, że Korea Północna ma duże zapasy pocisków kalibru 152 mm używanych przez rosyjską armię. Bloomberg odnotowywał, że ich sprzedaż może znacząco pomóc gospodarce KRLD.

W czwartek agencja Associated Press donosiła z kolei, że Szojgu podczas spotkania z Kim Dzong Unem przekazał mu „ciepły i życzliwy list” podpisany przez prezydenta Rosji Władimira Putina.

Wizyta Siergieja Szojgu w KRLD została skomentowana w Waszyngtonie. John Kirby, zapytany, czy może być związana z importem broni z Korei Północnej, powiedział, że Putin najwyraźniej zwraca się do innych krajów o wsparcie w prowadzeniu operacji wojskowych na Ukrainie. ●

Wiktorija Bielaszyna

Przygotowania do nowej mobilizacji

Rosyjskie władze zastrzegają przepisy dotyczące służby wojskowej. „Nowe prawo zostało napisane z myślą o wielkiej wojnie, którą już pachnie”.

Wiktoria Bielaszyn

Deputowani państwowej Dumy przyjęli we wtorek wiele poprawek do przepisów regulujących funkcjonowanie rosyjskiej armii. Komentatorzy zwrócili uwagę, że wiele z nich opublikowano zaledwie kilka godzin przed posiedzeniem parlamentarzystów. W efekcie państwowa Duma przegłosowała w trzecim czytaniu projekt ustawy o podniesieniu wieku poborowego w Rosji do 30 lat. Zmiana, po zapowiedzianym już zaakceptowaniu przez Radę Federacji oraz złożeniu przez Władimira Putina podpisu, ma wejść w życie 1 stycznia 2024 r.

Wcześniej władze obiecywały Rosjanom inną, łagodniejszą reformę. Z poprzednich oświadczeń ministerstwa obrony wynikało, że co prawda górna granica wieku poborowego zostanie podniesiona, ale to samo zamierzano zrobić z dolną. W grudniu 2022 r. szef ministerstwa obrony Siergiej Szojgu proponował, by zmienić ramy wieku poborowego z 18-27 lat na 21-30. Z kolei szefowie dwóch komisji Rady Fede-

racji Wiktor Bondariow i Andriej Kliszas sprzeciwiali się utrzymaniu dolnej granicy wieku poborowego przy jednoczesnym podniesieniu górnej.

Ale szef Komisji Obrony Dumy Państwowej Andriej Kartapolow, zwolennik najbardziej radykalnych zmian, oświadczył, że to konieczne. Dodał przy tym, że „nowe prawo zostało napisane z myślą o wielkiej wojnie, którą już pachnie”.

Redakcja Meduzy oszacowała, że już od 2025 r. łączna liczba mężczyzn, którzy będą mogli zostać wcieleni do armii, wzrośnie o półtora miliona.

Zakaz opuszczania kraju, grzywny, represje

To niejedyna forma zaostrożenia przepisów o służbie wojskowej w Rosji. Poprawki przyjęte przez deputowanych podczas wtorkowego posiedzenia przewidują również zakaz opuszczania kraju przez obywateli podlegających obowiązkowi wojskowemu, którzy otrzymali wezwanie (także w formie elektronicznej). Oznacza to, że rosyjskie władze zamykają Rosjanom okno, które dotychczas, przynajmniej oficjalnie, pozwalało im opuścić kraj w ciągu siedmiu dni od otrzymania wezwania.

Według państwowej agencji informacyjnej TASS „zakaz opuszczania kraju będzie stosowany jako środek tymczasowy, mający na celu zapewnienie stawienia się obywatela



• Rosyjscy rekruci w obwodzie wołgogradzkim, 29 września 2022 r.

FOT. AP

Redakcja Meduzy oszacowała, że już od 2025 r. łączna liczba mężczyzn, którzy będą mogli zostać wcieleni do armii, wzrośnie o półtora miliona

w wojskowym biurze rekrutacyjnym. „Zgodnie z nowymi przepisami wyjazd jest zabroniony od momentu wysłania wezwania do obywatela, a nie jego wręczenia”, zauważają dziennikarze Radia Swoboda.

Nowe przepisy przewidują też wielokrotnie zwiększenie kar administracyjnych za niestawienie się

w wojskowym biurze rekrutacyjnym. Zgodnie z poprawkami osoba, która nie stawi się na wezwanie, zostanie ukarana grzywną w wysokości 10-30 tys. rubli. Wcześniej Rosjanie byli karani mandatami w wysokości od 500 do 3 tys. rubli. Zwiększono również grzywny za niedostarczenie komisji wojskowej aktualnych informacji na swój temat (1-5 tys. rubli), opuszczenie miejsca zamieszkania na okres dłuższy niż trzy miesiące (10-20 tys. rubli) i wyjazd z Rosji na okres dłuższy niż sześć miesięcy (5-15 tys. rubli).

Kary przewidziano także dla osób prawnych. Za odmówienie współpracy z ministerstwem obrony lub komisją wojskową podmioty prawne będą mogły zostać ukarane grzywną w wysokości do 400 tys. rubli. Taka sama kara jest przewi-

dziana za niedopełnienie obowiązku „zorganizowania lub zapewnienia dostaw sprzętu w przypadku mobilizacji”.

Poborowi jednak na front?

Rosyjscy politycy mają też plany względem zagospodarowania żołnierzy poborowych odbywających obowiązkową służbę wojskową. Mimo wcześniejszych obietnic Władimira Putina, który zapewniał w ubiegłym roku, odpowiadając na zarzuty matek żołnierzy, że poborowi nie będą więcej wysyłani na front, wygląda na to, że może się to zmienić. Duma Państwowa zamierza bowiem zezwolić poborowym na podpisywanie umów z ministerstwem obrony po miesiącu w armii. Umożliwi to resortowi wysyłanie niedoświadczonych wojskowych na front po zaledwie czterech tygodniach służby. Poprawka do obowiązujących przepisów została na razie zatwierdzona przez parlamentarną komisję obrony.

Militaryzacja ma dotyczyć także rosyjskich regionów. Nowe przepisy umożliwią gubernatorom tworzenie tzw. kompanii paramilitarnych na polecenie prezydenta Rosji. Ich zadaniem będzie „wspieranie organów ścigania w ochronie porządku publicznego, obrona granic i walka z sabotażystami”. Osoby, które do nich wstąpią, otrzymają broń z ostrą amunicją, wynika z opublikowanych na stronie państwowej Dumy dokumentów. ●



PŁOCK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w Płocku przy ul. Raczkowizna obręb 1

oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 2471/23 i 2468/1 o łącznej powierzchni 4.5755 ha stanowiącej własność Skarbu Państwa, a będących w użytkowaniu wieczystym Gminy Miasto Płock, Księga wieczysta PL1P/00140225/1

1) Przedmiotem sprzedaży jest prawo użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w Płocku przy ul. Raczkowizna obręb 1 „Podolszyce - Borowiczki” oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 2471/23 i 2468/1 o łącznej powierzchni 4.5755 ha stanowiących własność Skarbu Państwa, a będących w użytkowaniu wieczystym Gminy Miasto Płock do dnia 05.12.2089 roku, objętych Księgą wieczystą PL1P/00140225/1 prowadzoną przez VI Wydział Księg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku, zgodnie z tabelą zamieszczoną poniżej.

Położenie	Nr ewid. działki pow. w ha	Rodzaj użytków pow. w ha	Stawka opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego w %	Opłata roczna za użytkowanie wieczyste w zł	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego nieruchomości w zł (netto)	Wadium w zł	Minimalne postępowanie w zł
ul. Raczkowizna Obręb 1	2471/23 o pow. 4.5172	Bz 0.2274 Tr 4.2898	3%	41.115,55	6U - przeznaczenie podstawowe: teren zabudowy usługowej	3.970.000,00	400.000,00	39.700,00
	2468/1 o pow. 0.0583	dr 0.0583	3%	668,64				
	Łączna pow. 4.5755							

Sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 2471/23 i 2468/1 o łącznej powierzchni 4.5755 ha położonych w Płocku przy ul. Raczkowizna, nastąpi łącznie ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo, spójną całość oraz sposób zagospodarowania.

Do ceny nieruchomości ustalonych w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Borowiczki” w Płocku przyjętym Uchwałą Nr 133/VII/2019 Rady Miasta Płocka z dnia 25 kwietnia 2019 roku, która została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego z dnia 10 maja 2019 roku, poz. 6182, nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem 6U, dla którego jako przeznaczenie podstawowe plan ustala teren zabudowy usługowej.

2) Zgodnie z Uchwałą Nr 944/LIV/2023 Rady Miasta Płocka z dnia 25 maja 2023 roku prawo użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w Płocku przy ul. Raczkowizna obręb 1 „Podolszyce-Borowiczki”, oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 2471/23 i 2468/1 o łącznej powierzchni 4.5755 ha stanowiących własność Skarbu Państwa, a będącej w użytkowaniu wieczystym Gminy Miasto Płock zostało przeznaczone do sprzedaży w drodze przetargu.

3) Stawka procentowa opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 3% wartości prawa własności nieruchomości. Z tytułu użytkowania wieczystego dz. nr 2471/23 i dz. nr 2468/1 ustalona jest opłata roczna należna Skarbowi Państwa w wysokości dla: 1) dz. nr 2471/23 - 41.115,55 zł, 2) dz. nr 2468/1 - 668,64 zł

Ww. opłaty roczne powinny być wpłacane w terminie do dnia 31 marca każdego roku, z góry za dany rok bez wcześniejszego zawiadomienia na konto 60 1020 3974 0000 5502 0178 2903 PKO BP SA II Oddział w Płocku.

Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, podlega aktualizacji nie częściej niż raz na 3 lata, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie. Zaktualizowaną opłatą roczną ustala się przy zastosowaniu dotychczasowej stawki procentowej, od wartości nieruchomości określonej na dzień aktualizacji opłaty.

4) Przetarg na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niezabudowanej położonej w Płocku przy ul. Raczkowizna obręb 1 „Podolszyce-Borowiczki”, oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 2471/23 i 2468/1 o łącznej powierzchni 4.5755 ha stanowiących własność Skarbu Państwa, a będących w użytkowaniu wieczystym Gminy Miasto Płock odbędzie się 04 października 2023 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1, pokój 206, II piętro.

5) wadium w wysokości 400.000,00 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych) na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego ww. nieruchomości należy wpłacić do dnia 28 września 2023 roku, na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski SA 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wpłata dotyczy.

6) Pełny tekst ogłoszenia o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, plac Stary Rynek 1 oraz zamieszczenie na stronach internetowych www.nowybiop.plock.eu (na skróty-linkizbycie nieruchomości Gminy Płock) i www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty-linkizbycie nieruchomości na sprzedaż).

7) W celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrótu Nieruchomościami Gminy i Miasta Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka tel. 24 367 14 78, 24 367 17 99 oraz 24 367 17 33.

Nagle i niespodziewanie odeszła z naszego przyjacielskiego grona

Ninka Chrościcka-Sawic

Wspaniały człowiek, łączyła nas przez długie lata swoim optymizmem, energią oraz serdecznym zainteresowaniem naszym życiem. Niezawodnie obdarzała nas swoją życzliwością i pomocą.

Będzie nam Ciebie Ninko bardzo brakowało, pozostają wdzięczność i dobre wspomnienia.



Tadeuszowi i Magdzie
oraz całej Rodzinie

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Majka, Wiesław, Iwona i Piotr, Barbara i Antek,
Iwona i Marek, Małgosia i Ludwik, Renata i Irek,
Wanda i Marian oraz Hania i Irek

www.nekrologiwyborcza.pl/34266304



Sygn. akt I Ns 161/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 161/23 z wniosku Krzysztofa Niziołka o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 1,54 ha, położonej w Antonowie gmina Ciepłow, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 43, 102, 129.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Walentego Adamusa syna Jana i Zofii, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34265768

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, I Wydział Cywilny, do sygnatury akt I Ns 1561/22/K toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kraków przy uczestnictwie Barbary Majtyki-Czuby, Wiesławy Treter, Stanisława Czuby, Małgorzaty Radomskiej, Krzysztofa Białonia, Sławomira Białonia, Joanny Sobczak, Agnieszki Cedzilo, Zofii Antczak, Doroty Brzeskiej, Elżbiety Czuby i Kamila Czuby o stwierdzenie nabycia spadku po Arkadiuszu Czuby, synu Tadeusza i Henryki, urodzonym 11 listopada 1971 roku, zmarłym 10 sierpnia 2020 roku, ostatnio zamieszkałym w Krakowie.

Sąd wzywa spadkobierców Arkadiusza Czuby, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34266034

Polak biednieje, ale firmy zarabiają więcej

Ponad połowa przeanalizowanych przez Polski Instytut Ekonomiczny firm wykazuje ponadprzeciętne zyski. Choć jego ekonomiści twierdzą, że to nie napędziło inflacji, to publikowane przez nich dane mówią coś zupełnie innego.

Sebastian Ogórek

Zyski banków na początku 2023 roku? Rekordowe 17 mld zł. To dopiero połowa roku, banki są obciążone kosztami wakacji kredytowych, a i tak idą na historyczny rekord. Zyski deweloperów? Ci podsumowują „kryzysowy” zeszły rok. W sumie najwięksi gracze notowani na giełdzie zarobili 1,2 mld zł. Rok wcześniej było to rekordowe 1,7 mld zł. Firmy handlowe? Biedronka tylko w pierwszym kwartale dała zysk EBITDA (w uproszczeniu bez podatków i odsetek od kredytów) na poziomie 390 mln euro, czyli ponad 1,7 mld zł. To o 8 proc. więcej niż rok wcześniej. Jej konkurent Dino miał na czysto 223 mln zł zysku – o blisko 60 proc. więcej niż rok wcześniej.

Prawdziwą hosę przeżywają też kopalnie czy państwowy Orlen. W zeszłym roku zarobił 35 mld zł, a w obecnym tylko w pierwszym kwartale aż 9 mld zł na czysto i 17 mld zysku EBITDA! Jak wliczaliśmy, to niemal 1000 zł ściągnięte od każdego Polaka.

Podobne przykłady olbrzymich zysków można mnożyć. Rok temu po ataku Rosji na Ukrainę nawet Unia Europejska doszła do wniosku, że część firm stała się beneficjentami wojny, i zarządziła podatek od ponadnormatywnych zysków. W Polsce przybrał on formę karykaturalną, ale pokazuje to, że jednak politycy dostrzegli, że ktoś zarabia za dużo.

Nakręcanie inflacji

Część lewicowych ekonomistów zaczęła więc zwracać uwagę, że to firmy same nakręcają inflację. Nie ma powodu, by podnosić u nich ceny, ale skoro taki jest klimat, to windujemy je, ile się tylko da. Ekonomiści nazywają to spiralą marżowo-cenową, a już nieeksperti mówią wprost: chciwość.

Temat miesiąc temu podbił też – uważany za niezwykle liberalny – Międzynarodowy Fundusz Walutowy. MFW napisał wprost: za blisko połowę wzrostu cen w Unii Europejskiej odpowiadają wyższe zyski firm. To właśnie chciwość, a nie droższe przez wojnę i działania putinowskiej Rosji surowce energetyczne, doprowadziła do niewidzianych od dziesięcioleci podwyżek cen. MFW przyznał, że oczywiście wyższe ceny energii miała podstawy, ale firmy wykorzystywały ją do podwyższenia marż na wszystkich produktach. I wygrały tu z pracownikami: ich pensje nie wzrosły aż tak mocno jak zyski firm.

To twarde dane

Analiza stała się głośna, dyskutowana, próbowano ją też podważać. MFW odpowiadał: oto twarde dane. W Polsce



FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

sprawie postanowił przyrzeć się Polski Instytut Ekonomiczny w kontekście naszej rodzimej gospodarki. I ku zdziwieniu wielu twierdzi, że... w Polsce nadzwyczajne zyski firm nie są nadzwyczajne.

„Szczegółowa analiza wskaźników finansowych ponad 6,5 tys. spółek nie potwierdza pojawiającej się w dyskusji publicznej tezy o spirali marżowo-placowej” – piszą analitycy PIE we wstępie do raportu. I tu już jest pierwszy błąd. Cały raport poświęcony jest wszak spirali marżowo-cenowej (a więc napędzaniu inflacji przez rosnące zyski firm), a nie

– jak błędnie piszą – „marżowo-placowej” (ta występuje, gdy droższymi popycha pracowników do żądania od pracodawcy zwiększenia płacy, a to nakręca kolejne podwyżki cen).

Trzeba przyznać, że sam raport PIE też dość dziwnie skonstruowano. Tytuł komunikatu prasowego brzmi bowiem: „Podwyższone marże dotyczą siedmiu sektorów gospodarki”. Przeanalizowano ich natomiast 17. Niemal w każdej występuje wspomniana wcześniej chciwość firm. PIE pisze, że „w zdecydowanej większości przypadków marże były wyższe, jednak nie przekraczały najwyższych poziomów w badanym okresie”. Słowem firmy zarabiały jednak więcej!

PIE w swoim raporcie co chwilę też podważa postawioną tezę, że inflacja to nie wina firm. Pisze m.in., że dwa razy więcej przedsiębiorstw zwiększyło swoje marże, niż je obniżyło. W dokumencie czytamy, że za nienaturalne (czyli zbyt chciwe, mogące wzmacniać inflację) uważa się zyski przekraczające dwukrotnie średnią z ostatnich przedpandemicznych lat. To o tyle dziwne, że ogólnie przekroczenie średnich można już traktować jako coś nienaturalnego, zbytnią chciwość firm. A że w niektórych branżach ten wskaźnik rośnie aż dwukrotnie? Tym gorzej dla konsumenta i inflacji.

Przypomnijmy: mówimy wszak o okresie, w którym przeciętnemu Kowalskiemu dochody spadają (inflacja jest wyższa niż wzrost pensji) i nawet prezes NBP Adam Glapiński przyznaje, że Polacy zbiednieli. Dlaczego więc firmy w tym samym czasie miałyby zarabiać więcej?

Kolejna sprawa: jako branże z ekstremalnie wysoko podniesionymi marżami PIE wskazuje sektory, które są jednymi z kluczowych dla koszyka inflacyjnego. Więcej wydajemy na żywność

w sklepach (a zarówno sektor rolniczy, jak i handel zwiększyły swoje marże), niż dajmy na to na opłaty za śmieci (jednym z analizowanych sektorów jest gospodarowanie odpadami, a tam akurat marże spadły).

Jeszcze jeden argument, że współwiną inflacji może być zbyt duża chciwość firm, jest liczba spółek, które mają ponadnormatywne zyski. Tu także raport PIE wskazuje, że w wielu branżach widać wzrosty. Ponaddwukrotnie wyższe zyski odnotowało aż 35 proc. firm rolniczych, 25 proc. bankowych i finansowych, a także co piąta transportowa i handlu hurtowego!

Ba, sam PIE przyznaje, że ponad połowa (58 proc.) firm zarabiała więcej niż w latach 2014-20. Słowem – w okresie inflacyjnym, biednienia realnych dochodów Polaków, firmy zarabiały mimo wszystko więcej.

Zafundować podwyżkę

W wywiadzie udzielonym kilka miesięcy temu serwisowi Wyborcza.biz Maciej Kraus, który zawodowo zajmuje się doradztwem firmom, jak kształtować ceny, przyznawał, że okres, w którym wszyscy mówią, że wszystko drożeje, to najlepszy moment, by firma zafundowała klientowi podwyżkę.

– W mojej opinii wiele firm w Polsce za mało życzy sobie za swoje produkty i usługi. Nie wykorzystuje ani momentu, ani swoich możliwości do zarobienia. Dostrzegam jednak, że akurat inflacja tutaj pomaga, edukuje. Wielu przedsiębiorcom otworzyła oczy, że ceny podnieść można i żadna tragedia się nie stanie – mówił nam Kraus.

To, co on widział i jak doradzał w skali mikro, widać też w skali makro. Szkoda, że poważna instytucja, jaką jest PIE, podaje dane, z których wyciąga wnioski zaprzeczające zdobytym liczbom. ●

Po ataku Rosji na Ukrainę nawet UE doszła do wniosku, że część firm stała się beneficjentami wojny, i zarządziła podatek od ponadnormatywnych zysków. W Polsce przybrał on formę karykaturalną, ale pokazuje to, że jednak politycy dostrzegli, że ktoś zarabia za dużo

Raport PIE

35

PROC.

• **firm rolniczych odnotowało ponaddwukrotnie wyższe zyski, 25 proc. bankowych i finansowych, a także co piąta transportowa i handlu hurtowego**

Wielki chaos w danych o zarobkach

W czerwcu przeciętna pensja wyniosła 7 335 zł brutto. To kolejny kilkunastoprocentowy wzrost w skali roku, który szybko podchwyciła opinia publiczna. I równie szybko zrodziło to pytania: kto w Polsce tyle zarabia? Choć prezentowane co miesiąc przez GUS dane są bardzo chwytliwe, to problemów z ich reprezentatywnością jest kilka.

Maria Korcz

– Przeciętne wynagrodzenie w Polsce w kwiecie 7 335 zł jest dla mnie abstrakcją. W swoim otoczeniu nie spotkałam się z zarobkami powyżej 6,5 tys. zł brutto – mówi Magda, urzędniczka miejska z Wielkopolski. – Gdy pracuję się dla miasta, wynagrodzenie specjalisty, niezależnie od poziomu ponoszonej odpowiedzialności, zbliżone jest do wynagrodzenia minimalnego – dodaje.

Podobnie na pytanie o średnią krajową reaguje Jędrzej, pracownik urzędu skarbowego. – Gdy słyszę o kwocie ponad 7 tysięcy, zastanawiam się, co poszło nie tak, że tyle nie zarabiam. A potem przypominam sobie, że pracuję w budżecie – mówi.

Takich wiadomości na zadane w mediach społecznościowych pytanie: „Słyszysz, że przeciętne wynagrodzenie w Polsce to 7 335 zł, co myślisz?”, dostają więcej. Większość osób reaguje ironicznym śmiechem lub niedowierzaniem: „Kto tyle zarabia?”.

Niewielu jest statystycznych Polaków

Dane statystyczne o wynagrodzeniach są jedną z najważniejszych miar sytuacji gospodarczej. Ale mają znaczenie nie tylko dla ekspertów od makroekonomii. Na ich podstawie ustala się m.in. poziom minimalnego wynagrodzenia czy szacuje poziom konsumpcji, a więc to, ile będziemy w stanie wydawać na zakupy. Są również drogowskazem dla pracodawców co do tego, jakie wynagrodzenia powinni oferować pracownikom, by przyciągnąć ich do swoich firm, a dla pracowników punktem odniesienia przy kształtowaniu oczekiwań płacowych.

GUS, owszem, regularnie, co miesiąc udostępnia informacje o zarobkach w sektorze przedsiębiorstw, ale dotyczą one jedynie firm zatrudniających dziewięć lub więcej osób. A więc dotyczą sytuacji nieco ponad 6,5 miliona pracowników, podczas gdy aktywnych zawodowo obywateli jest w Polsce łącznie ponad 17,3 miliona.

Zatem najpopularniejszy wskaźnik GUS dotyczy jedynie 37,5 proc.

zatrudnionych. Nie uwzględnia się w nim plac całej sfery budżetowej oraz małych i mikroprzedsiębiorstw. Dla porównania – przeciętne wynagrodzenie w 2022 roku w całej gospodarce wyniosło 6 346,15 zł brutto, a w sektorze przedsiębiorstw 6 653,67 zł.

Najczęściej cytowany wskaźnik, średnią w sektorze przedsiębiorstw, w czerwcu zawyżało kilkanaście branż, w sześciu zarobki przekroczyły poziom 10 tys. zł brutto.

Znalazły się wśród nich takie dziedziny jak: informacja i komunikacja (średnie wynagrodzenie 12 246 zł brutto), wydobywanie węgla kamiennego i węgla brunatnego (średnie wynagrodzenie 12 308 zł), produkcja wyrobów tytoniowych (średnie wynagrodzenie 10 754 zł), produkcja wyrobów farmaceutycznych (średnie wynagrodzenie 10 291 zł), wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę (średnie wynagrodzenie 10 063 zł).

Chcąc dowiedzieć się, ile wynoszą zarobki w całej gospodarce, mu-

sielibyśmy sięgnąć po dane „Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej”, które publikowane są raz na kwartał. Ale i one obliczone są metodą średniej, a więc w myśl zasady, że „pies i człowiek mają średnio trzy nogi”.

Potrzebujemy większego zniuansowania

Dane o średnich zarobkach w poszczególnych województwach GUS publikuje zaledwie raz w roku.

Jeszcze rzadziej, jedynie raz na dwa lata, publikowane są najbardziej użyteczne dane mówiące o rozkładzie wynagrodzeń. To informacja o tym, jaki odsetek pracowników otrzymuje wynagrodzenia mieszczące się w poszczególnych widełkach. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że w 2020 roku dwie trzecie Polaków zarabiało mniej, niż wynosiła wówczas średnia krajowa.

– Jak na tak obszerne badanie dwa lata to dość krótki okres na publikację. Dowiadujemy się wówczas o poziomie zarobków kilkudziesięciu grup zawodowych. Z tym że z dwuletnim opóźnieniem – tłumaczy Albinowski.

Ostatni taki raport GUS opublikował w 2022 roku, a dotyczył on danych jeszcze z roku 2020. Kolejne informacje o zarobkach w podziale na grupy zawodowe, branże, sektory i województwa poznamy w roku 2024. Razem z nimi także medianę wynagrodzeń.

Biorąc pod uwagę, że od kilku miesięcy wynagrodzenia rosną w tempie przekraczającym dziesięć procent w skali roku, będą to już wówczas dane wręcz historyczne, mające niewiele wspólnego z tym, ile de facto zarabia się w Polsce.

Mamy instytucję, która o naszych zarobkach wie wszystko

Maciej Albinowski z Instytutu Badań Strukturalnych zauważa, że mamy w Polsce instytucję, która regularnie gromadzi informacje o naszych pensjach.

– Niewykorzystanym źródłem danych, które mogłyby sprzyjać poinformowaniu społeczeństwa o sytuacji gospodarczej, są dane ZUS, który wie, ile zarabiamy, bo na tej podstawie opłacane są składki. Od jakiegoś czasu wie też, w jakim zawodzie pracuje dana osoba. Wystarczyłaby dobra wola ze strony ZUS, a moglibyśmy na bieżąco poznać wynagrodzenia – kwituje ekonomista. ●

GUS co miesiąc udostępnia informacje o zarobkach w sektorze przedsiębiorstw, ale dotyczą one jedynie firm zatrudniających dziewięć lub więcej osób.

A więc dotyczą sytuacji nieco ponad 6,5 mln pracowników

nowy numer



Czy **POLMLEK** powtórzy polski sukces w Afryce?

Od opowieści do słoika. Jak **MAKŁOWICZOWIE** robią biznes?

Z tym numerem wydanie specjalne: „**FORBES YACHTING**”



Szukaj w salonach prasowych i na Literia.pl

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu w sprawie o sygn. akt VIII Ns 4/22, z wniosku Future Niestandardowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Irenie Wiesławie Klimeckiej z domu Jankiewicz, zmarłej w dniu 1 maja 2021 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi przy ul. Przyszkołe 11 m. 53. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34266166.n

W Sądzie Rejonowym w Piasecznie w I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 853/19 toczy się postępowanie z wniosku Joanny Górniak o nabycie w drodze uwłaszczenia tj. na podstawie ustawy z dnia 24 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, własności nieruchomości położonej w Kamionce, obręb 0009 Kamionka o numerze ewidencyjnym 56, dla której nie ma urzędowej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich właścicieli, posiadaczy ww. nieruchomości aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Piasecznie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości w przeciwnym przypadku sąd stwierdzi nabycie własności przez uwłaszczenie jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE
34266118.n

Syndyk Masy Upadłości KF MASZ Sp. z o.o. sp.k. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Niedrzwiży Dużej

ogłasza przetarg na sprzedaż wierzytelności wchodzących w skład Masy Upadłości w pakiecie:

- wierzytelność w stosunku do Bogustawa Dul w kwocie 5.000 zł,
- wierzytelność w stosunku do Grzegorza Hetmana w kwocie 4.898,35 zł,
- wierzytelność w stosunku do Instal Tech Łukasz Serafin w Lipinach na kwotę 7.000 zł,
- wierzytelność w stosunku do Rafała Łysomirskiego na kwotę 100 zł,
- wierzytelność w stosunku do Eryka Śliwińskiego na kwotę 460 zł,
- wierzytelność w stosunku do Dariusza Małachowskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą F.H.U. ROLTI Dariusz Małachowski na kwotę 12.256,02 zł,
- wierzytelność w stosunku do Mirosława Owczarczyka prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą MK-AGRO Mirosław Owczarczyk na kwotę 984 zł,
- wierzytelność w stosunku do Mirosława Posikaty na kwotę 1.027 zł,
- wierzytelność w stosunku do De Lage Landen na kwotę 24.745,78 euro,
- wierzytelność w stosunku do Gospodarstwa Rolnego Domański Kamil na kwotę 10 zł,
- wierzytelność w stosunku do Kazimierza Łopag na kwotę 1.280 zł,
- wierzytelność w stosunku do Pawła Hetmana na kwotę 206 zł,
- wierzytelność w stosunku do Gospodarstwa Szkółkarskiego Dawid Sykut na kwotę 792,89 zł,
- wierzytelność w stosunku do Pawła Kryjom prowadzącego działalność FARM TRADE na kwotę 168,51 zł.

Oferty nabycia należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej kopercie na adres: Kancelaria Rady Prawnego ul. Budowlana 50 lok 203 „Konkurs ofert – nie otwiera IX GUP 133/18”

Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 11.08.2023 r. do godziny 10:15**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11.08.2023 r. o godz. 11:00**.

Dokumenty dotyczące sprzedawanych wierzytelności dostępne są w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin. Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

34266091

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w II przetargu ustnym nieograniczonym

- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 243 o pow. 1,0463 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 870.000,00 zł (słownie złotych: osiemset siedemdziesiąt tysięcy 00/100)
WADIUM – 87.000,00 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt siedem tysięcy 00/100)
- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 201/8 o pow. 0,7480 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 495.000,00 zł (słownie złotych: czterysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100)
WADIUM – 49.500,00 zł (słownie złotych: czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset 00/100)
- nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 201/9 o pow. 0,7481 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.
Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ17/00111729/0**.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 495.000,00 zł (słownie złotych: czterysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy 00/100)
WADIUM – 49.500,00 zł (słownie złotych: czterdzieści dziewięć tysięcy pięćset 00/100)

I przetarg - na nieruchomości wymienione w punkcie 1-3 odbył się w dniu 29.06.2023r.

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.
Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomości gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działki wchodzą w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie są objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym zlokalizowana są ww. działki określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.5 i 18a.8.

Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Komplex 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS - ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **09 października 2023 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30; poz. 3 o godz. 11:00.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 1012403901111000042204466 najpóźniej w dniu **03 października 2023 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.
Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 28.07.2023 r. do dnia 09.10.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbsstargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, oraz pod numerem tel. 91 814-39-16;

Stargardzkiem TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

34266135.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Rynek 1

ogłasza I przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej tj. działki nr 638/23 o pow. 2697m², położonej w Olkuszu przy ul. Parcze w południowej strefie miasta ok. 1,5 km od centrum (Rynek w Olkuszu).

Nieruchomość o foremnym kształcie, płaskim terenie, posiada dostęp do drogi publicznej. Na działce brak dostępu do infrastruktury technicznej. Sieci: wodociągowa, elektroenergetyczna, kanalizacyjna, telekomunikacyjna i gazowa są posadowione w drodze. Otoczenie nieruchomości stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej oraz od strony wschodniej i zachodniej liczne punkty usługowe i handlowo-usługowe.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Olkusz, objęta jest księgą wieczystą nr: KR10/00023702/2.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zachodniej części dzielnicy północnej i zachodniej dzielnicy przemysłowej Olkusza, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXX/336/2004 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 29.09.2004r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego poz. 4803) działka nr 638/23 znajduje się w terenie oznaczonym symbolem: „C14MJ” – opisanym jako: „Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej”.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 701 220,00zł (słownie: siedemset jeden tysięcy dwieście dwadzieścia złotych). Postąpienie ceny nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu w wysokości 140 240,00zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy dwieście czterdzieści złotych) w terminie do dnia 25.09.2023r. włącznie na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.09.2023r. o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

34265898.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Rynek 1

ogłasza I przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 66 położonego w budynku wielorodzinnym przy ul. Mikołowskiej 40 w Katowicach wraz z garażem o pow. 13,25m².

Lokal mieszkalny nr 66, składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c. o łącznej pow. użytkowej: 52,10m², posiada balkon. Wyposażony jest w instalację wodociągową, kanalizacyjną, gazową i elektryczną. Standard wykończenia typowy. Stan techniczny dostateczny. Blok ocieplony w 2022r. Objęty jest księgą wieczystą KA1K/00158745/8.

Sprzedaż lokalu następuje wraz ze sprzedażą spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu użytkowego (garażu) o pow. użytkowej: 13,25m². Garaż w zabudowie szeregowej z utwardzoną drogą dojazdową wyposażony w instalację elektryczną. Stan techniczny średni. Objęty księgą wieczystą KA1K/00158746/5.

Z nabyciem lokalu wiąże się obowiązek uiszczenia opłaty przekształceniowej, płatnej jako składnik opłaty eksploatacyjnej.

Lokale uytuowane są w rejonie, który zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zachodniej części dzielnicy północnej i zachodniej dzielnicy przemysłowej Olkusza, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXX/336/2004 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 29.09.2004r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego poz. 4803) działka nr 638/25 znajduje się w terenie oznaczonym symbolem: „C21M” – opisanym jako: „Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej”.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi: 397 677,00zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt siedem złotych).

Postąpienie ceny nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu w wysokości: **79 530,00zł (słownie: siedemdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset trzydzieści złotych) w terminie do dnia 11.09.2023r. włącznie** na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.09.2023r. o godzinie 11.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

34265899.n

WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Czerwonak, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub zabudowy usługowej „MU/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Czerwonak, arkusz mapy 21

działki nr: nr 18/22 pow. 0,1220 ha, nr 18/33 pow. 0,4168 ha, nr 18/69 pow. 0,2709 ha, nr 18/71 pow. 0,5280 ha, dla której Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1P/00297997/7, o łącznej powierzchni 1,3377 ha

cena wywoławcza brutto: 5 000 000,00 zł

Ustala się wadium dla dz. nr 18/22, 18/33, 18/69, 18/71 w wysokości 750 000,00 zł

Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działki nr 18/22, 18/33, 18/69, 18/71” - najdalej do dnia 25 września 2023 r.**

Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 29 września 2023 r. o godz. 9⁰⁰

w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrót Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. **Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.**

*Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym

34266078.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach pod sygn. II Ns 324/22 toczy się z wniosku Corpus Iuris Niestandardowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie z udziałem Miasta Katowice postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po:
-Reginie Zajac z domu Wiśniowska, córce Michała i Heleny, urodzonej w dniu 31 grudnia 1939 r. w Katowicach, zmarłej w dniu 12 grudnia 2021 r. w Pyrzowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Katowicach.
Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

34266141.n

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu pod sygnaturą akt I Ns 527/22 toczy się postępowanie z wniosku Janiny Krzysztyniak, Moniki Koleckiej i Magdaleny Krzysztyniak z udziałem Michała Krzysztyniaka i Bronisławy Krzysztyniak o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności części nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Radomyślu Wielkim, składającej się z działki ewidencyjnej nr 1013, obręb 72 Radomyśl Wielki, o powierzchni 0,0323 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Nieruchomość jest w posiadaniu Janiny Krzysztyniak.
Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, w szczególności właścicieli tej nieruchomości, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłoszyli się w Sądzie Rejonowym w Mielcu i udowodnili swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

34266243

APLIKACJA
WYBORCZEJ

Wygodnie
i zawsze pod ręką

POBIERZ Z
Google Play

Pobierz w
App Store

Jedna lista da zwycięstwo

Scenariusz wyborczej katastrofy

Najwyższy czas, by liderzy opozycji demokratycznej pojęli, jak działa system D'Hondta

Machowski

Analizując szanse na odsunięcie PiS od władzy, musimy brać pod uwagę, na co łącznie mogą liczyć KO, Trzecia Droga i Lewica – bowiem przy obecnych notowaniach żadna z tych list nie jest w stanie zdobyć samodzielnej większości mandatów. Według 13 sondaży z okresu 13 czerwca – 14 lipca 2023 r. średnie poparcie dla KO to 31,7 proc., dla Trzeciej Drogi – 10,4 proc., Lewicy – 8,8 proc., Konfederacji – 13,1 proc. i dla PiS – 33,8 proc. (to tzw. efektywne poparcie – podane wartości sumują się do 100 proc.). To daje KO, Trzeciej Drodze i Lewicy przewagę w głosach nad PiS i Konfederacją w proporcji 50,9 proc. do 49,1 proc.

Niestety ta przewaga w głosach nie przekłada się na większość mandatów (wyliczenia w ramach modelu matematycznego systemu D'Hondta, czyli tzw. kalkulatora prof. Jarosława Fliśki): KO uzyskuje 158 mandatów, Trzecia Droga – 38, Lewica – 29 (demokraci łącznie – 225), Konfederacja – 53, a PiS – 182 mandaty (prawica łącznie – 235). Wyliczenia „po okręgach” dałyby demokratom jeszcze mniej mandatów, bo model matematyczny z uwagi na korzystną dla PiS i niekorzystną dla KO korelację wyników z wielkością okręgów oraz z powodu niedostosowania w 20 okręgach liczby wybieranych posłów do liczby mieszkańców (co też jest korzystne dla PiS i niekorzystne dla KO i Lewicy) zaniża liczbę mandatów PiS o mniej więcej 3-4 mandaty i o tyle zawyża liczbę mandatów opozycji demokratycznej.

Tę bijącą po oczach niesprawiedliwość – demokraci mają większość głosów, ale mniejszość mandatów – niektórzy tłumaczą, sięgając po fałszywą interpretację systemu D'Hondta: „No cóż, PiS z poparciem 33,8 proc. prześcignął KO (31,7 proc.) i zajmując w wyścigu wyborczym pierwsze miejsce, zgarnął po prostu D'Hondtową premię dla zwycięzcy”. I wyciągają z tego wniosek, że wystarczy, by część wyborców Trzeciej Drogi lub Lewicy przerzuciła głosy na KO, a ta – jeśli w ten sposób wyprzedzi PiS – dostanie ową „nadzwyczajną” premię i podział mandatów będzie inny.

Otóż w systemie D'Hondta nie ma żadnej premii dla zwycięzcy. Jeśli w podziale 460 mandatów uczestniczy pięć partii (a ich łącznie poparcie potraktujemy jako 100 proc.), to każda z nich dostaje jedną piątą (20 proc.) mandatów (czyli 92 mandaty) plus/minus 5,625 mandatu za każdy procent poparcia powyżej/poniżej 20 proc. Dlatego partia A, która ma 5-proc. poparcie, może liczyć na mniej więcej 8 mandatów (92 minus 15 x 5,625), a partia B z 35-proc. (czyli 7 razy wyższym) na mniej więcej 176 mandatów (92 plus 15 x 5,625), czyli na 22 razy więcej. Ale na liczbę mandatów partii B nie ma żadnego wpływu to, czy w wyścigu wyborczym zajęła ona miejsce pierwsze, czy drugie.

Zobaczmy, jak wygląda podział mandatów, gdy wynik KO wzrośnie o 4,5 pkt proc. do 36,2 proc. (to o 0,2 pkt proc. więcej, niż ma PiS) – ale wyłącznie kosztem Trzeciej Drogi (strata 2,2 pkt proc.) i Lewicy (strata 2,3 pkt proc.). Dużo mandatów zy-



• Liderzy opozycji demokratycznej: Donald Tusk, Władysław Kosiniak-Kamysz, Szymon Hołownia i Włodzimierz Czarzasty

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

skuje KO – ma ich 183 (o 25 więcej), ale dokładnie o tyle mandatów mniej mają teraz Trzecia Droga (z poparciem 8,2 proc. – 26 mandatów; o 12 mniej) i Lewica (z poparciem 6,5 proc. – 16 mandatów; o 13 mniej). A PiS i Konfederacja jak miały łącznie większość 235 mandatów, tak mają i teraz. Jak widać, na przerzucaniu głosów z Trzeciej Drogi i Lewicy na KO opozycja demokratyczna jako całość nic nie zyskuje, ale może też sporo stracić. Gdyby bowiem dwie mniejsze listy spadły poniżej progu (Lewica do 4,9 proc. poparcia, a Trzecia Droga do 7,9 proc.), to KO z poparciem 38,1 proc. już zdecydowanie wyprzedziłaby PiS i zdobyłaby 207 mandatów – tyle że pozostałe 253 manda-

Opozycja przy tak nikłej przewadze głosów nad prawicą (51 do 49 proc.), startując z trzech list, nie wygra. To w systemie D'Hondta jest matematycznie niemożliwe

ty rozdzieliłyby między siebie PiS (195) i Konfederacja (58).

Za to, że wygrywamy w głosach wyborców, ale przegrywamy w mandatach, odpowiada twarda zasada systemu D'Hondta – jeżeli mamy dwa obozy polityczne o zrównoważonym poparciem, to wybory w liczbie mandatów zawsze wygrywa ten oboz, który zgłasza mniej list wyborczych. Nie trudno zrozumieć, dlaczego w systemie D'Hondta tak to wygląda. Na trzy listy opozycji demokratycznej chce głosować ok. 51 proc. wyborców. Uśrednione poparcie dla każdej z nich jest niższe o 3 pkt proc. od 20 proc. i wynosi ok. 17 proc. Zatem średnio każda z tych trzech list może liczyć na mniej więcej 75 mandatów (92 minus 3 x 5,625), co daje łącznie 225 mandatów. W przypadku prawicy (49 proc. poparcia) mamy dwie listy. Średnie poparcie każdej z nich jest wyższe o 4,5 pkt proc. od 20 proc.

i wynosi 24,5 proc. Stąd każda z nich może średnio liczyć na trochę ponad 117 mandatów (92 plus 4,5 x 5,625), co daje razem 235 mandatów.

Niestety w ostatniej dekadzie skłonność do dzielenia się zamiast konsolidowania to jakaś dziwna przypadłość demokratów. Za mandatowy sukces PiS w wyborach 2015 r. powszechnie obwinia się podzieloną wówczas Lewicę, która nie weszła do Sejmu. Ale mało kto zwraca uwagę na inny podział. W marcu 2015 r. PO cieszyła się mniej więcej 33-proc. poparciem. W połowie kwietnia powołana została Nowoczesna kierująca swoją ofertę w zasadzie do tych samych wyborców. W wyborach na PO głosowało 24,1 proc., co dało jej 138 mandatów, a na Nowoczesną 7,6 proc. – 28 mandatów (łącznie 166). Gdyby centrowo-liberalny elektorat nie został podzielony i głosował na jedną listę, a nie na dwie, to blisko 32-proc. poparcie dałoby takiej liście 178 mandatów (o 12 więcej niż przy dwóch listach), a PiS zdobyłby wtedy jedynie 226 miejsc w Sejmie (o 9 mniej). Gdy PO i Nowoczesna poszły po rozum do głowy i połączyły się w ramach Koalicji Obywatelskiej, pojawiła się Polska 2050. Różnica jest tu tylko taka, że o ile wyborcy Nowoczesnej – w porównaniu z wyborcami PO – byli jeszcze bardziej wielkomiejscy i trochę bardziej liberalni światopoglądowo i gospodarczo, to wyborcy PL 2050 są dla odmiany trochę mniej wielkomiejscy i trochę mniej liberalni. Ale – w kontekście obowiązującego w Polsce systemu D'Hondta – grzech politycznej niefrasobliwości jest w obu przypadkach równie ciężki. A jego konsekwencje mogą być w 2023 r. równie bolesne jak w 2015.

Nie miejmy złudzeń. Opozycja demokratyczna przy tak nikłej przewadze głosów nad prawicą (51 do 49 proc.), startując na trzech listach, nie jest w stanie wygrać wyborów. To – w ramach systemu D'Hondta – jest po prostu matematycznie niemożliwe. Opozycja ma tu dwa wyjścia. Najlepiej sięgnąć po obydwa. Pierwsze jest trudniejsze – trzeba powalczyć o dodatkowe głosy. Wiadomo, gdzie ich szukać. Opozycja demokratyczna wygrywa u młodych wyborców (18-39 lat), u kobiet, a zwłaszcza u młodych kobiet,

ale problemem jest to, że w grupach tych deklarowana frekwencja wyborcza jest albo umiarkowanie (kobiety), albo drastycznie (młodzi wyborcy, a zwłaszcza młode kobiety) niższa niż w grupach, w których wyraźnie wygrywa PiS (mężczyźni, wyborcy powyżej 60. roku życia). Drugie rozwiązanie – łatwiejsze, bo to po prostu kwestia woli i decyzji – to stworzenie jednej listy demokratów.

Gdyby w podziale mandatów uczestniczyły tylko trzy listy – wspólna lista opozycji demokratycznej, PiS i Konfederacja (ich łącznie poparcie potraktujemy jako 100 proc.) – to każda otrzymałaby jedną trzecią (33,3 proc.) z 460 mandatów (czyli ok. 153,3 mandatu) plus/minus 5,215 mandatu za każdy procent poparcia powyżej/poniżej 33,3 proc. Pytanie, na jakie poparcie może liczyć wspólna lista? Drugi sondaż obywatelski pokazał, że przy powstaniu wspólnej listy opozycja demokratyczna gubi ok. 6 proc. wyborców, PiS jeszcze więcej, bo ok. 10 proc., a sporo wyborców zyskuje Konfederacja – ok. 39 proc. Po takich migracjach wyborców poparcie dla wspólnej listy można szacować na 48,6 proc. (to o 15,3 pkt proc. powyżej 33,3 proc.), PiS – na 32,9 proc. (to o 0,4 pkt poniżej 33,3 proc.), a Konfederacji na 18,5 proc. (o 14,8 pkt poniżej). Przy takim rozkładzie poparcia wspólna lista dostałaby 233 mandaty (o 8 więcej niż przy starcie oddzielnym), PiS – 151 (o 31 mniej), a Konfederacja – 76 (o 23 więcej – ale wyłącznie kosztem PiS). Tu trzeba jednak dodać, że wspólna lista funkcjonuje teraz wyłącznie jako byt sondażowy, a nie realny. Gdyby jednak Donald Tusk, Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz i Włodzimierz Czarzasty ogłosili jej powołanie i, co więcej, przedstawili uzgodnionego kandydata (a jeszcze lepiej – kandydatkę) na premiera – to w ramach takiego całkowite nowego otwarcia inicjatywa wspólnego startu nabrałaby zapewne mocnego wiatru w żagle i jedna lista demokratów raczej by wyborców zyskiwała, niż straciła.

Nie wiemy, czy demokratom uda się zmobilizować dodatkowych wyborców. Wiemy, że ich przewaga nad prawicą topnieje: w kwietniu była na poziomie 53,2 proc., w maju – 52,9 proc., w czerwcu – 51,2 proc., teraz to 50,9 proc. (na podstawie <https://ewybory.eu/sondaze/>). Przy takim poparciem trzy listy demokratów to oczywisty (i niedający się matematycznie podważyć) scenariusz wyborczej katastrofy. Wyborcy opozycji demokratycznej mają prawo domagać się od swoich politycznych liderów działań racjonalnych. A to oznacza dzisiaj absolutną konieczność powołania wspólnej listy. Więc wreszcie to zróbcie! A jeśli nie – to przestańcie nam mydlić oczy, że waszym celem jest odsunięcie PiS od władzy. ●

Andrzej Machowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Bułhak, Potworowski, Wróblewski

WYSTAWY WARTO PODRÓŻY

Czasami mijamy jakąś miejscowość i nawet nie wiemy, że kryje się tu światowej sławy arcydzieło albo po prostu ciekawa wystawa. Sprawdź nasz wakacyjny przewodnik po małych i lokalnych muzeach

Magdalena Dubrowska

WITKACY NA POMORZU

Jeśli jesteście akurat na Pomorzu i jedziecie w stronę Miłna, Kołobrzegu albo Ustki, warto zatrzymać się po drodze w Słupsku, gdzie w odnowionym Białym Spichlerzu możemy obejrzeć największą na świecie kolekcję prac Witkacego. Znajdziemy tu ponad 135 obrazów, rysunków i grafik, głównie oczywiście pastelowe portrety powstałe w ramach jednoosobowej Firmy Portretowej „S.I. Witkiewicz”, a także rękopisy, maszynopisy, listy i książki z dedykacjami Witkacego. Jak to się stało, że największa na świecie kolekcja dzieł tego artysty znalazła się akurat w Muzeum Pomorza Środkowego? Otóż w pobliskim Lęborku mieszkał Michał Białynicki-Birula, syn Teodora – zakopiańskiego lekarza i bliskiego

przyjaciela Witkacego, który w 1965 r. sprzedał do muzeum 110 pastelowych prac. W tym czasie twórczość portretowa artysty nie cieszyła się jeszcze zbyt wysokim uznaniem, choć ceniono już jego dokonania w dziedzinie dramatu. W kolejnych latach muzeum powiększało swoje zbiory, kupując dzieła Witkacego np. od dentysty, któremu artysta w zamian za usługi stomatologiczne rewanżował się portretowaniem krewnych.

• „Witkacy. Obrazy – rysunki – grafiki + archiwalia” – Biały Spichlerz, ul. Szarych Szeregów 12, Słupsk

WRÓBLEWSKI I PO... SZTUKA REALIZMU BEZPOŚREDNIEGO W LUBLINIE

W zbiorach Muzeum Narodowego w Lublinie znajdują się dwa obrazy An-



1 • „Kwiaty i motyle” Tadeusza Piotra Potworowskiego. Muzeum Ziemi Kępińskiej

FOT. PRACOWNIA
PF4 ZBIGNIEW
KAŃCZUKOWSKI/
MUZEUM ZIEMI KĘPIŃSKIEJ W KĘPNIE

2 • „Ryby bez głów” Andrzeja Wróblewskiego. Muzeum Narodowe w Lublinie

FOT. MUZEUM NARODOWE W LUBLINIE /
FUNDACJA ANDRZEJA
WRÓBLEWSKIEGO

drzeja Wróblewskiego, pochodzący z dwóch odmiennych faz twórczości artysty: obraz na temat okropności wojennych („Ryby bez głów”) oraz „Kobieta”.

Oba dzieła są uznawane za jedne z najważniejszych prac artysty. O ich szczególnym miejscu w historii sztuki opowiada wystawa „Wróblewski i po... Sztuka realizmu bezpośredniego”.

Na wystawie możemy zobaczyć prawie sto obrazów i szkiców Wróblewskiego oraz pięćdziesiąt dzieł innych twórców, pokazujących dziedzictwo artysty m.in. Mirosława Bałki, Oskara Dawickiego, Zbysłuta Grzywacza, Władysława Hasiora, Katarzyny Kozyry, Zbigniewa Libery, Mariusza Wilczyńskiego.

• „Wróblewski i po... Sztuka realizmu bezpośredniego”. Muzeum Narodowe w Lublinie, Zamkowa 9, do 27 sierpnia 2023 roku

POTWOROWSKI W KĘPNIE

Zwiedzając Wielkopolskę, warto się zatrzymać w Muzeum Ziemi Kępińskiej, którego patronem jest pierwszy kierownik i współzałożyciel muzeum, wybitny malarz Tadeusz Piotr Potworowski. Urodził się i zmarł w Warszawie, ale studiował w słynnej pracowni Józefa Pankiewicza w Akademii Krakowskiej, skąd wraz z innymi artystami z grupy Komitet Paryski, m.in. Janem Cybisem i Józefem Czapskim, wyjechał do Paryża, by studiować w pracowni Fernanda Légera. Brał tam udział w Salonie Niezależnych w 1927 roku. Podróżował po Francji i północnej Afryce, a kiedy w 1930 wrócił do kraju, zamieszkał w Grębaninie koło Kępna, z dala od artystycznych centrów. W Muzeum Ziemi Kępińskiej zobaczymy nie tylko



Mazowsze
czas

25^{lat} Mazowsze ODPOCZNIJ NA MAZOWSZU

www.mazowsze.travel

@Mazowsze.serce.Polski

REKLAMA 34262484

1 RP



EL GRECO W SIEDLCACH

Zmierzając na wschód Polski, koniecznie zajrzyjcie do Siedlec. Niepozorna kamienica w centrum miasta, w której mieści się Muzeum Diecezjalne, skrywa prawdziwy skarb: oryginalny obraz El Greco „Ekstaza Świętego Franciszka” namalowany w latach 1575-80. Losy tego dzieła i jego droga do siedleckiego muzeum nadają się na fabułę przygodowego serialu. Dość wspomnieć, że w 1964 r. obraz odkryły na plebanii parafialnego kościoła w Kosowie Lackim dwie młode historyczki sztuki: Izabella Galicka i Hanna Sygietyńska. Przez długi czas ich odkrycie było dyskredytowane przez polskich naukowców. Badaczki wyśmiewano, nazywano „elgreczynkami” i sam Ludwik Jerzy Kern opublikował w „Prze-

3 • „Strep-tease” Jerzego Nowosielskiego, Muzeum w Gliwicach

FOT. JAKUB PŁOSZAJ/
MUZEUM NARODOWE
W KRAKOWIE

4 • Wystawa „Made in Zakopane” w Muzeum Tatrzańskim

FOT. MUZEUM TATRZAŃSKIE W ZAKOPANEM

5 • Rezerwat „Krzemionki”

FOT. PAWEŁ MAŁECKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

kroju” satyryczny wierszyk o treści: „W pewnej dalekiej chrześcijańskiej parafii/ Cud niesłychany właśnie się przytrafił/ Przywałyły dwie młodziutkie panie/ Obraz na ścianie/ (...) Powstała z tego dość grubaśna teka/ Że to El Greca”.

Jednak po kolejnej dekadzie podczas konserwacji obrazu, która zresztą odbywała się w dość tajemniczych okolicznościach w prywatnym mieszkaniu prof. Marii Błazińskiej-Orthwein, która ukrywała „Świętego Franciszka” pod łóżkiem, odkryto sygnaturę „Dominikos Theokop” i już nie było wątpliwości, że jest to dzieło El Greca.

Aby zobaczyć obraz, najlepiej zadzwonić wcześniej do muzeum i umówić się na zwiedzanie.

• „Ekstaza św. Franciszka”, Muzeum Diecezjalne, ul. Świrskiego 56, Siedlce

MALOWIDŁO NASKALNE W KRZEMIONKACH

Wiedzieliście, że mamy w Polsce jedyny zachowany przykład malarstwa naskalnego z epoki neolitu? Jest to piktogram przedstawiający postać z dwiema parami nóg i głową, najprawdopodobniej pramatkę, Wielką Boginię w czasie porodu. Znajduje się na ścianie dawnej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach, gdzie dziś działa Rezerwat „Krzemionki” – oddział Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Jeszcze do lat 30. XX w. piktogramów przedstawiających m.in. byczą głowę i łódkę było więcej, ale zostały zniszczone podczas rabunkowej eksploatacji wapienia i zachowały się tylko ich rysunki zrobione w 1929 r. Za to pramatkę można oglądać podczas zwiedzania kopalni, która od 2019 roku jest na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Część trasy prowadzi pod ziemią wśród świetnie zachowanych pradziejowych wyrobisk. Trzeba się wcześniej zapisać na zwiedzanie, więc jeśli wybieracie się w Świętokrzyskie, nie zapomnijcie o tym.

• Rezerwat „Krzemionki”, Sudół 135 a, rezerwacja: tel. 41 260 55 50, 669 970 499, e-mail: rezerwacje@krzemionki.info.

MADE IN ZAKOPANE

Jeśli na Podhalu zapragniecie odpocząć od górskich szlaków, wybierzcie się do Muzeum Tatrzańkiego, gdzie na początku lipca otworzyła się wystawa „Made in Zakopane”. To prezentacja rzemiosła artystyczne-

prace Potworowskiego, m.in. akwarele czy litografie do poematów i nowel Edgara Alana Poego, ale także listy, zdjęcia i szkicownik.

• Muzeum Ziemi Kępińskiej im. T.P. Potworowskiego, ul. Ratuszowa 2, Kępno

WRÓBLEWSKI I PO...

SZTUKA REALIZMU BEZPOŚREDNIEGO



Andrzej Wróblewski, *Obraz na temat okropności wojennych, (Ryby bez głów)*, 16–18 XI 1948 olej, płótno, 72 x 100 cm, Muzeum Narodowe w Lublinie © Fundacja Andrzeja Wróblewskiego

28.04.–27.08.2023

Muzeum Narodowe w Lublinie

Zamek Lubelski, ul. Zamkowa 9, 20-117 Lublin

Mecenas Muzeum Narodowego w Lublinie

Organizatorzy

Partnerzy

Partnerzy

Partnerzy medialni



go: mebli, tkanin, koronek, ceramiki, rzeźb i pamiątek wytwarzanych w Zakopanem od II połowy XIX w. do roku 1939.

Przyjeżdżający pod Tatry turyści znajdowali te lokalne wyroby – przedmioty codziennego użytku – w podhalańskich chałupach, a podziw dla ludowych talentów w połączeniu z pozytywistycznym zacięciem dały początek zawodowej edukacji górali. W XIX w. w Zakopanem powstały dwie szkoły zawodowe: przemysłu drzewnego i koronarska.

Na rozwój sztuki użytkowej mieli wpływ także artyści – ci miejscowi i ci przyjezdni, którzy chętnie łączili w swoich pracowniach sztukę z rzemiosłem i wprowadzali nowe techniki, np. ceramikę.

Wystawa ma nawiązywać do wystaw rzemiosła, które odbywały się w międzywojennym Zakopanem i prezentuje rzadko pokazywane obiekty z magazynów Muzeum Tatrzańskiego, a także muzeów w Warszawie, Poznania, Krakowa, Łodzi, Płocka, Kielc i Sulejówce oraz zbiorów prywatnych.

• „Made in Zakopane” – wystawa czynna do 1 października, Muzeum Tatrzańskie, ul. Krupówki 10, Zakopane

ART DECO W PŁOCKU

Jadąc wzdłuż Wisły po Mazowszu, warto zatrzymać się w Płocku przy ul. Kolegialnej 6, gdzie mieści się odrestaurowana niedawno trzykondygnacyjna kamienica z jedyną w Polsce wystawą poświęconą art déco.

Zobaczmy tu kolekcję sztuki 20-lecia międzywojennego, której perłą jest obraz ikonicznej malarki Tamarę Łempickiej – „Martwa natura z antyczną rzeźbą”, a także oryginalne auto z epoki – jowett z 1926 roku, puderniczkę Tiffany’ego i kolczyki w etui Cartiera.

Zwiedzimy mieszkanie polskiej inteligencji lat 30. XX wieku: salon z gabinetem, jadalnię, kuchnię i sypialnię, a także galerię designu, a w niej m.in. kolekcję szkła cenionych polskich hut: Niemen, Zawiercie, Hortensja czy Krosno.

• Muzeum secesji w Płocku, ul. Kolegialna 6, Płock.

JAN BUŁHAK W ELKU

Przemierzając Warmię i Mazury, nie zapomnijcie zajrzeć do Muzeum Historycznego w Elku, gdzie przez całe lato trwa wystawa fotografii Jana Bułhaka, nestora polskiej fotografii. Bułhak był też filozofem i teoretykiem fotografii, założycielem Fotoklubu Wileńskiego w 1927 r. i współzałożycielem Fotoklubu Polskiego, a jego twórczość uważana jest za część wspólnego dziedzictwa kulturowego Polski, Litwy i Białorusi.

W muzeum w Elku zobaczymy zdjęcia krajobrazów Warmii, Mazur i Suwalszczyzny, które Jan Bułhak wykonał podczas wypraw fotograficznych w latach 1946-49. Uczestnicy tych eskapad przemierzali kilkaset kilometrów od Elbląga do Suwałk, zapisując na taśmie światłoczułej obrazy miast, wsi, krajobrazów i mieszkańców.

• Wystawa czynna do 30 września, Muzeum Historyczne, ul. Wąski Tor 1, Elk

ALFRED WIERUSZ- KOWALSKI W SUWAŁKACH

Jeżeli będziecie na Suwalszczyźnie, nie przegapcie wystawy w Muzeum Okręgowym w Suwałkach poświęconej Alfredowi Wieruszowi-Kowalskiemu, artyście, który urodził się właśnie w Suwałkach. To jeden z głównych przedstawicieli szkoły monachijskiej w malarstwie polskim drugiej połowy XIX wieku. Jej nieformalnym przywódcą był Józef Brandt. „Monachijczycy” przybywali do Bawarii na studia, ale mimo że niektórzy, jak Alfred Wierusz-Kowalski, osiedlili się tam na stałe (artysta otrzymał nawet tytuł honorowego profesora Akademii Sztuk Pięknych w Monachium), to programowo podejmowali w swojej twórczości tematykę związaną z Polską, narodową poezją i historią. Uczennicą Wierusza-Kowalskiego była m.in. Olga Boznańska.

Na wystawie obejrzymy nie tylko malarstwo artysty z różnych okresów jego twórczości, ale także prace studyjne, szkice i rysunki oraz pejzaże z Suwalszczyzny. Są sprząty z monachijskiej pracowni malarza, zdjęcia rodzin-



▲ Wystawa „W świecie magicznego realizmu”. Muzeum Miedzi w Legnicy

FOT. MUZEUM MIEDZI W LEGNICY

ne, wizytówka, szkicownik z 1871 roku, drzeworyty reprodukcyjne itp.

• „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915” – Muzeum Okręgowe w Suwałkach, ul. T. Kościuszki 81, Suwałki

AWANGARDA KRAKOWSKA W GLIWICACH

Jeśli zwiedzacie Górny Śląsk, możecie zrobić przystanek w gliwickiej Willi Caro, XIX-wiecznej, świetnie zachowanej rezydencji śląskiego przemysłowca, która dziś jest oddziałem Muzeum w Gliwicach. W wakacje można tam obejrzeć wystawę II Grupy Krakowskiej z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie, a na niej ponad 90 dzieł 25 artystów i artystek powojennej awangardy, wśród których są m.in.: Maria Jarema, Tadeusz Kantor, Jadwiga Maziarzka, Alfred Lenica, Jan Tarasin, Jan Lebenstein, Jerzy Tchórzewski, Daniel Mróz, Jerzy Nowosielski czy Maria Pinińska-Bereś.

Uzupełnieniem prac klasyków nowoczesności z II Grupy Krakowskiej są też dzieła wielkich artystycznych indywidualności tamtych lat: Andrzeja Wróblewskiego, Stefana Gierowskiego, Wojciech Fangora czy Aliny Szapocznikow.

• „W stronę Nowoczesności. II Grupa Krakowska” – wystawa czynna do 24 września, Willa Caro, ul. Dolnych Wałów 8A, Gliwice

MAGICZNY REALIZM W LEGNICY

Jeśli podczas eksploracji klasztorów i zamków Dolnego Śląska przyjdzie wam ochota na jakąś odmianę, wybierzcie się do Muzeum Miedzi w Legnicy, a konkretnie do jego oddziału, Akademii Rycerskiej, gdzie przez całe wakacje trwa wystawa kolektywu artystycznego Art’PAIRinternational. Grupa tworzy prace z gatunku magicznego realizmu, a zatem jeśli lubicie twórczość Zdzisława Beksińskiego, Salvadora Dali czy Rafała Olbińskiego, powinniście być zadowoleni.

Magiczny realizm narodził się w latach 20. XX wieku i stanowi specyficzną odmianę surrealizmu, prezentującą światy z pogranicza jawy i snu. Na wystawie zobaczymy prace współczesnych artystów i artystek, pochodzących głównie z Francji, Szwajcarii i Belgii. ●

• „W świecie magicznego realizmu. Artysty Art’PAIRinternational” – Akademia Rycerska, ul. Chojnowska 2, Legnica

THE BEST OF ENNIO MORRICONE

DYRYGENT: MARCIN WOLNIEWSKI



1/10/23 FILHARMONIA KRAKOWSKA
2/10/23 KATOWICE MIASTO OGRODÓW
3/10/23 FILHARMONIA PODKARPACKA
4/10/23 Sala Koncertowa FILHARMONII ŁÓDZKIEJ
5/10/23 TORUŃ CKK JORDANKI

ORKIESTRA, CHÓR I SOLIŚCI

Going. empik bilety



POLSKA
FILHARMONIA
BAŁTYCKA

8.10.2023



ANDREAS SCHOLL
&
MORPHING CHAMBER
ORCHESTRA

BAROQUE/MODERN
J.S. BACH - A. PÄRT

kup bilecik eventim.pl

ROYAL UKRAINIAN BALLET

Jeziro tabedzie



Trasa baletowa
LISTOPAD 2023!



11/12/2023
godz. 19:00



12/12/2023
godz. 19:00

Silvia Rampazzo - sopran • Monika Piechaczek - sopran
Paolo Lardizzone - tenor • Giulio Boschetti - baryton

Orkiestra i Chór Forum Artis

Marcin Wolniewski - dyrygent

Jowita Dziedzic-Golec i Dariusz Stańczuk - RMF Classic - prowadzenie

PROGRAM FESTIWALU MIASTO SŁOWA I NAGRODY LITERACKIEJ GDYNIA

18 SIERPNIĄ | PIĄTEK

Okładka Szymborskiej | wystawa konkursu graficznego | Plac Wolnej Ukrainy

21 SIERPNIĄ | PONIEDZIAŁEK

Radość pisania/radość fotografowania. Wystawa Szymborska w obiektywie Joanny Helander | wystawa | Muzeum Miasta Gdyni

23 SIERPNIĄ | ŚRODA

17:00 **ESEJ** | Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

Anna R. Burzyńska, Konrad Niemira, Grzegorz Piątek, Piotr Sadzik, Jarek Szubrycht. Prowadzenie: **Magdalena Kicińska** | fb

18:30 **POEZJA** | Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA

Marcin Czerkasow, Anouk Herman, Joanna Operek, Piotr Przybyta, Adam Wiedemann. Prowadzenie: **Jakub Skurtys** | fb

20:00 *Łakome* – premiera powieści **Małgorzaty Lebdy.**

Prowadzenie: **Eliza Kącka** | fb

24 SIERPNIĄ | CZWARTEK

16:00 Pisarski kurs mistrzowski reportażu dla młodzieży i dorosłych

Prowadzenie: **Daniel Lis** | zapisy | Gdyńskie Centrum Animacji

17:00 **PROZA** | Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA **Wiktoria Biezuńska, Mateusz Górniak, Agnieszka Jelonek,**

Zyta Rudzka, Małgorzata Żarów. Prowadzenie: **Zofia Król** | fb

18:30 **PRZEKŁAD NA JĘZYK POLSKI** | Spotkanie z nominowanymi do Nagrody Literackiej GDYNIA | **Kaja Guccio, Jan Maria Kłoczowski,**

Jerzy Koch, René Koelblen, Stanisław Waszak, Krzysztof Majer. Prowadzenie: **Piotr Paziński** | fb

20:00 O sobie: Psychobiografie | **Aleksandra Młynarczyk-Gemza i Katarzyna Szaulińska.** Prowadzenie: **Natalia Malek**

25 SIERPNIĄ | PIĄTEK

10:00 Pisarski kurs mistrzowski reportażu dla młodzieży i dorosłych | Prowadzenie: **Daniel Lis** | zapisy | Gdyńskie Centrum Animacji

16:30 Skundleni i oplute | **Katarzyna Groniec i Anna Cieplak.** Prowadzenie: **Anna Marchewka** | fb

18:00 **GALA NAGRODY LITERACKIEJ GDYNIA** | Teatr Muzyczny w Gdyni – Sala Nova | zaproszenia | fb, YT

live streaming w Muzeum Miasta Gdyni | tłumaczenie na język migowy

20:30 **Matylda/Łukasiewicz** | koncert | Teatr Muzyczny – Sala Nova | bilety 50 zł

26 SIERPNIĄ | SOBOTA

10:00 Pisarski kurs mistrzowski reportażu dla młodzieży i dorosłych | Prowadzenie: **Daniel Lis** | zapisy | Gdyńskie Centrum Animacji

12:00 Krytycznie: Play it again, Jan | **Krzysztof Bartnicki i Jerzy Jarniewicz**

13:00 Kapitalipsa | **Inga Iwasiów i Mateusz Górniak.** Prowadzenie: **Adam Lipszyc**

14:00 Krytycznie. O sobie: Ileż można? | **Dorota Kozicka i Jerzy Jarniewicz.** Prowadzenie: **Zuzanna Sala**

15:30 Wszystko jest filozofią 2.3. O sobie: Cała siła autobiografii | **Dorota Kotas, Olga Górńska, Patryk Pufelski.**

Prowadzenie: **Łukasz Mikołajewski** | fb

16:30 O sobie: O mnie, o tobie, o nas | **Renata Lis.** Prowadzenie: **Łukasz Mikołajewski** | fb

17:30 **SPOTKANIE Z LAUREATAMI NAGRODY LITERACKIEJ GDYNIA** | Prowadzenie: **Barbara Klicka, Dorota Kozicka, Adam Lipszyc,**

Tomasz Swoboda | fb

20:00 O sobie: Muzyka na słuchawkach to moja garda | **Filip Kalinowski i Jarek Szubrycht.** Prowadzenie: **Agnieszka Szydłowska**

27 SIERPNIĄ | NIEDZIELA

11:00 Pasma dla dzieci (i nie tylko): Bałtyk – najlepsze morze na świecie | **Jan Wilkanowski.** Prowadzenie: **Szymon Kloska**

12:00 O sobie: Książki wojenne | **Walery Butewicz, Aleksandra Iwaniuk, Anna Łazar.** Prowadzenie: **Agnieszka Lichnerowicz**

14:00 Wszystko jest filozofią 2.3. Przebaczenie | **Jacek Leociak i Krzysztof Niedałowski.** Prowadzenie: **Andrzej Karalus**

15:30 Inne trójmiasta | **Grzegorz Piątek, Jan Daniluk, Tomasz Słomczyński.** Prowadzenie: **Monika Ochędowska** | fb

17:00 Zupetnie inne trójmiasta | **Martyna Bunda i Barbara Piórkowska.** Prowadzenie: **Szymon Kloska**

18:30 Rupiecie odkurzone | **Anna Bikont i Joanna Szczęśna.** Prowadzenie: **Renata Gorczyńska**

19:30 Na drugie mam „kompromis”. Wokół książki – *Prezydent (...)* | z **Aleksandrem Kwaśniewskim** rozmawia **Aleksander Kaczorowski**

Legenda

Wszystkie spotkania odbędą się w Muzeum Miasta Gdyni | Wstęp wolny

Zapisy na mistrzowski kurs reportażu: www.wakacyjnyportkultury.pl.

Warsztaty odbędą się w Gdyńskim Centrum Animacji, ul. Gołębia 9, Gdynia | Wstęp wolny

fb – streaming: Facebook / *Nagroda literacka gdynia*

YT – streaming: YouTube / *Gdynia Kulturalna*

„kolor czerwony” – wydarzenia w ramach Nagrody Literackiej GDYNIA

Szczegóły na: www.nagrodaliterackagdynia.pl



organizatorzy:



partnerzy:



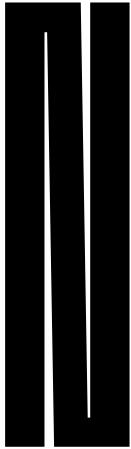
patroni medialni:



współpraca medialna:



Łukasz Kamiński
Magdalena Dubrowska



a stadion, a może w plener? Wieczór z filmem, muzyką czy może książką? W tłumie czy kameralnie? Odpowiadamy na te pytania i podpowiadamy, jak nie zgubić się w przepastnym labiryncie kulturalnych wydarzeń sierpnia w Polsce.

DEPECHE MODE

21 4 SIERPNIA. Szkoda, że nie pokusili się o dwa koncerty z rzędu na Narodowym, bo pewnie by je wyprzedali, tak jak Ed Sheeran czy Beyoncé. Z drugiej strony ci, którzy wybiorą się do Krakowa, będą mogli zobaczyć i usłyszeć swoich ulubieńców w bardziej kameralnych, akustycznie przyjaźniejszych okolicznościach. Grupa przyjeżdża do Polski już po raz kolejny, pierwszy raz jednak bez zmarłego w zeszłym roku Andy'ego Fletchera. Na koncertach obok starszych przebojów wybrzmiały też nowe, ze świeżej płyty „Memento Mori”. A kto nie może się wybrać w tym roku na występy Depeche Mode, ma szansę złapać ich w lutym 2024 roku w Łodzi.

• **Depeche Mode.** 2 sierpnia – Stadion Narodowy, Warszawa, oraz 4 sierpnia – Tauron Arena, Kraków. Bilety od 460 zł.

POL'AND'ROCK FESTIVAL

3-5 SIERPNIA. Jedna z największych imprez w tej części świata. I przy okazji jedna z najbardziej różnorodnych stylistycznie, programowo. W tym roku wystąpią m.in.: Brodka, Napalm Death, Apollo 440, Biohazard, Kwiat Jabłoni, Lady Pank, Spin Doctors, Zalewski – będzie więc tanecznie, apokaliptycznie, przebojowo, nastrojowo, tak, żeby zadowolić, rozbawić, zaczarować tysiące fanów, którzy przyjadą w tym roku na Lotnisku Broczyno w Czaplunku.

• **Pol'and'rock Festival,** 3-5 sierpnia, Lotnisko Broczyno, Czaplunek. Wstęp wolny.

DWA BRZEGI W KAZIMIERZU DOLNYM

DO 6 SIERPNIA. Wyróżniony Nagrodą Jury w Cannes najnowszy film fińskiego reżysera Akiiego Kaurismäkiego otworzył festiwal BNP Paribas Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym. „Opadające liście” opowiadają o dwójce samotników – pracownicy supermarketu i uzależnionym od alkoholu robotniku – którzy poznają się przypadkowo na karaoke. W programie m.in. aż dziewięć filmów, które światową premierę miały w maju w Cannes. Wśród nich nowy film Kena Loacha „The Old Oak”, ale też retrospektywy, m.in. poświęcona jednemu z najważniejszych awangardowych ame-



• **Zespół Karaś/Rogucki** wystąpi na **Olsztyn Green Festival**

FOT. MACIEJ KURON
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie przegap

KULTURALNY KALENDARZ NA SIERPIEŃ

Oto nasz przewodnik po muzycznych, filmowych, literackich wydarzeniach sierpnia 2023, których nie warto przegapić.

rykańskich twórców Johnowi Cassavetesowi.

• **BNP Paribas Dwa Brzegi.** 17. Festiwal Filmu i Sztuki, 29 lipca – 6 sierpnia, Kazimierz Dolny i Janowiec nad Wisłą.

SALT WAVE

4-5 SIERPNIA. Festiwal z mierzem w tle. Salt Wave należy do tej wcale nie małej grupy polskich festiwali, gdzie muzyka ma piękne tło. A plaża będzie idealnym miejscem na występy takich polskich artystów, jak: Rosalie, Bokka, Bass Astral czy świetnego paryskiego duetu Agar Agar.

• **Salt Wave,** 4-5 sierpnia, Jastarnia, Półwysep Helski. Karnety od 259 zł.

OFF FESTIVAL

4-6 SIERPNIA. Koreański pop, amerykański punk, muzyka mek-

sykańskich ulic. OFF znów będzie się mienić dźwiękami z całego świata, z całej palety muzycznej. W tym roku wystąpią m.in.: imiennik festiwalu, czyli amerykańska punkowa grupa OFF!, francuski popowy projekt Melody's Echo Chamber, mistrzowie gospel The Staples Jr. Singers, Taxi Kebab, Son Rompe Pera, czyli dwaj bracia grający cumbię z rockowym nerwem i rozmachem.

Jak zwykle pręźnie działać będzie też Kawiarnia Literacka pod przewodnictwem Sylwii Chutnik – w programie m.in. spotkanie z Filipem Kalinowskim, autorem książki „Niechciani, nielubiani” o warszawskiej scenie hipopowej czy dyskusja pt. „Kobiety w muzyce” z udziałem Hani Rani, Misi Furtak i Angeliki Kucińskiej.

• **OFF Festival,** 4-6 sierpnia, Katowice, Dolina Trzech Stawów. Karnety od 379 zł.

MUZYKA PROTESTU

OD 3 SIERPNIA. Wystawa w Katowicach, towarzysząca OFF Festivalowi 2023, której idea jest przeniesienie pojęć istniejących w muzyce na sztuki wizualne. W tym roku artystki i artyści przyjrzą się muzyce buntu: od piękni niewolników po punk rock.

• **Muzyka protestu,** 3 sierpnia – 4 września, Galeria ASP „Rondo Sztuki”, Katowice.

FESTIWAL TEATRALNY „POCIĄG DO MIASTA”

7-13 SIERPNIA. Przez siedem dni w Gdyni prezentować się będą najciekawsze teatry offowe z całego kraju, takie jak m.in.: Rodzance, Akademia Głosów Tradycji, Stajnia Pegaza, Zielone Słońce, Układ Formalny, Ekipa czy Teatr Łątek. Tematem przewodnim IX edycji festiwalu jest WiejskoMiejskość. Spektakle odbywać się będą w plenerze, nietypowych przestrzeniach, odległych dzielnicach i mało znanych zakątkach miasta.

• **Festiwal Teatralny „Pociąg do Miasta”.** 7-13 sierpnia, Gdynia. Wstęp wolny.

OCTOPUS FILM FESTIVAL

8-13 SIERPNIA. Najciekawsze premierowe filmy gatunkowe, retrospektywy, warsztaty i spotkania z twórcami – gdański festiwal filmowy Octopus odbywa się w industrialnych halach Stoczni Gdańskiej, a rolę klubu festiwalowego odgrywa ulica Elektryków.

• **Octopus Film Festival.** 8-13 sierpnia, Gdańsk.

FEST FESTIVAL

9-13 SIERPNIA. Podczas czterech dni na 10 scenach wystąpi ponad 200 artystów. Wśród nich będą m.in.: legenda brytyjskiej elektroniki The Chemical Brothers, bohater młodzieżowych list przebojów Yungblud, młoda mistrzyni tanecznych hitów Peggy Gou czy gwiazda indie rocka Kasabian.

• **Fest Festival.** 9-13 sierpnia, Chorzów, park Śląski. Karnety od 699 zł.

THE WEEKND

9 SIERPNIA. To jeden z najpopularniejszych dziś kanadyjskich artystów, którzy soulowej tradycji nadają popowy wymiar. Podbija listy przebojów, sprzedaje tysiące płyt, wyprzedaje stadiony. Do Polski The Weeknd przyjedzie w ramach trasy „After Hours Til Dawn” promującej dwa najnowsze albumy „After Hours” z 2020 r. oraz „Dawn FM” z 2022 r. Sądząc z relacji, koncerty mają rozbuchaną scenografię, są wydarzeniem nie tylko muzycznym, ale też wizualnym. Przed koncertem The Weeknd wystąpią Kaytranada oraz Mike Dean.

• **The Weeknd.** 9 sierpnia, Warszawa, Stadion Narodowy. Bilety od 299 zł.

LETNIE BRZMIENIA

DO 2 WRZEŚNIA. Trasa Letnie Brzmienia podróżuje po Polsce z programem złożonym z pierwszorzędnej muzyki. W najbliż-

szych tygodniach festiwal zawiąta do czterech miast: Łodzi (4-5 sierpnia, Ogrody Geyera), Gdańska (11-12 sierpnia, Plac Zebrań Ludowych), Wrocław (18-19 sierpnia, Tor Partynice) oraz Poznań (1-2 września, Park Cytadela). W każdym mieście zagra inny skład artystów, wśród bohaterów i bohaterki tegorocznych Brzmień są m.in.: Zalewski, Daria Zawiałow, Nosowska, Kaśka Sochacka.

• **Letnie Brzmienia.** Bilety jednodniowe 169 zł, karnety 299 zł.

PATRZĄC NA WSCHÓD

10-14 SIERPNI. Kameralny festiwal literacki nad Czarną Hańczą w pobliżu Wigierskiego Parku Narodowego, organizowany w stuletnim gospodarstwie należącym kiedyś do staroobrzędowców, którzy przyjechali z Rosji około 1778 r. i założyli Budę Ruską. W programie spotkania z autorkami i autorami, warsztaty przyrodnicze, spacer literackie. Dodatkową atrakcją może być kąpiel w ruskiej bani.

• **Patrząc na Wschód.** 10-14 sierpnia, Buda Ruska. Wstęp wolny.

OLSZTYN GREEN FESTIVAL

11-13 SIERPNI. To już wakacyjny klasyk, impreza, która dla wielu fanów polskiej muzyki popularnej jest obowiązkowym przystankiem lata. W tym roku na pięknie położonym nad jeziorem Ukiel festiwalu wystąpią m.in.: Dawid Podsiadło, Nosowska, Brodka, Zalewski śpiewający Niemen, Sokół i Pono, Bajm, Król, Karaś/Rogucki, WaluśKraksaKryzys. A do tego spotkania z artystami, zajęcia dla najmłodszych oraz mnóstwo food trucków, serwujących pyszne jedzenie.

• **Olsztyn Green Festival.** 11-13 sierpnia, Ukiel, Olsztyn. Bilety od 229 zł.

IŃSKIE LATO FILMOWE

11-20 SIERPNI. Przegląd koncentruje się na kinematografii Europy Wschodniej. W tym roku najnowsze kino polskie, dokumenty świata, spotkania z Anną Seniuk czy Januszem Gajosem i koncerty (m.in. Male Instrumenty, Urodziny Budynia – Pogodno, Trzaska gra Smarzewskiego).

• **Ińskie Lato Filmowe.** 11-20 sierpnia, Ińsko. Karnety: 500 zł.

FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ WARSZAWA SINGERA

DO 6 WRZEŚNIA. Patronem tego festiwalu jest polsko-amerykański pisarz Isaac Bashevis Singer, laureat Nagrody Nobla, który wychował się w Warszawie i tworzył głównie w języku jidysz. Pomysłodawczyni festiwalu Golda Tencer chciała ocalić od zapomnienia przedwojenną kulturę żydowską, ale też pokazać, że ta kultura wciąż żyje, nie poszła z dymem krematoriów. W programie tegorocznej edycji spektakle, m.in. „Rehab” – muzyczne przedstawienie Teatru Żydowskiego w rytm muzyki Amy

Winehouse, a także koncerty klezmerów, wystawy, pokazy filmów, spacer i wykłady, oprowadzanie po cmentarzu Żydowskim, warsztaty feministycznych jidyszowych zinoń i salon literacki.

• **Festiwal Kultury Żydowskiej Warszawa Singera.** 11-13 sierpnia, Biłgoraj, 18 sierpnia – 6 września, Warszawa.

FESTIWAL IM. JANA KIEPURY

12-19 SIERPNI. Ten festiwal opery i operetki, poświęcony pamięci słynnego śpiewaka Jana Kiepury, od 1967 odbywa się w Krynicy-Zdroju, uzdrowiskowej miejscowości w Beskidzie Śląskim. W programie ponad 20 koncertów: gale operowe i operetkowe, spektakle operowe, baletowe i teatralne, koncerty promenadowe i spotkania z artystami.

• **Festiwal im. Jana Kiepury.** 12-19 sierpnia, Krynica-Zdrój.

IMAGINE DRAGONS

14 SIERPNI. W 2022 roku byli jedną z gwiazd Open'era. Teraz Imagine Dragons wystąpią w roli głównej. Odwiedzą Polskę w ramach trasy „The Mercury World”, promującej ostatnie nagrania zespołu, czyli „Mercury – Acts 1 & 2”. Imagine Dragons to koncert obowiązkowy dla tych, którzy cenią przebojowy rock silnie przedestylowany przez pop, świetnie sprawdzający się w wielkich halach i arenach.

• **Imagine Dragons.** 14 sierpnia, Warszawa, PGE Narodowy. Bilety od 369 zł.

BNP PARIBAS GREEN FILM FESTIVAL

13-20 SIERPNI. Ten międzynarodowy festiwal filmów o tematyce ekologicznej to jedyny taki w Polsce i jeden z największych na świecie. W tym roku zobaczymy 80 filmów konkursowych oraz kilkadziesiąt pozakonkursowych. Program ułożony jest tematycznie, a tematy poszczególnych dni to np. transport i jedzenie przyszłości, alternatywne źródła energii czy zagłada mórz i oceanów. Oprócz pokazów będą też spotkania z twórcami, ekspertami ONZ, lokalnymi aktywistami klimatycznymi, warsztaty, spotkania edukacyjne, wystawy, wykłady i działania artystyczne.

• **BNP Paribas Green Film Festival.** 13-20 sierpnia, Bulwar Czerwieński, Kraków.

SANAH

15 SIERPNI. Według krytyków i fanów to nowa królowa polskiej estrady. I faktycznie, chyba nie ma innej artystki, która potrafiłaby wyprzedzić w tej chwili stadion. Koncert sanah zatytułowany jest „Uczta nad Ucztami” i, jak czytamy, jest „zwiercieniem swobodnego festiwalu artystki, rozpoczętego w 2022 roku dwoma płytowymi albumami muzycznymi i dwiema wyprzedanymi trasami, w tym BANKIET-u z 50-osobową Polską Orkiestrą Muzyki Filmowej i 30-osobowym Silesian Chamber Choir Ad Libitum”. Stadion Śląski to jeden z trzech wiel-

kich koncertów sanah tego lata – artystka wystąpi też na Polsat Plus Arenie w Gdańsku (8 września) oraz na Stadionie Narodowym w Warszawie (22 września).

• **sanah.** 15 sierpnia, Stadion Śląski, Chorzów. Bilety od 170 zł.

CIESZFANÓW FESTIWAL

17-19 SIERPNI. Od Dezerteira do Majki Jeżowskiej, od Słonia do Lecha Janerki, od Brodki do Cool Kids of Death, od Izzy and The Black Trees do Nangi. CieszFanów to trzy z różnych stron i zakamarków polskiej sceny muzycznej.

• **CieszFanów Festival.** 17-19 sierpnia, Cieszanów. Bilety od 68,25 zł.

LITERACKI SOPOT

17-20 SIERPNI. Tematem przewodnim tegorocznego święta literatury nad Bałtykiem będzie literatura i kultura niemiecka. Wśród gości autorzy i autorki z Niemiec, m.in.: Erica Fischer, Antje Rávik Strubel, Jovana Reisinger, Nina Wähä, Susann Worschech, Harald Jähner, Arne Jysch, i z Polski, m.in.: Ishbel Szatravska, Zyta Rudzka, Aleksandra Zbroja, Filip Springer, Mikołaj Grynberg, Krzysztof Varga. W programie spotkania z literaturą, debaty, spacer, sluchowiska i seanse filmowe.

• **Festiwal Literatury Literacki Sopot.** 17-20 sierpnia, Sopot. Wstęp wolny.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRALNY RETROPER-SPEKTYWY

18-27 SIERPNI. W programie dziewięć spektakli, m.in. z Ukrainy, Finlandii i Norwegii, koncerty, dyskusje o teatrze i ekologii oraz warsztaty międzypokoleniowe. Festiwal zakończy widowisko muzyczno-poetyckie – efekt współpracy polskich i norwe-

skich artystów w ramach projektu Act In Out.

• **Międzynarodowy Festiwal Teatralny Retroperspektywy.** 18-27 sierpnia, Fabryka Sztuki, Łódź.

CHOPIN I JEGO EUROPA

18 SIERPNI – 1 WRZEŚNIA.

W tym roku usłyszymy artystów wybitnych, ale też kontrowersyjnych takich, jak: Ivo Pogorelic, Bruce Liu, Dang Thai Son, Vadym Kholodenko, Kate Liu, Alena Baeva czy Anne Sofie von Otter. W programie twórczość Chopina na tle epoki i jej oddziaływanie na kompozytorów europejskich XIX i XX w.: koncerty fortepianowe i symfoniczne, kameralistyka i opera w wersji koncertowej, muzyka polska od klasycyzmu do współczesności, wersje oryginalne utworów, ale również ich transkrypcje.

• **Chopin i Jego Europa.** 18 sierpnia – 1 września, Filharmonia Narodowa, Warszawa.

SBM FESTIVAL

23-26 SIERPNI. W rolach głównych: Mata, Sokół, White 2115, Hotel Maffija. A do tego Solar i Białas, Sobel, Guziar, Żabson, Jan-Rapowanie oraz CBW. Po raz kolejny w Warszawie odbędzie się święto oficyny SBM. Wystąpią zarówno artyści związani z wytwórną, jak i zaprzyjaźnieni goście, czyli cztery dni z rapem z różnych pokoleń, o różnej stylistyce.

• **SBM Festival.** 23-26 sierpnia, Lotnisko Bemowo, Warszawa. Bilety od 199 zł.

ROCKOWA NOC

25-26 SIERPNI. Główną gwiazdą tegorocznej nocy będzie obchodzący swoje czterdzieste urodziny Vader (grupa jest w doskonałej formie, czego idealnym dowodem m.in. był świetnie przyjęty przez fanów ekstremalnego metalu koncert na kultowym czeskim festiwalu Obscene Extreme).

Podczas Rockowej Nocy wystąpią też: Dopelord, Frontside, Dziwna Wiosna, WaluśKraksaKryzys.

• **Rockowa Noc.** 25-26 sierpnia, Politechnika Rzeszowska, Rzeszów. Karnet 109 zł.

HOMMAGE À KIEŚŁOWSKI

25-27 SIERPNI. Festiwal powstał z inicjatywy rodziny i przyjaciół Krzysztofa Kieślowskiego. Odbywa się w Sokołowsku, dolnośląskim miasteczku, w którym dorastał słynny reżyser kina moralnego niepokoju. Pokazy odbywać się będą m.in. w opisanym przez Kieślowskiego w jego „Autobiografii” kinoteatrze Zdrowie, gdzie po raz pierwszy zetknął się z filmem. W tym roku zobaczymy takie filmy, jak „Amator” czy „Krótki film o miłości”, a w sekcji „Ukochane filmy Kieślowskiego” m.in. debiut pełnometrażowy Kena Loacha, „Kes”. Na „zjazd uczniów Kieślowskiego” do Sokołowska przyjadą m.in. Magdalena Łazarkiewicz, Zbigniew Zamachowski czy Mirosław Baka, a gościem specjalnym będzie reżyser Janusz Zaorski.

• **Hommage à Kieślowski.** 25-27 sierpnia, Sokołowsko.

MIEDZIANKA PO DRODZE

27 SIERPNI – 2 WRZEŚNIA.

Niewielkie miasteczko nieopodal Janowic Wielkich na Dolnym Śląsku, które mimo siedmiowiekowej tradycji zniknęło, co opisał w książce „Miedzianka. Historia znikania” Filip Springer, teraz co roku ożywa dzięki festiwalowi literackiemu poświęconemu reportażowi. W zeszłym roku festiwal zmienił formułę na imprezę wędrowną, zatem rozpocznie się w Miedziance, a potem powędruje dalej po województwie śląskim i odwiedzi: Gliwice, Rudę Śląską, Bytom, Zabrze, Tychy, Dąbrowę Górniczą i Zawiercie.

• **Festiwal Miedzianka Po Drodze.** 27 sierpnia – 2 września. Wstęp wolny.

ODWIEDŹ WIELKOPOLSKIE ŁAZIENKI

- XVIII-WIECZNY PAŁAC
- PARK W STYLU ANGIELSKIM
- WYSTAWY STAŁE I CZASOWE
- WYDARZENIA ARTYSTYCZNE

Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy Zespół Pałacowo-Parkowy
Dobrzyca, ul Pleszewska 5A, 63-330 Dobrzyca
tel. 62 74-13-039

www.dobrzyca-muzeum.pl



REKLAMA 34265996

Musi pasować amerykańskim tajnym agentom, biznesmenom z Azji i dzieciom. Być wegańskie i klasyczne. Śniadanie decyduje o ocenie hotelu, zauważa je też Google.

Katarzyna Staszak

Majlepiej kąpać się w morzu przed jedzeniem lub „po lekkim śniadaniu i naturalnym wypróżnieniu” – radził w „Przepisach korzystania z kąpeli morskich” Jean Georg Haffner, lekarz i założyciel kurortu w Sopotie. 200 lat temu kuracjusze przyjeżdżali tu do wynajętych willi lub małych pensjonatów. Gdy w 1927 r. otwarty został w Sopotie Kasino Hotel, modne było śniadanie wiedeńskie – kawa, dwie kajzerki, masło i dwa jajka ugotowane w szklance z dodatkiem masła. Kelner przynosił ten zestaw do stolika lub do pokoju. Jadalnia wydawała się w tamtych czasach przestronna, a hotel mógł też zaoferować gościom miejsca na tarasie z widokiem na morze.

Po II wojnie światowej Kasino Hotel zmienił nazwę na Grand Hotel.

Dziś w zabytkowej przestrzeni musi zmieścić rozrastające się oczekiwania gości. Niewielkie wyspy bufetowe stoją w kilku miejscach jadalni, nie wszystko można na nich wystawić, więc goście dostają śniadaniowe menu. W karcie są m.in. owsianki, jajko na grillowanej pieczarce, jajko po florencku, czyli z brioszką, szpinakiem i sosem holenderskim. Ostatnio goście chętnie zamawiają grzanekę z awokado i prażoną ciecierzycą.

AMERYKAŃSKI RZĄD I LICZBA OWOCÓW

Tuż obok hotelu Grand stoi Sheraton. Powstał już w czasach, gdy wystawne śniadania były oczywistością w pięciogwiazdkowych hotelach. W Sheratonie jadalnia jest więc duża, a blaty z jedzeniem zajmują centralne miejsce, można swobodnie przesuwać się od punktu do punktu do stołu z pieczywem czy serami, po drodze mija się dania ciepłe i stację live cooking. Kucharze czekają przy palnikach, by zrealizować specjalne zamówienia gości. Mimo ogromu wystawionych produktów każdy może – bez dodatkowej opłaty – poprosić o coś specjalnego.

Najczęstsze życzenia to: jajecznica z samych białek, z lososiem albo szynką parmeńską; omlety z awokado lub szpinakiem; gofry, jajka poszetowe i po benedyktyńsku.

Sheraton należy do grupy Marriott International, która ma umowę z amerykańskim Białym Domem, amerykańską armią i służbami specjalnymi. Przedstawiciel amerykańskiej administracji w delegacji ma prawo oczekiwać takiego samego standardu w każdym miejscu na świecie, w którym musi przenocować. Sheraton Sopot planuje więc śniadania według amerykańskiego skryptu. To z niego wynika np., ile owoców ma



być co rano serwowanych w ilości, a ile pokrojonych.

– To minimum, którego się trzymamy, ale każdy szef hotelowej kuchni przygotowuje śniadania pod swoich gości. Nasz hotel leży tuż przy plaży, rzadko mamy jednodniowych gości biznesowych, większość osób przyjeżdża do nas na urlop. Niektórzy zjedzą u nas kilkanaście śniadań, staram się więc codziennie dodawać coś innego do podstawowego bufetu. Zmieniam gatunki serów i wędlin. Jesteśmy na Wybrzeżu, podajemy więc codziennie wędzone ryby od lokalnych dostawców i śledzie – opowiada Marek Soczewka, szef kuchni w hotelu Sheraton Sopot.

INTERNET PREMIUJE ŚNIADANIE W CENIE

Z badania przeprowadzonego na zlecenie serwisu TripAdvisor, który zbiera opinie o usługach turystycznych, wynika, że: 91 proc. podróżujących chce zjeść śniadanie w hotelu; 83 proc. uważa śniadanie za warunek pozytywnego doświadczenia związanego z hotelem; a 65 proc. stwierdziło, że oferta śniadaniowa wpływa na to, czy dokonują rezerwacji w danym hotelu. Dla gości serwis śniadaniowy to skrótowa informacja o jakości hotelu – jeśli w jadalni personel troszczy się o szczegóły, to można się spodziewać, że podobnie jest wszędzie.

– Śniadanie to równie ważny aspekt pobytu co sam nocleg. Decyduje więc o ogólnym wrażeniu gości – podsumowuje Tomasz Iwańca, szef kuchni w hotelu Sofitel Grand Sopot.

Branżowe publikacje dla hotelarzy doradzają inwestowanie w śniadania m.in. z powodu wyszukiwarki Google. Algorytm Google'a premiuje pozytywne recenzje gości ze słowem „śniadanie”. A w serwisie Booking.com wiele opinii zostawianych przez hotelo-

wych gości dotyczy właśnie śniadań. Recenzje zapewniają hotelowi lepszą widoczność w internecie i mają znaczenie dla osób, które zastanawiają się nad rezerwacją. Większość konsumentów czyta opinie w internecie, zanim wyda na coś pieniądze.

Gdy Google zapytał osoby planujące pobyt w hotelu, czego najbardziej nie mogą się doczekać, 42 proc. osób odpowiedziało, że śniadania.

ŚNIADANIE NA URLOPIE INNE NIŻ W DELEGACJI

Goście, którzy zaczynają urlop w sopockim Sheratonie, zjadają najwięcej podczas pierwszego śniadania. – Z własnego doświadczenia wiem, że bufety kuszą i człowiek na urlopie może zatracić się w jedzeniu. Potrzeba paru dni, żeby się zreflektować i powiedzieć sobie: stop, nie muszę jeść wszystkiego – mówi Janusz Korzyński, szef kuchni w hotelu The Westin Warsaw.

Warszawski Westin jest popularny wśród osób, które stolicę odwiedzają z powodów służbowych. Ma wielu gości z krajów azjatyckich, co wpłynęło na śniadaniowy bufet.

Oprócz klasycznych produktów od 7 rano serwuje się tu zupę miso, pierożki i kimchi.

– Goście biznesowi zazwyczaj zjadają na śniadanie mniej i wybierają lżejsze dania niż osoby, które odwie-

Turyści o śniadaniach

• Z badania przeprowadzonego na zlecenie serwisu TripAdvisor, który zbiera opinie o usługach turystycznych, wynika, że:

91

PROC.

• **podróżujących chce zjeść śniadanie w hotelu,**

83

PROC.

• **uważa śniadanie za warunek pozytywnego doświadczenia związanego z hotelem,**

65

PROC.

• **stwierdziło, że oferta śniadaniowa wpływa na to, czy dokonują rezerwacji w danym hotelu.**

ŚNIADANIA W HOTELOWYCH BUFETACH



dzają Warszawę w celach rekreacyjnych. Kto przyjechał do pracy, ma zapewne zaraz spotkanie przy kawie albo lunch – zauważa szef kuchni w The Westin Warsaw.

Bez których dań nie ma śniadaniowego bufetu?

– Jajka zjada prawie każdy gość. Jajecznica to dla wielu osób podstawa śniadania. Popularne są też wszelkiego rodzaju kielbaski. Dzieci szukają czegoś słodkiego – klasycznych naleśników lub amerykańskich pancake'ów. W ostatnich latach rozrasta się oferta produktów wegańskich, bezglutenowych i bezlaktozowych. To już standard. Popularne stały się też kiszonki, marynaty i kielki. Jeśli wcześniej dostajemy od gościa informację, że stosuje jakąś specjalną dietę, to się do jego wymagań dostosujemy – mówi szef kuchni w Sheraton Sopot. Sąsiedni hotel – Sofitel Grand Sopot – też rozszerza wybór dań wegańskich, podaje m.in. pastę z fasoli, pudding z tapioki, deser z nasionami chia i przetwory z owoców z dodatkiem ziół.

Serwowanie dań w formie szwedzkiego stołu daje gościom wrażenie obfitości, a przy okazji jest najprostszą odpowiedzią na alergie pokarmowe i preferencje dietetyczne – gość sam odpowiada za swój talerz.

WŁOCH ZDZIWIWY POMIDOREM

Zdrowsze produkty nie zastępują pieczonego boczku i parówek, tylko sąją obok nich. To sprawia, że śniadaniowe bufety wciąż się rozrastają. To, co

miało być chwilowym trendem, modą z Instagrama, zostaje na stałe w menu, bo goście tego szukają.

Są więc tosty z awokado, zimne kawy i kolorowe koktajle z napojami roślinnymi.

– Polski klient jest chyba najbardziej wymagający, chce mieć dostęp do wszystkiego, nie zadowolony jak Włoch ciastkiem i kawą – uważa Korzyński. Zdarza się, że Polacy w małych hotelach we Włoszech dopytują o pomidory i ogórki, bo lubią zjeść warzywa do jajecznicy. A Włosi się dziwią, że chcemy rano coś z kolacji.

Hotele inwestują w nowoczesne sprzęty, które goście mogą sami obsłużyć. Ankieta przeprowadzona przez sieć Hilton wskazuje, że 70 proc. podróżujących jada naleśniki. Firma opracowała więc własną naleśnikarkę, która „jednym ruchem ręki” zmienia ciasto w naleśniki.

Coraz więcej osób chce wykorzystać urlop na zadbanie o siebie. W takich przypadkach sprawdzają się hotele, które oferują programy żywieniowe opracowane z dietetyczkami. W hotelu Port 21 w Krynicy Morskiej wybiera się ścieżkę dietetyczną, można też skorzystać z dostępnych całą dobę porad dietetycznych.

Hotele chcą też podkreślać, że ważna jest dla nich ekologia.

Zaznaczają, że zaopatrują się u lokalnych dostawców, np. kupują jajka z pobliskich ferm, co zmniejsza ślad węglowy. – Kiedyś, żeby spełnić śniadaniowe standardy międzynarodowej sieci, musieliśmy sprowadzać wiele produktów z Niemiec – wspomina Korzyński, który od 1991 r. pracował w kuchni warszawskiego hotelu Marriott.

W RESTAURACJI JAK NA STRAGANIE

Relacjami z lokalnymi producentami żywności chwali się hotel Mercure Kraków Stare Miasto. Każdy hotel tej marki może karmić swoich gości nieco inaczej, nawiązując do miejsca, w którym się znajduje. Stragan, owoce w skrzynkach, soki w butelkach, przetwory w słoikach, pieczywo w podwieszanych koszach, stara waga, żeliwne kociołki – śniadania w hotelu Mercure Kraków Stare Miasto kojarzą się z atmosferą targowiska.

To nawiązanie do sąsiedztwa tego hotelu – Starego Kleparza, najstarszego działającego placu targowego.

Wśród śniadaniowych produktów wiele jest tych charakterystycznych dla Małopolski: proszowicka kaszanka i paszтет, charsznicka kiszona kapusta i ogórki, smalec jurajski, kielbasa krakowska sucha, jabłka łąckie, fasola Piękny Jaś z Doliny Dunajca czy bryndza. W weekendy goście mogą spróbować regionalnego cydru wyprodukowanego z jabłek z najstarszych sadów w Beskidzie Wyspowym.

– Jesteśmy krakowskim domem dla podróżnych z całego świata, musimy więc odpowiadać na różnorodne preferencje żywieniowe. Równocześnie w ramach naszej filozofii kulturyujemy i prezentujemy lokalne dziedzictwo kulinarne. Nieprzypadkowa jest także nasza śniadaniowa zastawa. Porcelanowe talerze są brązowe, ręcznie wykonane i pomalowane, przypominają te, które miały w kredensach nasze babcie – tłumaczy Tomasz Schweda, dyrektor generalny hotelu Mercure Kraków Stare Miasto.

CZAS KONTAKTU Z CZŁOWIEKIEM

Gdy pora serwowania śniadania mija, bufety wciąż są zapełnione. Rozwiązaniem problemu nadmiaru zajmuje się aplikacja To Good To Go. Niektóre hotele po śniadaniu przygotowują paczki niespodzianki, a chętne osoby mogą je kupić za nieduże kwoty.

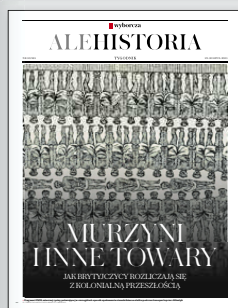
Po sprzątnięciu jadalni personel spotyka się na odprawie z szefem kuchni. Obsługa omawia, co dziś poszło dobrze, a co można poprawić. Dzieli się też informacjami zdobytymi od gości.

Według branżowego magazynu „Hotel F&B” śniadanie to dla personelu najlepszy czas na osobisty kontakt z gośćmi. Technologie będą minimalizować znaczenie recepcji, coraz częściej będziemy mieć możliwość zdalnego zameldowania i wymeldowania z hotelu. W czasie śniadania można porozmawiać z gośćmi, dowiedzieć się, czy są zadowoleni z pobytu i co hotel mógłby poprawić. Nie dziwcie się więc, gdy kelner pyta, czy znaleźliście w bufecie wszystko, na co mieliście ochotę. To zbieranie danych. Następnym razem wymienione przez was produkty mogą już być w menu. ●

• Dla wielu hotelowych gości serwis śniadaniowy to skrótowa informacja o jakości hotelu

FOT. SHUTTERSTOCK

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Joanna Szczepkowska

Jak pogodzić czerwoną błyskawicę z Matką Boską?

Natalia Niemen

Gdy chcą, bym grała w kościele, mówię: już nie robię w religii

Robert Oppenheimer

Obrzydliwie porządny chłopczyk, który dał nam bombę atomową

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. dent. Agnieszka Juśkiewicz*

...alergii z odwodnieniem

Do suchości w ustach mogą prowadzić oddychanie przez usta, jeśli mamy zatkany nos wskutek kataru, ale także antyhistaminowe leki przeciwalergiczne czy pseudoefedryna zmniejszająca obrzęk śluzówek. Obniżona ilość śliny to większe ryzyko namnażania się szkodliwych bakterii, które prowadzą do zwiększonego ryzyka chorób dziąseł i próchnicy.

Aby przeciwdziałać dolegliwościom wywołanym suchością w ustach, należy działać dwutorowo. Z jednej strony trzeba dbać o higienę jamy ustnej, by zapobiec rozwojowi patogenów, co oznacza mycie zębów pastą z fluorem, nitkowanie, kontrole dentystyczne.

Z drugiej strony konieczne jest utrzymanie odpowiedniego nawilżenia śluzówek. Aby je zachować, trzeba pić odpowiednie ilości wody (niegazowanej), unikać słodzonych i gazowanych napojów, dbać o odpowiednią wilgotność w pomieszczeniach, w których przebywamy w ciągu dnia oraz śpiemy. Oprócz tego może być konieczne stosowanie preparatów ślinozastępczych, które zawierają związki ułatwiające utrzymanie nawilżenia (kwas hialuronowy, aloes, glicerynę, lipidy), ale także regenerujące śluzówkę (pantenol, witaminy) oraz substancje ograniczające rozwój bakterii (ksylitol, cynk). • **Not. ET**

*stomatolożka z Medicover Stomatologia Łódź Pomorska



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Chodzenie
to też trening?

Większość ludzi zakłada, że trening cardio to bieganie, jazda na rowerze lub pływanie. Coś, co jest intensywne i powoduje, że ciężko oddychasz pod koniec sesji. Jednak zwykły spacer przynosi wiele korzyści i powinniśmy przestać o nim myśleć jak o aktywności „dla leniwych”.

Co zatem nauka wie o spacerach?

1. Poprawiają zdrowie układu krążenia.
2. Pomagają w kontrolowaniu masy ciała.
3. Poprawiają nastrój i zdrowie psychiczne.
4. Wzmacniają zdrowie kości i stawów.
5. Zwiększają poziom energii i wytrzymałość.
6. Obniżają ryzyko chorób przewlekłych.
7. Dają lepszy sen.
8. Poprawiają trawienie i zdrowie jelit.

Tak, chodzenie to jest ćwiczenie! I to najbardziej dla nas naturalne. •

Liczba

49

PROC.

• **chorych przyjętych do szpitala nie przechodzi prawidłowej oceny stanu odżywienia** – wynika z danych Polskiego Towarzystwa Żywności i Metabolizmu (POLSPEN) Dojelitowego i Metabolizmu (POLSPEN)

Kampania

• **PORADY DLA MŁODYCH CHOROZYCH NA RAKA. Fundacja Rak'n'Roll Wygraj Życie! od lat pomaga pacjentom onkologicznym. W ramach najnowszej kampanii zatytułowanej „Seks po dragach? Na szczęście możesz zająć w ciążę” zajęła się tematem onkopłodności. Jej celem jest stworzenie rzetelnej bazy informacyjnej dla chorych, którzy chcą zabezpieczyć płodność przed rozpoczęciem leczenia onkologicznego. Więcej na temat kampanii można przeczytać na stronie Onkopłodnosc.pl**



Wizyta u specjalisty

Głowa ci
To mogą być

Podczas napięciowego bólu głowy ma się wrażenie, że głowa jest uciskana przez imadło albo za ciasną opaskę. Co można z takim bólem zrobić?

ROZMOWA Z

PROF. KONRADEM REJDAKIEM

kierownikiem Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz prezesem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego

PAULINA MOZOLEWSKA: Co dzieje się w naszym ciele, gdy boli nas głowa?

PROF. KONRAD REJDAK: Sam ból jest efektem podrażnienia układu bólowego w mózgu i czaszce, w szczególności nerwu trójdzielnego układu trójdzielnego. Ból głowy jest jednym z najczęstszych objawów neurologicznych.

W jaki sposób nerw może zostać podrażniony?

– Bóle głowy możemy podzielić na dwie zasadnicze grupy: ból pierwotny oraz wtórny. W pierwszym przypadku ból wynika z samej istoty podrażnienia czy nadmiernej aktywności nerwu trójdzielnego. Będzie to m.in. migrena, klastrowy czy napięciowy ból głowy.

Bóle wtórne występują wtedy, kiedy ból głowy jest konsekwencją innej patologii, np. stanu zapalnego toczącego się w organizmie, nadciśnienia czy guza mózgu. Lista chorób, które mogą prowadzić do powstania wtórnego bólu głowy, jest bardzo długa.

Czym charakteryzuje się napięciowy ból głowy?

– Napięciowy ból głowy, w przeciwieństwie do migreny, jest zazwyczaj obustronny. Jego natężenie jest zwykle lekkie do umiarkowanego.

Ból obejmuje najczęściej okolice skroniowe, ale też czołowe i potyliczne.

Zazwyczaj nie wiąże się z nadwrażliwością na światło.

Ból może trwać od 30 minut do 24 godzin. Ale napięciowy ból głowy może mieć także silny charakter i przeistoczyć się w formę przewlekłą. Mówimy o niej wtedy, kiedy pacjentka boli głową więcej niż 15 dni w miesiącu.

Napięciowe bóle głowy dotyczą obu płci z niewielką przewagą kobiet. Ból może występować także u dzieci czy nastolatków.

Sama cierpię na napięciowe bóle głowy. Czuję wtedy ucisk przedniej części głowy, zwłaszcza czoła. Czy pacjenci opisują swoje dolegliwości w podobny sposób?

– Tak, opisują ból jako jednostajny, ciągly i uciskający. Wielu pacjentów używa porównania, że czuje jakby mieli na głowie za ciasną opaskę albo ich głowa była uciskana przez imadło.



• **Napięciowe bóle głowy dotyczą obu płci z niewielką przewagą kobiet**

FOT. SHUTTERSTOCK

Chyba każdego czasami boli głowa, ale kiedy ta dolegliwość powinna skłonić nas do wizyty u lekarza?

– Każdy nagły napad bardzo silnego bólu głowy, a także ból, który nie ustępuje mimo przyjęcia leków przeciwbólowych, powinny skłonić nas do poszukiwania natychmiastowej pomocy, bo może świadczyć to o np. krwotoku śródmózgowym. Bez względu na diagnozę wymagają także bóle, które narastają z samego rana, czyli budzimy się z bardzo silnym bólem głowy. Rośnie wtedy ciśnienie śródczaszkowe, a to może świadczyć o chorobie nowotworowej lub innej patologii strukturalnej w zakresie mózgu.

Do lekarza powinniśmy zgłosić się także, jeśli bólowi głowy towarzyszą inne dolegliwości, takie jak: podwójne widzenie, zaburzenia równowagi, niedowład kończyn, ale też asymetria twarzy.

Konsultacji wymaga także ból o mniejszym nasileniu, który długo się utrzymuje, nie łagodzą go leki przeciwbólowe lub po zakończeniu działania leków powraca.

W tych przypadkach dobrze jest przeprowadzić diagnostykę, a następnie zaproponować pacjentowi odpowiednią formę leczenia.

W jaki sposób diagnozuje się napięciowe bóle głowy?

TYLKO ZDROWIE

ę kilka dni? napięciowe bóle



– Napięciowy ból głowy, w przeciwieństwie do migreny, jest zazwyczaj obustronny. Jego natężenie jest zwykle lekkie do umiarkowanego

PROF. KONRAD REJDAK

przewlekły stres, zmęczenie czy niewyspanie, ale może to być także odwodnienie, spadek poziomu glukozy, wyczerpująca aktywność fizyczna czy spędzenie zbyt długiego czasu przed monitorem komputera.

Dzięki tym zapiskom będziemy w stanie określić, który czynnik wyzwała ból, i zdecydować, czego powinniśmy unikać.

Powinniśmy też wdrożyć zmiany w trybie życia, a także w diecie i kontaktach międzyludzkich. Ryzyko wystąpienia bólu może obniżyć m.in. spacer na świeżym powietrzu, najlepiej w otoczeniu zieleni, zajęcie się czymś, co nas relaksuje, i ogólna dbałość o kondycję psychiczną i fizyczną.

Czy osoba z diagnozą napięciowego bólu głowy powinna co jakiś czas wracać do gabinetu lekarza w celu ponownej diagnostyki?

– Każdy z nas może mieć kilka typów bólu głowy jednocześnie, mogą się one także zmieniać w czasie. U osoby z diagnozą napięciowego bólu głowy może w pewnym momencie rozwinąć się migrena albo mogą się pojawić objawy bólów wywołane przez zupełnie inną chorobę.

Z tego powodu nawet jeśli nasze bóle głowy występowały od wielu lat, a w danym momencie dochodzi do zmian ich natężenia i przebiegu, to nie powinniśmy ich bagatelizować.

Czułość powinna wzbudzić każda zmiana w charakterystyce bólu. Warto więc obserwować swoje dolegliwości i co jakiś czas udać się na kontrolę lekarską, aby nie przegapić innych, bardziej niebezpiecznych przyczyn bólu głowy. ●

– Kluczem jest wywiad z pacjentem, a także wykluczenie wszystkich innych możliwych przyczyn bólu głowy, takich jak: guz czy ropień mózgu, nadciśnienie, stany zapalne, problemy z uzębieniem czy choroby laryngologiczne.

W moim przypadku ból głowy potrafi trwać kilka dni. Ból jest umiarkowany, mogę z nim funkcjonować, ale to bardzo męczące. Czy napięciowy ból głowy można leczyć tabletkami przeciwbólowymi dostępnymi bez recepty?

– Jeśli ból wpływa na jakość życia, po przeczytaniu ulotki i wykluczeniu przeciwwskazań można samemu przyjąć lek przeciwbólowy w dawce rekomendowanej przez producenta preparatu.

Chodzenie z bólem i unikanie tabletek za wszelką cenę może sprawić, że ból będzie się dłużej utrzymywał.

Dolegliwości mogą także przerodzić się w przewlekłe. Poza tym pacjent, który cierpi, może żyć w strachu przed kolejnym napadem bólu, narasta napięcie psychiczne, stres i stanowi to dodatkowe obciążenie. To

prowadzi często do zaburzeń depresyjnych, a to może tworzyć błędne koło.

Unikajmy przyjmowania małych dawek leków przez długi czas. To niedobra metoda leczenia bólu, bo może przynieść negatywne konsekwencje, np. uzależnienie od leku.

A co zrobić, żeby zminimalizować ryzyko wystąpienia napięciowego bólu głowy?

– Dobrym pomysłem jest prowadzenie dzienniczka bólu głowy. Powinniśmy zapisywać tam natężenie bólu, a także okoliczności związane z jego wystąpieniem. Może to być



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Wiktorii Wasiluk, która urodziła się bez paluszków na lewej dłoni. Wikusia jest wyjątkowym, precudownym, niewiarygodnie pogodnym i bardzo ciekawym światła dzieckiem. Rodzice dziewczynki martwią się o dorosłe życie córki, pragną, by zawsze cieszyła się życiem. Chcą dać córeczce wsparcie: rehabilitację, potrzebny sprzęt, wsparcie psychologiczne, wizyty u specjalistów co wiąże się z dużymi wydatkami, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą kwotę. Za każde okazane wsparcie i pomoc wszystkim z całego serca dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Wasiluk Wiktoria, rączka Wikusi

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Korona Himalajów i Karakorum w 92 dni

Norweżka Kristin Harila aż o trzy miesiące pobiła niepobijalny – wydawałoby się – rekord świata należący do nepalskiego komandosa Nimsa Purji. Tylko czy on rzeczywiście wtedy wszedł na 14 ośmiotysięczników?

Radosław Leniarski

Dla Kristin Harili ostatnim punktem ambitnego projektu zdobycia wszystkich ośmiotysięczników w rekordowym czasie był drugi najwyższy szczyt Ziemi, K2 (8611 m n.p.m.). Wczoraj weszła tam wraz z Nepalczykiem Tanej Sherpą.

K2 jest uznawana za jedną z najgroźniejszych gór, zginęło na niej prawie 400 osób. Niezwykle – oprócz licznych innych niezwykłości rekordowego wydarzenia – jest to, że Norweżka weszła na ostatnie cztery ośmiotysięczniki, obydwa Gaszerbrumy (8068 i 8035), Broad Peak (8047) i K2, zabrało zaledwie 12 dni. Wcześniej Harila weszła na Nanga Parbat (8126) – było to niecały miesiąc wcześniej! A jeszcze wcześniej – to też było zadziwiające – jednego dnia (23 maja) Norweżka weszła na najwyższy szczyt Ziemi Everest (8848) i sąsiedni Lhotse (8516). Był to wtorek, w piątek i sobotę (26, 27 maja) była już w stolicy Nepalu Katmandu, w poniedziałek 29 maja zdobyła Dhaulagiri (8167) i poszła dalej.

Najbardziej dopiekła jej Nanga Parbat z powodu zimna, jakie zapanowało w okolicy szczytu, i wiatru, zwykłej rzeczy w zachodniej części Himalajów i Karakorum. Również ta góra uznawana jest za piekielnie niebezpieczną, zginęło na niej 85 osób, ale i z Nagą Górą Harila poradziła sobie błyskawicznie i zeszła bezpiecznie. A za nią zapanował chaos i śmierć. Podczas zejścia na górę pozostała 85. ofiara – Polak Paweł Kopeć, który zginął w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

Co do wejścia Norweżki na K2 brak jeszcze szczegółów. Ale wiadomo, że to, co zajęło Reinholdowi Messnerowi i Krzysztofo-



FOT. NIRANJAN SHRESTHA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

wi Wielickiemu 16 lat, Jerzemu Kukuczce – osiem, nepalskiemu komandosowi Nirmalowi Nimsowi Purji – 189 dni, 37-letnia Norweżka zrobiła w zaledwie 92 dni.

Jak Kristin Harila pomagali Sierpowie

Harila po sprzedaży dwóch mieszkań i po zrzutce w portalach zbiorkowych wykorzystowała budżet – w przeliczeniu ok. 2,3 mln zł – do skrojenia wyprawy perfekcyjnie zorganizowanej, nastawionej na osiągnięcie celu z żelazną konsekwencją, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków technicznych i osobowych. Pomagała jej grupa doświadczonych, dobrze opłaconych Sierpów ze znanej firmy Seven Summit Treks (tej samej, która stała za organizacją pierwszego zimowego wejścia na K2 przez dziesięciu Nepalczyków) – torujących drogę na szczyt, przerzucających się wraz z nią z bazy do bazy helikopterem. Są również podejrzani, że zrzucano dla niej tzw. depozyty: butle z dodatkowym tlenem, liny, sprzęt potrzebny do sprawnego i szybkiego wejścia na szczyt, a grupa Sierpów przygotowywała szlak znacznie przed pojawieniem się tam Norweżki. Ale – wobec sportowego charakteru przedsięwzięcia byłej biegaczki narciar-

Prawie na każdej wyprawie w góry napotykam zwłoki. Jeśli i mnie to spotka, umrę szczęśliwa

KRISTIN HARILA

skiej i córki znanego biegacza – czym, jeśli nie nieznaczącym drobiazgiem byłoby takie pogwałcenie tradycji wspinaczki himalajskiej. Tu chodziło o czas, o rekord. A przy tym o bezpieczeństwo.

Kristin Harila pisze pożegnalny list

Dzięki tej iście zegarmistrzowskiej logistyce Norweżka miała znacznie większą szansę na ominięcie zdradliwych i śmiertelnych raf (jak na przykład zmiana pogody, odmrożenia itd.), które na ogół czyhają na wspinaczy podczas długiego przebywania w najwyższych partiach gór. Plus – ze względu na kolejne wejścia – Harila praktycznie w ogóle nie miała problemu z aklimatyzacją.

Ale Himalaje i Karakorum mogą zaskoczyć nawet tak dobrze przygotowaną zawodniczkę i ona zdawała sobie z tego sprawę. Dlatego w jednym z wywiadów mówiła, że wie, że w górach poniosły śmierć setki wspinaczy. – Prawie na każdej wyprawie w góry napotykam zwłoki. Jeśli i mnie to spotka, umrę szczęśliwa – powiedziała. Wybrała osobę, która ma zostać powiadomiona na wypadek jej śmierci. Nagrała pożegnalny film. Nie ma dzieci, ale mówiła, że gdyby je miała, prawdopodobnie nie poszłaby w góry.

Czy Nims Purja wszedł na wszystkie ośmiotysięczniki

Fachowa strona Wspinanie.pl zauważa ciekawy szczegół. Otóż w środowisku górskim powszechnie wiadomo, że z powodu niez uzyskania w 2022 roku licencji na wejście na dwa szczyty od strony chińskiej – Sziszapangmę (8013) i Czo Oju (8201) – Harila musiała wówczas odpuścić bicie rekordu, choć weszła wcześniej na 12 ośmiotysięczników. W tym roku zaczęła wyścig właśnie od tych dwóch, na które teraz dostała zgodę. Weszła na nie 26 kwietnia i 3 maja, a potem na następnych 12. Już wchodząc na Sziszapangmę i Czo Oju – pisze Wspinanie.pl – pobiła rekord Nirmala Purji. Formalnie wynosi on co prawda 189 dni, a ona, wchodząc w maju na Czo Oju, zdobyła Koronę Himalajów w rok i pięć dni. Jest jednak poważne „ale”...

Mianowicie według uznanego kronikarza gór Eberharda Jurgalskiego Purja w czasie swojego rekordowego wyczynu nie zdobył wszystkich prawdziwych wierzchołków. Niemiec wyszedł, że Purja – nieświadomie lub lekceważąc sprawę – doszedł do miejsc, które uznał za szczyty, ale które nimi nie były. Owszem, wszedł na wszystkie w swoim życiu, ale nie wtedy. Dlatego zdobycie wszystkich prawdziwych wierzchołków ośmiotysięczników zajęło mu dwa lata, pięć miesięcy i 15 dni. A to by znaczyło, że Harila pobiła swój własny rekord, a nie rekord Nimsa Purji. Bo on go nie ustanowił.

Jurgalski nie wziął jeszcze na warsztat osiągnięć Norweżki, tak jak zrobił to z wyprawami Kukuczki, Krzysztofa Wielickiego, Piotra Pustelnika czy Purji. A – znając go – zrobi to z wielką determinacją i konsekwencją. ●

Igrzyska w Paryżu bez Rosji i Białorusi?

Rok przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich MKOl zaprosił do Paryża sportowców 203 z 206 komitetów olimpijskich – zaproszenia nie otrzymały Rosja, Białoruś i Gwatemala.

Decyzja o tym, czy sportowcy z Rosji i Białorusi wystąpią na igrzyskach, zapadnie prawdopodobnie podczas kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) w Bombaju w październiku. W oświadczeniu napisano, że „decyzje o uczestnictwie zostaną podjęte wobec neutralnych zawodników z rosyjskim lub białoruskim paszportem w odpowiednim czasie, zgodnie z rekomendacjami MKOl”.

Obecnie Rosjanie i Białorusini mogą i startują w zawodach w wielu sportach, ale z wielu innych dyscyplin są wykluczeni. Natomiast ze wszystkich sportów są wykluczone reprezentacje obu krajów. Zgodnie z rekomendacjami MKOl wiele sportów dopuszcza zawodników z obu krajów jako neutralnych, o ile nie uczestniczyli oni w propagandzie wojennej, nie są wspierani przez państwo ani nie mają związków z resortami siłowymi. Ostatni punkt jest często interpretowany tak, że za związek z wojskiem uważane jest członkostwo w sieci rosyjskich klubów wojskowych CSKA, zaś za związek z policją i służbami – członkostwo w rosyjskiej sieci klubów Dynamo. W wielu dyscyplinach sportowych w Rosji i Białoru-

rusi punkt ten dotyczy olbrzymiej większości zawodników.

– Misją igrzysk olimpijskich jest zjednoczenie świata w pokojowej rywalizacji – powiedział podczas uroczystej ceremonii zaproszenia szef MKOl Thomas Bach i zaraz nawiązał do wcześniejszego wykonania przez skrzypaczkę utworu Johna Lennona „Imagine”: – Mogą mówić, że jesteśmy marzycielami, ale po prostu wyobraź to sobie.

Wykluczenie ze sportu Rosjan i Białorusinów, których kraje prowadzą zaborczą wojnę z Ukrainą, nie jest jednomyślnie (ani nawet powszechnie) popierane przez komitety zrzeszone w MKOl, przez rządy krajów świata, a nawet w Unii. Dzisiaj w Fukuoce, gdzie odbywają się mistrzostwa świata w pły-

waniu, minister spraw zagranicznych Węgier Péter Szijjártó powiedział, że w Paryżu powinni wystąpić sportowcy wszystkich krajów świata, w tym Rosjanie i Białorusini, ponieważ igrzyska mają „ręczyćwistą misję tworzenia pokoju”.

Federacje dwóch najważniejszych sportów olimpijskich – lekkoatletyki i pływania – są przeciwne powrotowi Rosjan i Białorusinów do zawodów. W mistrzostwach w Fukuoce nie startuje żaden sportowiec z tych dwóch krajów, i podobnie będzie na mistrzostwach świata w lekkoatletyce, które w sierpniu odbędą się w Budapeszcie, stolicy ojczyzny ministra Szijjártó, znanego fana Władimira Putina.

Trzeci komitet – z Gwatemali – nie otrzymał zaproszenia z powodu de-

cyzji lokalnego sądu podważającego wybory w gwatemalskim komitecie olimpijskim. MKOl uważa to za niedopuszczalną ingerencję państwa i wskazuje, że wybory przeprowadzono zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez olimpijskie władze.

Według Bacha igrzyska w Paryżu będą bardziej włączające, bardziej miejskie, młodsze, bardziej dbające o środowisko, w 100 procentach równe, jeśli chodzi o paritet płci uczestników. ●

Radosław Leniarski

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/sport](https://wyborcza.pl/sport)